O instytucjach kulturalnych

Referat M. Kulikowskiej na wiecu w sprawie Oświaty (w maju 1907 r.)

1.

Od lat paru, tj. od chwili, gdy siły będące w Królestwie w przymusowem uśpieniu — wylewać się poczęły ~~mogły~~ na zewnątrz, by popłynąć szerokim korytem pracy kulturalnej — do Galicji zwracać się zaczęto z pytaniami o wskazówki, informacje, historię tych wszystkich instytucji, które tam dzięki pomyślniejszym warunkom zawiązać się i istnieć mogły.

~~Historja~~ Oddalenie i historja wytworzyły między dwoma tymi zaborami znaczne różnice, pewne cechy charakterystyczne, pewne formy myśli i typy ludzkie. Prawdopodobnie pewne zróżniczkowanie ~~to~~ prowincjonalne utrzyma się i nadal. Jednakże nie należy wątpić, że w chwilach obecnych instytucje wytworzone przez dawniej i posiadające swoje dzieje ~~historję~~ w Galicji — oddziaływają na Królestwo, jak z drugiej strony ruchy wolnościowe

rozgrywające się w tej stronie Polski położyły już niejedną pieczęć na życiu i sprawach Galicji.

Mówić dziś zamierzam o instytucjach kulturalnych Galicji, głównie zaś o Uniwersytecie ludowym założonym w r. 1898 ~~i pokrewnych celem wykładach powszechnych~~.

Idea demokratyzacji wiedzy, szerzenia nauki wśród największych kręgów jest względnie nowa. Wiedza była dawniej przywilejem tylko pewnych warstw, pewnych stanów, i dopiero w. XIX wypracował pojęcie, że zdobycze wszystkich myśli ludzkiej są własnością ogółu, że strzedz ich nie należy zazdrośnie przed szerokimi masami, a przeciwnie szeroko otwierać zamknięte dotychczas przybytki ~~wiedzy~~ i promieniami wiedzy oświecać życie ogółu, słodyczą jej poić wszystkie utęsknione serca.

I wiedza rozlewać się poczęła szeroką falą.

Prawodawstwo wszystkich niemal krajów europejskich ustanowiło obowiązkową naukę elementarną, przymus szkolny, który w pierwszym rzędzie jest olbrzymim krokiem naprzód w wyrównaniu różnic umysłowych, zachodzących pomiędzy dziećmi pochodzącymi z różnorodnych warstw społecznych.

Ale początkowa nauka szkolna, przerwana w 6. wczesnym wieku nieznaczne zostawia ślady w umyśle ludzkim.

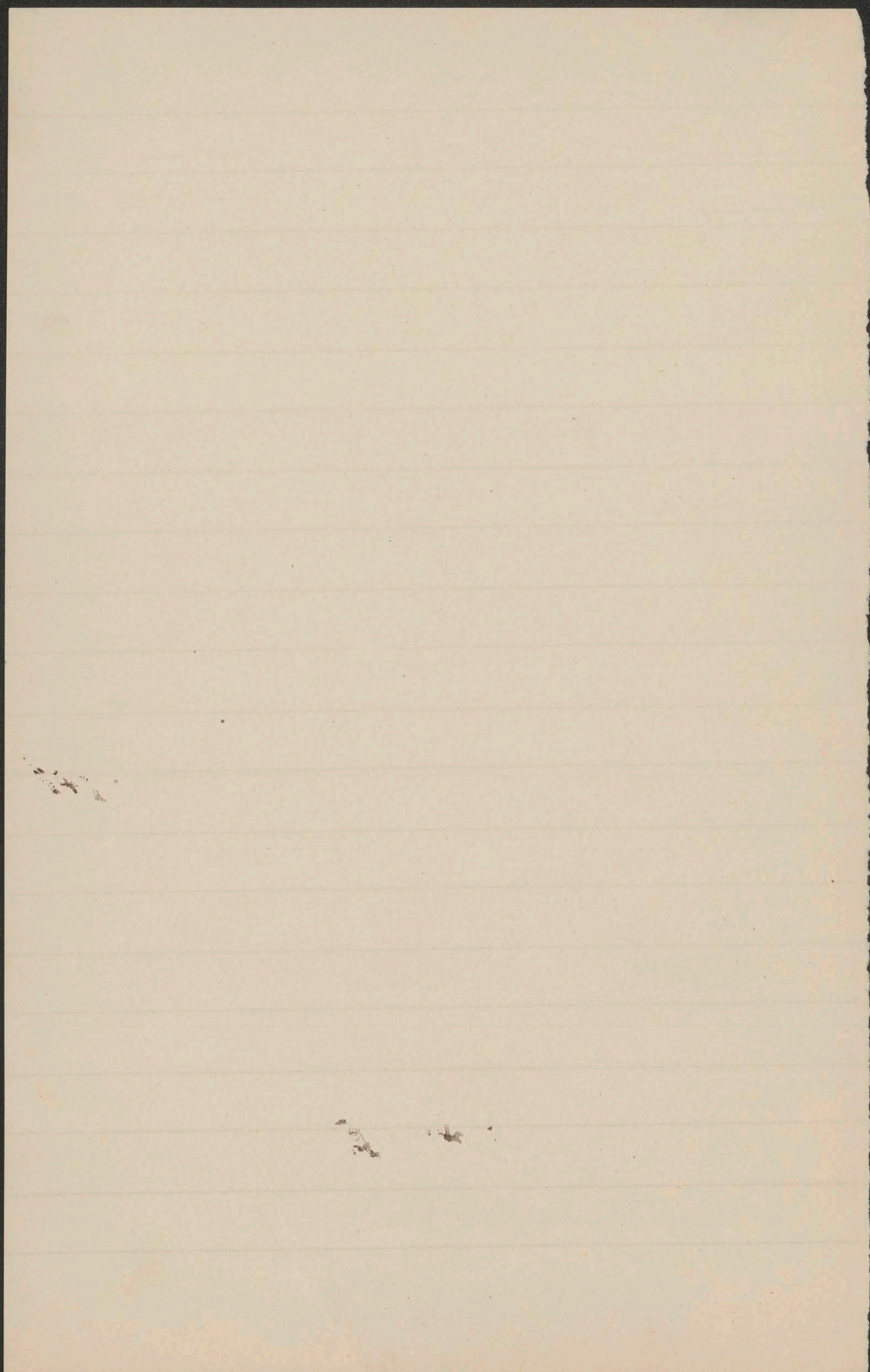
Większość ~~społeczeństwa~~ ludzi, zajętych ciężką fizyczną ~~pracą~~ zarobkową ~~zawodową~~ pracą — ~~już~~ w wieku dojrzałym nie ma już prawie nic z owych nabytków nauki ~~z~~ lat dziecinnych.

~~I ta nauka ~~sama~~ ~~nawet~~ choćby najlepsza musiała być skromna, dostosowana do pojęć ~~dziecięcych~~ młodocianych.~~

~~Na dalszy ciąg życia pozostaje pusty ugór, jałowa praca na chleb ~~powszedni~~~~

ciężkie warunki ~~bytu~~ brutalnego fizycznego istnienia [illegible] niedokształcone połacie? skrzydeł nauki, sztuki i dostępnych jedynie dla lepiej przez warunki społeczne uposażonych.

Ale nauka ~~xxxka~~, choćby najlepsza musiała być skromna, ~~dostosowana~~ ~~stopień~~ dostosowana do pojęć młodzieżnych. Na dalszy ciąg życia pozostaje pusty ugór, jałowa praca na chleb powszedni, ciężkie warunki brutalnego, fizycznego istnienia nieokraszone polotem skrzydeł nauki i sztuki, dostępnych jedynie dla lepiej przez warunki społeczne uposażonych.



Klejnoty nauki, sztuki, skarby ducha ludzkiego ~~wciąż~~ zawieszone wysoko, niewidzialne ~~dla miljonów~~ nieznane dla szerokich tłumów. —

W wieku XIX nurtować poczyna prąd, by te gwiazdy jasne zdjąć ze stropów i uczynić je własnością, nasycić niemi serca i oczy wszystkich ludzi.

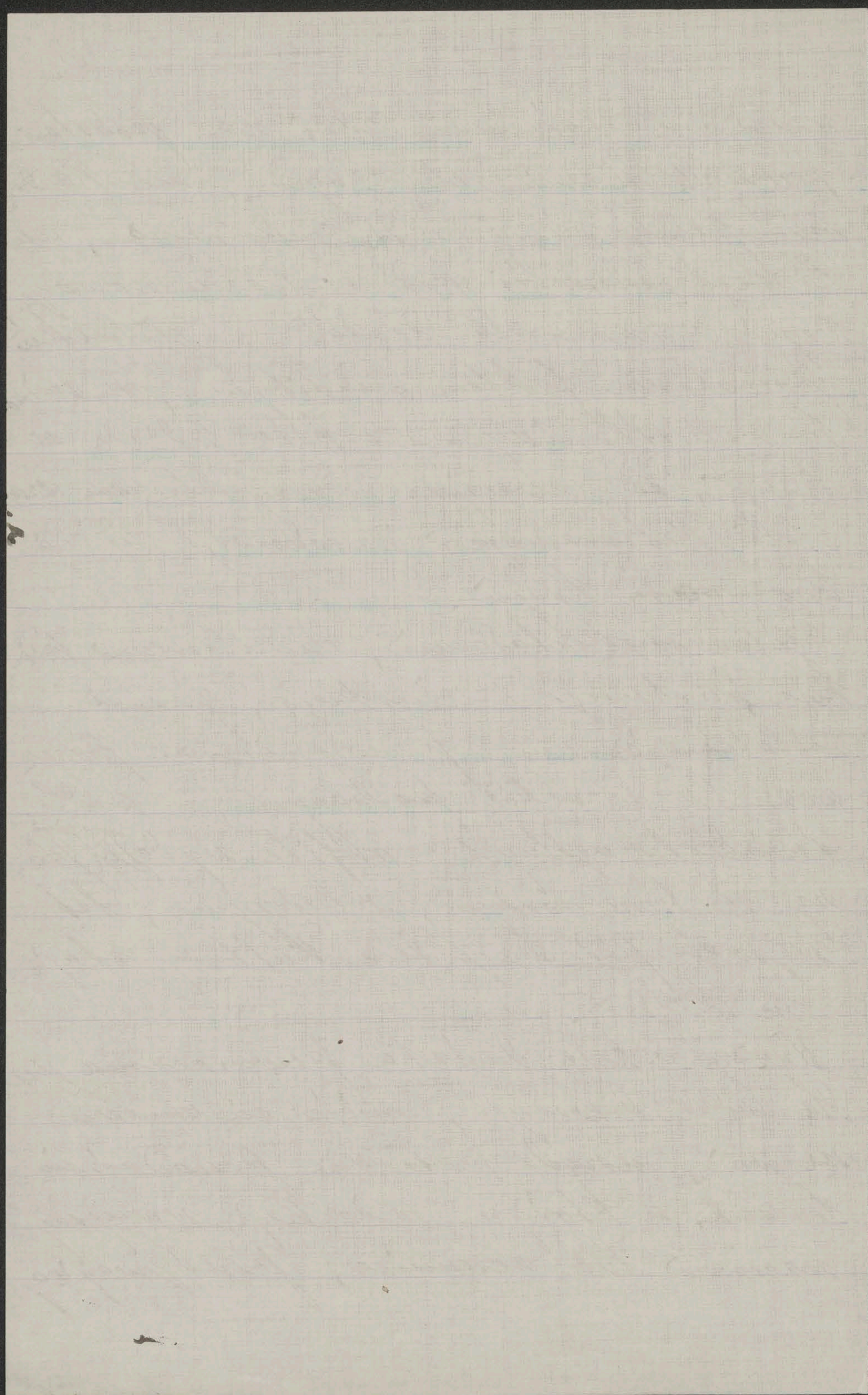
~~Około połowy XIX w. powstają w Europie pierwsze uczelnie dla dorosłych zajętych pracą fizyczną, która zwykle nie pozwala umysłowi szybować wśród rozległych pól abstrakcyjnych nauk, napawać się polotem myśli ludzkiej, śledzić jej olbrzymie zdobycze.~~

~~W 1844 r. w Danji kraju na wskroś rolniczym założona zostaje ~~zakłada się~~ pierwsza wyższa szkoła chłopska.~~

~~Typ tej szkoły nie jest bynajmniej naśladownictwem istniejących dotychczas~~

oficjalnych ~~[illegible]~~ wzorów.
Nie daje ona bowiem całokształtu ja-
kiejś gałęzi wiedzy ludzkiej, nie udzie-
la ~~[illegible]~~ fachowo w jakimkolwiek kie-
runku — a właściwem jej zadaniem jest
wprowadzenie (umysłu) w świat idealny, w świat
wysokiej kultury duchowej.
Szkoła ta ~~kształtuje~~ prędzej aniżeli
kształci ludzi, a kształtuje w duchu
Grundtwiga, późniejszego reformatora
religijnego i pedagogicznego ~~z końca XVIII~~ i początku XIX
Grundtwigianie stanowią właściwie
sektę znaną pod nazwą „Wesołych
Chrześcijan", która to sekta łączy w
sobie ~~wysoki~~ ~~polot~~ pewien polot mi-
styczny z pogodnem ~~[illegible]~~ radosnem
przystosowaniem się do życia i dzieł
jego.
„Chrystus, ~~bliźni~~ człowiek i ojczyzna oto są
hasła wyższych szkół ludowych
duńskich prowadzonych w duchu
Grundtwiga.
Samo założenie ~~ugruntowania~~ wycho-

wania i kształcenia ludzi na podstawie
pewnych wierzeń religijnych, nie każde-
mu przypaść może do przekonania, nie
każdego zadowolni pod względem nowszych
współcześniejszych ideałów — jednakże
pozostanie faktem niezbitym, że mimo
to wszystko wyższa szkoła ludowa w
Danji, ~~to~~ zaważyła niezwykle na ~~sza~~
szali kulturalnego i narodowego życia
tego ~~mał~~ kraju.
Ogólne wykształcenie, zamiłowanie pię-
wszelkiego i tego skromniejszego dostosowanego do każdego dnia życia
kna ~~duchowego i ziemskiego~~, gorąca
miłość ojczyzny ┼ wyniesione przez
uczniów ze szkół podobnych, — wedle
świadectw ogólnych — obfite wydają plo-
ny w tym małym, północnym, tak
wysoko pod względem kultury stoją-
cym kraju.
Wyższa szkoła duńska przeznaczona jest
dla ludzi dorosłych, mieści się zawsze
na wsi, ┼ ~~więc~~ musi więc posiadać in-
ternat, w którym mieszkają wszyscy
uczniowie lub uczennice, przebywający



3 – 5 miesięcy w zakładzie.
W szkołach tych nie uczą w sposób przyjęty oficjalnie, ani wedle pewnych, ogólnie znanych form.
Głównymi przedmiotami są historja i literatura, nauka języka rodzinnego, zapoznawanie się z treścią i duchem najpiękniejszych arcydzieł poezji wszechświatowej literackiej i ludowej, ~~a~~ ujętej w przekłady legend, wierzeń mitologicznych, pieśni ludowych.
Za pośrednictwem żywego, niezłychanego barwnego słowa nauczyciele przelewają na uczniów piękno i czar ~~tr~~ ~~idee~~ ~~i~~ ~~od~~ ~~utworów~~ promieniejące od utworów najwznioślejszych ducha ludzkiego.
Przenoszą słuchaczy w kraje wyobraźni, uczą ich patrzeć na grę wzruszeń, szlachetnych walk, na pościg ku ideałom.
Miłość ojczyzny wszczepiają jaknajgorętszej w serca.
Poza tem zapoznają z panującymi prawami kraju, z pewnymi działami

wiedzy przyrodniczej, niekiedy nawet
technicznej.
Życie kilkomiesięczne w szkole jest
dla uczniów nieustannem świętem du-
chowem.
Stosunek między wychowawcami a
uczniami serdeczny, przyjacielski.
Umysły i serca uczniów poddają się
dobrowolnie i z całem namaszczeniem
kierownictwu doświadczonych, pełnych
najlepszej woli dyrektorów i nauczycieli.
Są to szkoły do których z całą świa-
domością ~~wstępują~~ swojego czynu wstę-
pują ludzie dorośli, niekiedy latami
całymi marząc o dostaniu się do nich.
— W ciągu lat kilkadziesięciu Insty-
tucja szkół wyższych w Danji rozro-
sła się niezmiernie, w r. 1903. liczba
ich wynosiła ~~przeszło~~ zgórą 80,
setki tysięcy słuchaczy przeszły
przez nie. Społeczeństwo duńskie
— ~~Ludowa szkoła Duńska dla~~
~~dorosłych znalazła~~
szkoły te darzy wielkiem zaufaniem
rząd przychodzi im z pomocą znaczną

subwencjami.

— Z Danji przeszły szkoły podobne do innych części Skandynawji: Szwecji i Norwegji, a także Finlandji, różniczkując się naturalnie według potrzeb i pojęć lokalnych.

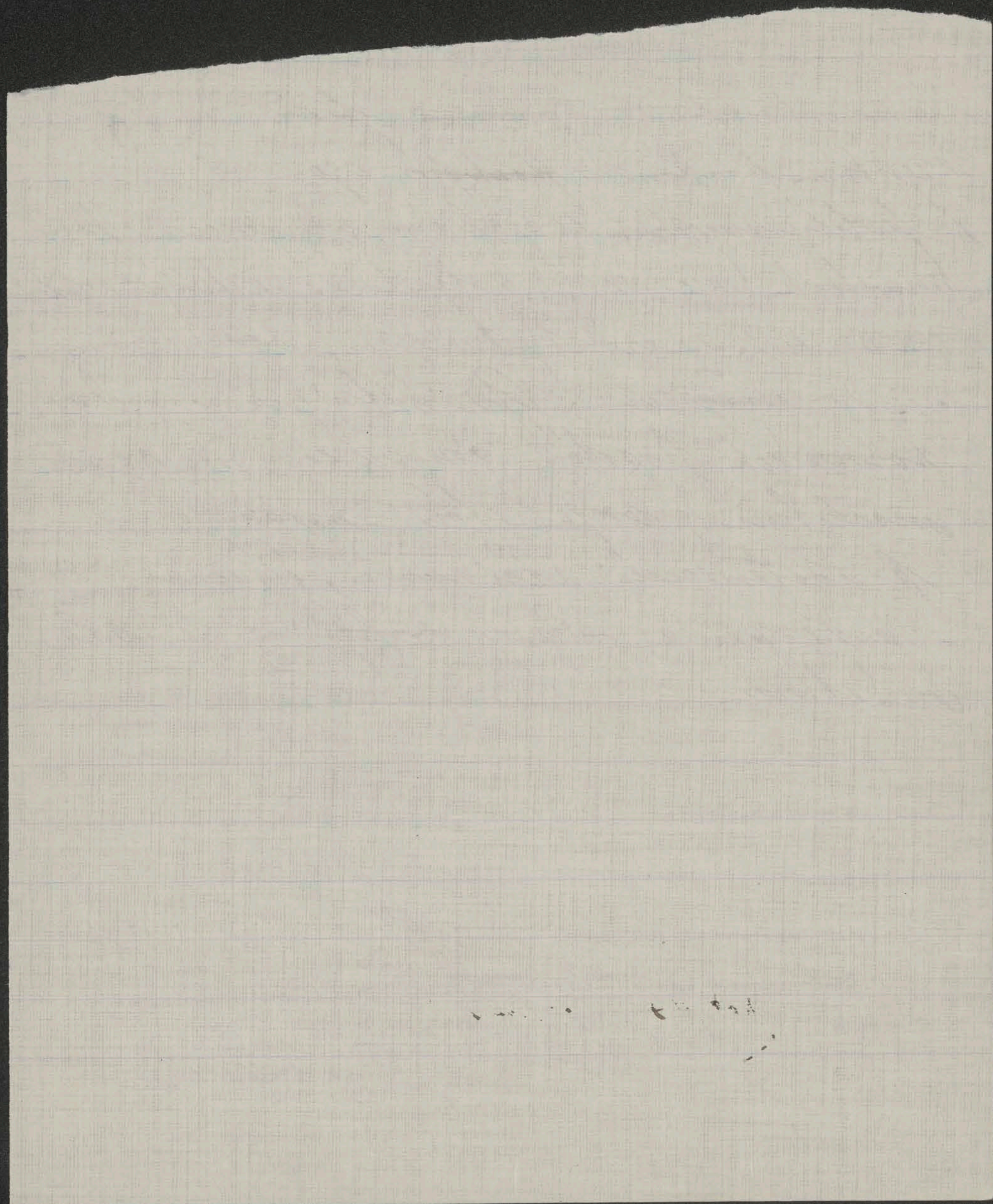
W innych krajach nie założono nigdzie podobnych uczelni dla ludzi dorosłych. Natomiast przyjął się i rozpowszechnił typ, właściwy szczególnie dla miast, dla centrów fabrycznych, robotniczych, który nie odrywając ludzi od pracy codziennej starał się za pomocą wykładów rozszerzać ich horyzont umysłowy.

Początek pod tym względem dała Anglja, gdzie w r. 1867 docent Uniwersytetu w Cambridge James Stuart wygłosił szereg popularnych wykładów z dziedziny astronomji.

Powodzenie było tak znaczne, przekonanie zaś prelegenta o potrzebie popularyzacji wiedzy tak głębokie, że wkrótce zaczął wykładać w różnych stowarzyszeniach współdzielczych, a w r. 1872 pod jego wpływem Uniw. w Cambridge ustanowił specjalną komisję dla zajęcia się sprawą wykładów popularnych. ~~Ot~~ Uniwersytety w Londynie i Oxfordzie nie omieszkały

9. 11

Żywioły postępowe, ~~socjaliści~~ przed wszystkiem przekonań ~~postępow~~ ogólnych i politycznych, socjaliści skupieni po miastach nie mają dotychczas żadnego wpływu na wyższe szkoły ludowe, ~~ograniczają się do wypytania~~. Grundtwigianie do nowszych prądów odnoszą się, na ogół niechętnie, socjalistów uważają za przedstawicieli ateizmu, dążącego do podkopania wiary ~~religijnej~~ w społeczeństwie.



pójść za przykładem Cambridge, tak że popularyzacja wiedzy zogniskowała się w Anglji w rękach ludzi wykształconych specjalnie, a mian. profesorów uniwersytetów.

Uniwersytety wysyłały na prowincję, do miast, miasteczek, środowisk fabrycznych - licznych prelegentów, którzy w godzinach wieczornych, w chwili ukończenia ogólnych zajęć pracującej ludności - wygłaszali odczyty, w formie popularnej, z dziedziny nauk historycznych, społecznych, przyrodniczych i td.

W ślad za odczytami zakładano na prowincji biblioteki, muzea, wytwarzano ~~ośrodki~~ stałe środowiska ruchu umysłowego.

Wykłady przybrały pewną określoną formę. Były to zwykle cykle od 6 do 12 wykładów obejmujących pewien całokształt przedmiotu.

~~Wkrótce~~ Słuchacze po przejściu kursu mogli poddawać się egzaminom.

Słuchaczom, którzy przesłuchali 8 kursów z 10 wykładów i złożyli z nich egzaminy - przysługiwało prawo wstępie

nia do Uniwersytetu starego typu.
~~Pomijając całą kwestję~~ organizacji, ~~kto~~
Widzimy ~~się~~ stąd, że tak nazwane roz-
szerzone wykłady uniwersyteckie w Anglji
dążyły do uprzystępnienia ludziom na-
bywania wiadomości naukowych, zadawal-
niając się objektywnym przedstawieniem
wiedzy, a nie kształtując jak szkoły
ludzkie serc i umysłów słuchaczy na
pewną modłę.
Typ ~~takich~~ ~~k~~ podobnych ~~kształcących~~ wykładów
dla dorosłych przyjął się i rozpowszechnił
w całej prawie Europie i Ameryce pół-
nocnej.
Widzimy pewne różnice w formach, nie-
zawsze ciała oficjalne jak np. Uniwer-
sytety w Anglji biorą udział bądź w stro-
nie organizacyjnej, bądź w wykładach sa-
mych, ~~niekiedy~~ wykłady dla dorosłych
powstawać mogą staraniem jednostek,
stowarzyszeń prywatnych, ~~lecz na ogół~~
lecz na ogół przyjętem jest podawanie
słuchaczom pewnych, ogólnie uznanych
wyników wiedzy, pozostawiając im
samym ~~wyciąganie dalszych wniosków~~

~~Ukształtowanie~~ ujęcie ~~się~~ ~~ogólnych~~ dalszych ~~trosk~~ wypływających z nich ! 12.

U nas w Polsce, w Galicji myśl urządzenia systematycznych wykładów przeznaczonych dla jaknajszerszych warstw publiczności dorosłej – kiełkować poczęła w dziewięćdziesiątych latach zeszłego stulecia.

W Krakowie i Lwowie różne stowarzyszenia, jak Oświaty ludowej, Tow. Szkoły ludowej, z drugiej zaś strony grupy młodzieży akademickiej zaprzątały się tą myślą, urządzając bądź luźne wykłady, bądź też cykle z kilku wykładów złożone.

W roku jubileuszowym Mickiewicza 1898. część postępowej młodzieży uniwersyteckiej we Lwowie ~~lwowska~~ dla uczczenia pamięci wieszcza założyła Towarzystwo Uniwersytetu ludowego im. Adama Mick., którego celem miało być zajęcie się szerzeniem oświaty pozaszkolnej.

Statut Tow. pod tym względem mówi co następuje:

Na razie przystąpiono do wypełnienia pierwszego punktu programu.

Wykłady stały się właściwie głównym

natury stycinoï;

i zasadniczem celem Towarzystwa. —— —

Organizacja Uniwersytetu ludowego jest decentralizacyjna.

Na przestrzeni całego kraju tworzyć się mogły koła lokalne, posiadające własny Zarząd, własną administrację, mające do pracy swojej szeroką autonomię.

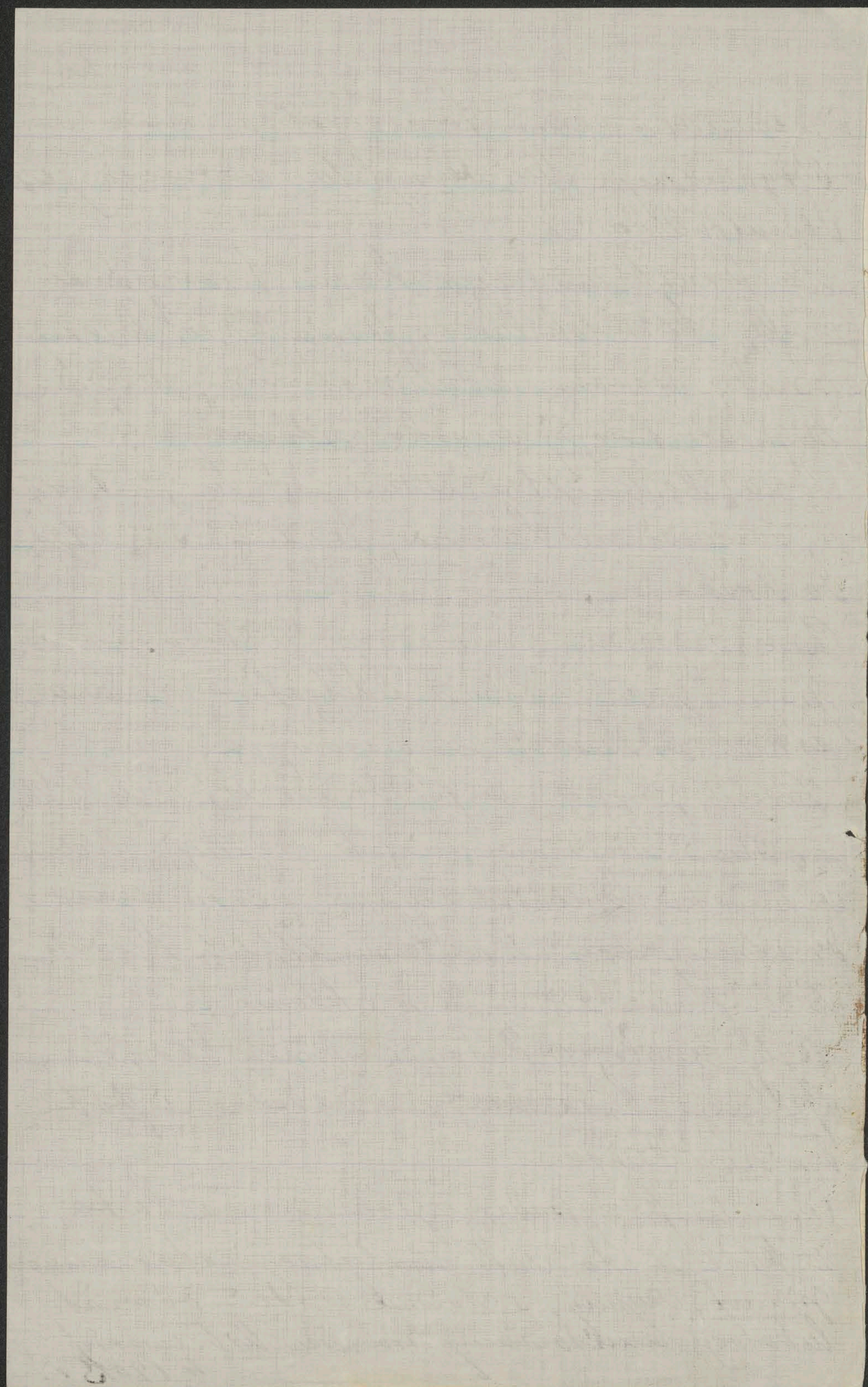
Po nad kołami stoi Zarząd główny, z siedzibą dawniej we Lwowie, przeniesioną w 1903 do Krakowa.

Zarząd główny wybierany jest corocznie przez Walny zjazd Delegatów ze wszystkich Oddziałów miejscowych.

Zarząd główny współdziała w pracy z Zarządami miejscowymi, reguluje liczne czynności administracyjne, może samodzielnie pracować we wszystkich kierunkach przewidzianych w statucie.

Były chwile, w których praca Zarządu Głównego była bardzo wydatną i pobudzającą Oddziały.

Czasy te przypadają głównie na lata w których na czele instytucji stał energiczny, czynny, a ~~głównie~~ ze wszystkiem w idei oświaty ludowej zamiłowany Bronisław Wob. zmarły w 1903 r.



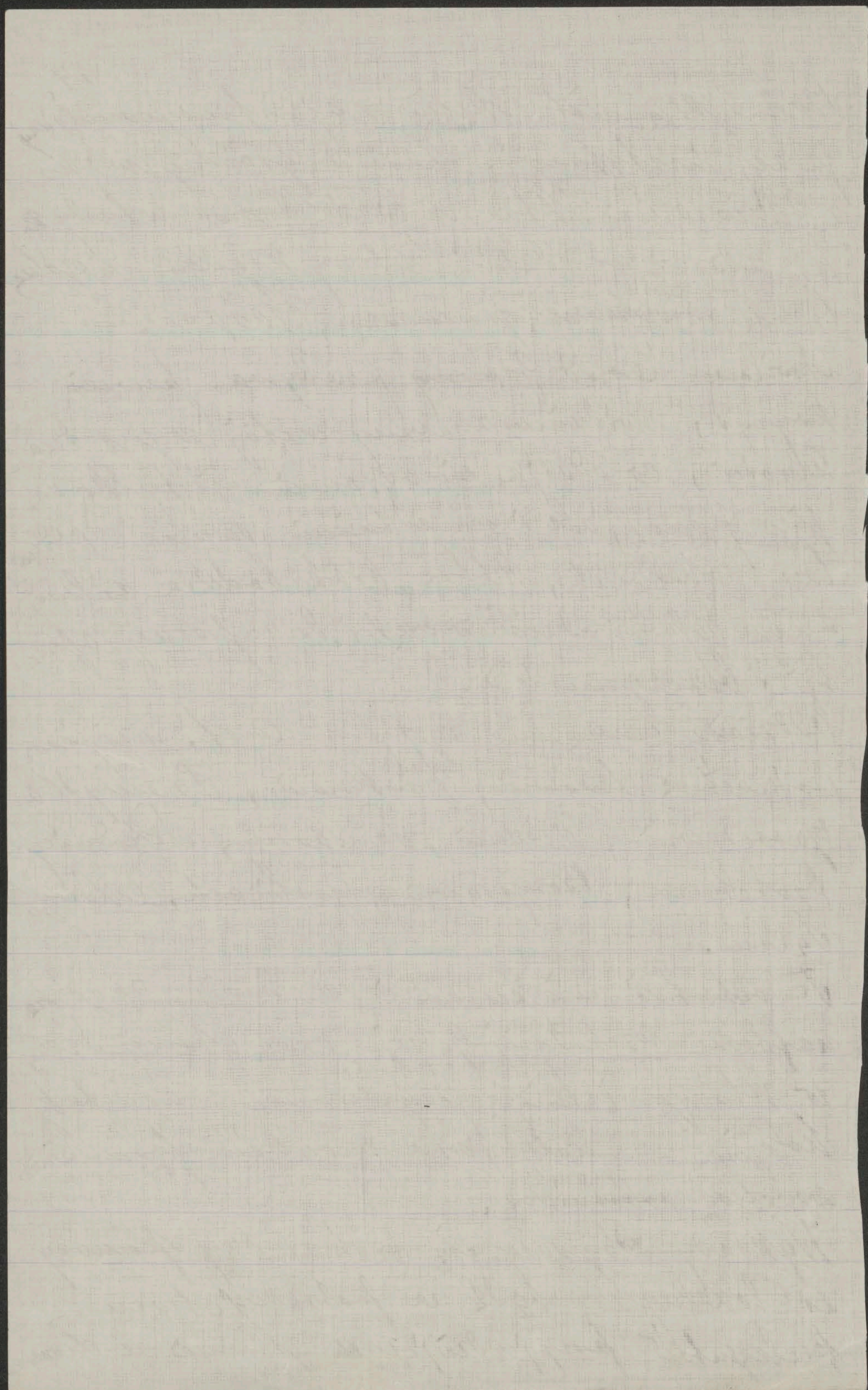
Rok 1901/2. jest rokiem najintensywniejszej pracy instytucji. Zarząd główny wraz z Oddziałami których liczba doszła wtedy do 10 zdołał urządzić 631 wykładów z ogólną liczbą słuchaczy, przenoszącą cyfrę 10000.

Chwilowo Zarząd Główny przebywa pewien kryzys, widzimy znaczny zastój w jego działalności, co odbija się ogromnie nietylko na jego własnej pracy, ale i na istnieniu samem Oddziałów lokalnych, które brak bodźca silniejszego doprowadził w części do zupełnej apatji i bezczynności.

Oddziały zawiązane były w nast. miejscowościach: Lwowie, Krakowie, Przemyślu Jarosławiu, Wiedniu, Samborze, Schodnicy Drohobyczu, Borysławiu, Gorlicach, Nowym Sączu.

Te ostatnie miejscowości, a mian. zagłębie naftowe wschodniej Galicji, oraz Nowy Sącz w którym istnieją państwowe warsztaty kolejowe – miały jako członków przeważnie warstwę robotniczą.

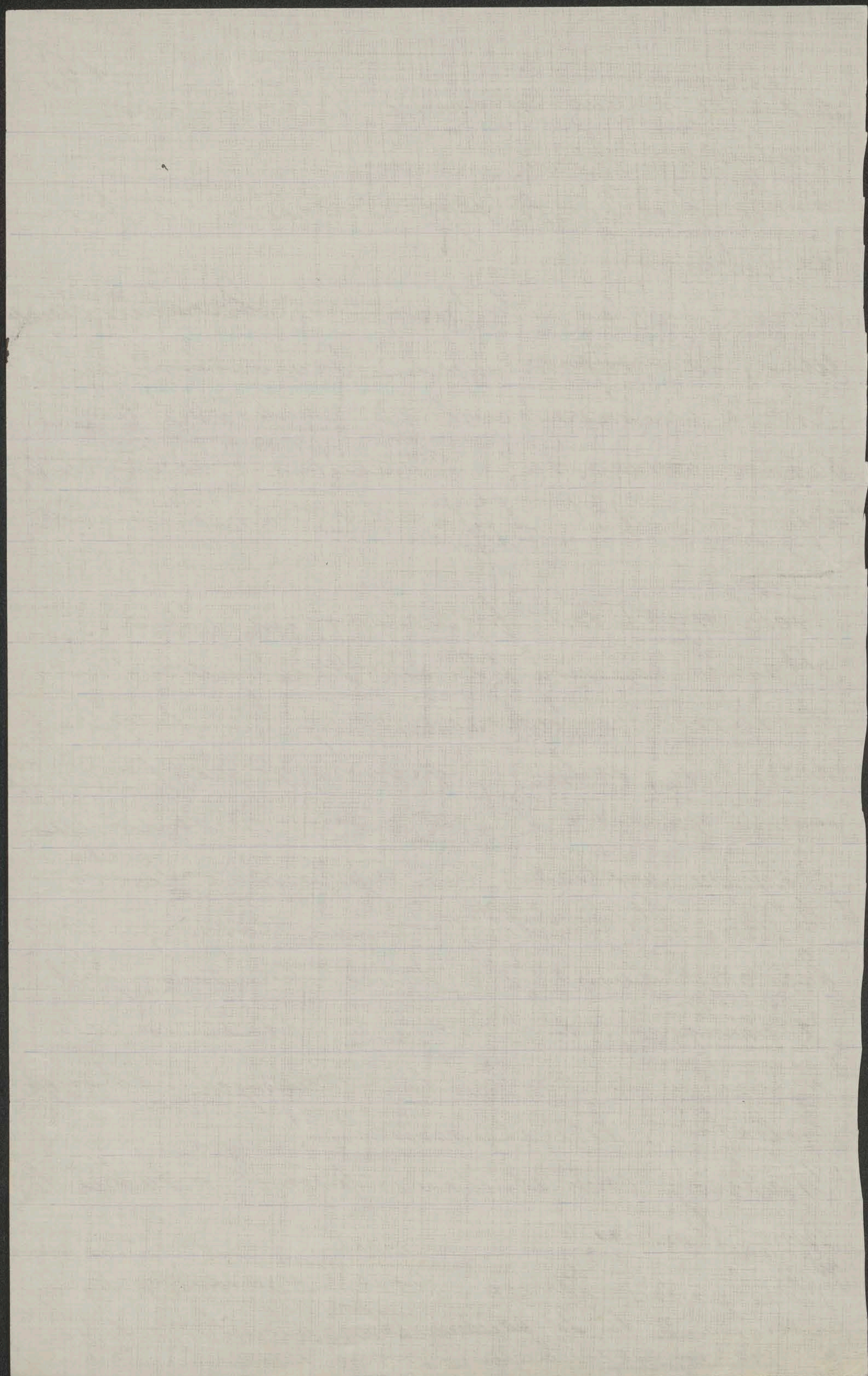
Wykłady odbywały się bądź przy pomocy sił lokalnych, bądź za pośrednictwem prelegentów przyjeżdżających głównie ze Lwowa



lub Krakowa.
Zaznaczyć należy, że działalność ~~tych~~ wielu oddziałów – w znacznej mierze ulegała silnym fluktuacjom, zależnie głównie od sprzyjającego [illegible], dobrej woli członków Zarządu, pomocy Zarządu Głównego, lub też niedających się często obliczyć warunków zewnętrznych jak np. sal wykładowych, stałego doboru prelegentów, których ze znacznym nieraz trudem i kosztem trzeba było zdaleka sprowadzać.
Jedynie działalność Oddziału Krakowskiego jest prawie równomierna od pierwszej chwili założenia tego Oddziału t.j. od roku 1899. i stwierdzić można jako postęp pracy ~~instytucji~~ Uniwersytetu ludowego.
Głównym celem działalności instytucji są wykłady.
Wykłady urządzane są w Krakowie codziennie w godzinach wieczornych od 7½ – 8½, w dużej sali, mogącej pomieścić kilkaset słuchaczy.
Wstęp jednorazowy na salę wynosi 10 hal.
Bilety w serjach miesięcznych kosztują 1 koronę. Członkowie Tow. opłacający

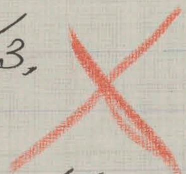
wkładkę roczną w sumie 4 koron - za wstęp nie płacą.
Płaca prelegenta wynosi obecnie 10 koron za godzinę.
Liczne wykłady ilustrowane są obrazami świetlnymi, lub odpowiedniemi demonstracjami.
Liczba uczęszczających na wykłady bywa bardzo rozmaita. Przeciętnie z różnych lat wykazuje 151, 177, 148 słuchaczy itd.

Treść wykładów bywała różnorodna.
Starano się uwzględniać działy wiedzy: przyrodniczej, prawnej, ekonomicznej, historycznej, literaturę, sztukę, mówiono często o różnych kwestjach bieżących, dawano pojedyncze wykłady, lub ujmowano je w kilko-, kilkonastogodzinne serje, wybierano tematy ogólnie uznane jako [illegible] zajmujące i pobudzające, starano się wyszukiwać prelegentów znanych jako specjalistów i dobrych mówców.
Niekiedy sami słuchacze prosili o takie lub inne tematy.
Od prelegentów zarząd ~~prosił~~ żądał zwykle przystosowania się do poziomu słuchaczy inteligentnych a mało wykształconych.



Utrzymanie pewnego jednolitego poziomu wykładów było rzeczą, mówiąc nawiasem, bodaj najtrudniejszą.

Dla charakterystyki tematów wykładów przytaczam sprawozdanie za rok 1902/3.



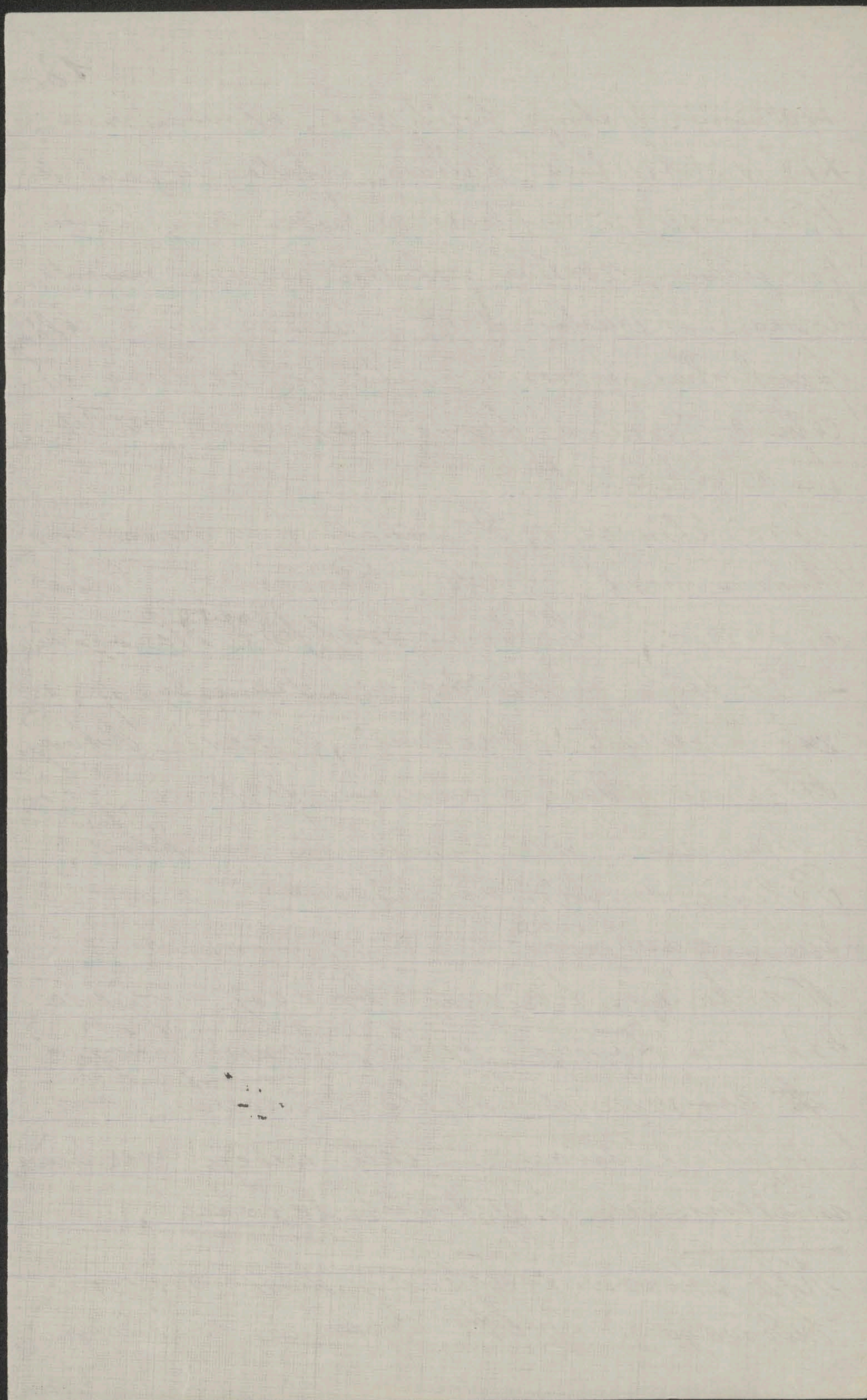
Wielokrotnie zawsze zastanawiano się nad wprowadzeniem pewnego systemu w ugrupowaniu wykładanych przedmiotów, lecz dopiero w r. 905/6. postanowiono spróbować metody cyklów, t.j. wykładów z różnych dziedzin wiedzy powiązanych ze sobą myślą przewodnią. Dwa takie cykle urządzone w zeszłym roku szkolnym były: „Wszechświat i człowiek" obejmujący wykłady z astronomji, ~~bio~~ geologji, biologji, anatomji i fizjologji człowieka i antropologji, ~~oraz~~ Wiek XIX. ~~Układ~~ na kt. złożyły się nast.

przedmioty: historja polityczna, ekonomiczna XIX w. literatura, kultura, sztuka, wynalazki. Okazało się, że cykle te są bardzo szczęśliwym pomysłem, zdołały wzbudzić znaczne zainteresowanie w słuchaczach i wykładających, którzy parokrotnie porozumiewali się ze sobą w celu wytworzenia pewnej harmonji, całokształtu w wykładach.

Projektowane są ~~i~~ nadal i w części wykonane nast. cykle: Państwo Polskie w XVI w., Medycyna ~~dostępna dla ogółu~~ Podróże

— Po serji wykładów urządzane bywają często pogadanki, dyskusje, w czasie których słuchacze zadają prelegentom pytania, prosząc o objaśnienie niezrozumiałych punktów. Pytania dowiodły niejednokrotnie o wyniesieniu z wykładów znacznej korzyści. W roku sz. bieżącym po serji wykładów dra Łozera p.t. „Rozwój pojęć ~~ety~~ etycznych na tle dziejowem" na pogadance zadawano całe szeregi niezmiernie interesujących i głębokich pytań.

Kto stanowi słuchaczy Uniwersytetu Ludowego? — Na pytanie to odpowie-

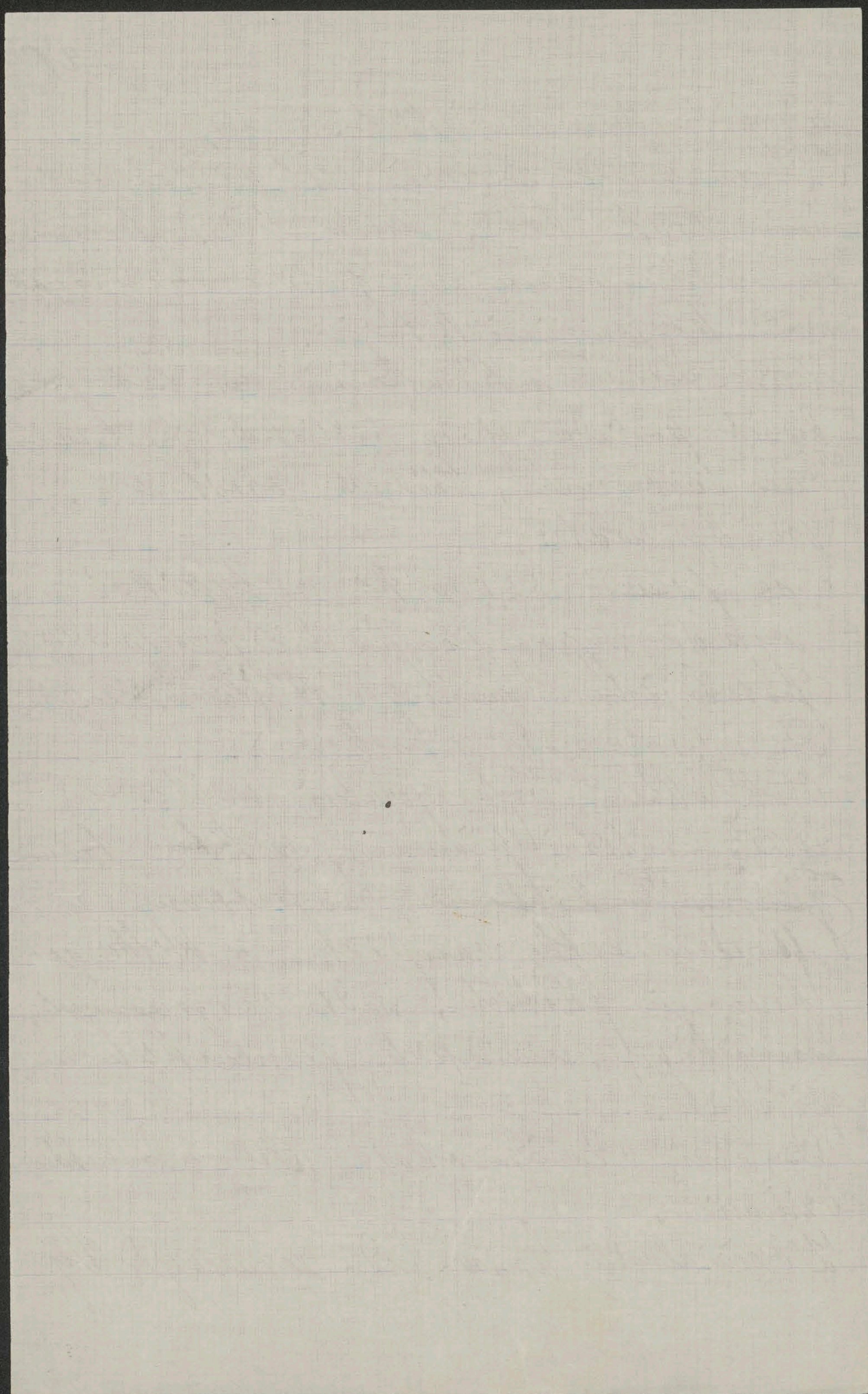


jest dość trudna i skomplikowana.
W miastach większych widzimy warstwę drobnomieszczańską, niekiedy urzędników, nieznaczny [illegible] pewien procent robotników.
Urządzane dawniej staraniem Zarządu Głównego i Oddziałów pojedynczych niektóre wykłady były specjalnie przeznaczone dla wsi. Liczba ich jest nieznaczna.
W centrach robotniczych, w kopalniach, warsztatach, słuchaczami byli głównie robotnicy.
W Oddziele Krakowskim na główną salę wykładową ~~chodziło~~ uczęszczała nieznaczna liczba około 30 kilku % słuchaczy ~~z warstw~~ z klasy robotniczej.
Zarząd zapragnął pracę swoję uczynić wydatniejszą dla tej warstwy, ułatwić robotnikom korzystanie z wykładów, liczyć się z ich specjalnymi nieraz warunkami, gdy wskutek umęczenia pracą fizyczną nie stają [illegible] sił do ochoty na chodzenie ~~specjalnie na~~ do oddalonej sali wykładowej.
Zarząd postanowił urządzać wykłady w zawodowych stowarzyszeniach robotniczych, gdzie wieczorami schodzili się ludzie dla porozumienia w sprawach zawodowych lub politycznych. — Praca w stowarzyszeniach przedstawia do pewnego stopnia wdzięczniejsze pole, wchodzi się [illegible] bezpośrednio w zetknięcie

z warstwą robotniczą, poznają się ponownie umysłowy i potrzeby słuchaczy. — Jednakże

Dla urzeczywistnienia ideałów Uniwersytetu ludowego potrzebaby bezwzględnie innego środowiska niż chwilowe, przygodne sale wykładowe, któremi rozporządzamy dotychczas i niż ciasne, krakowskie lokale stowarzyszeń robotniczych), ~~w których, wskutek niezbędnych oszczędności~~ od~~bywają się ciągle, jedne za drugiemi, ze bratnia~~ ~~narady~~ ~~różnych stowarzyszeń zawodowych~~, ~~dostatecznie wysokie~~ by wykorzystać ~~drogo opłacone mieszkanie~~. Trzebaby do nauki sal jasnych, pięknych, odpowiednio urządzonych, otoczonych laboratorjami, gabinetami przyrodniczymi, ~~zawsze~~ ozdobionych dziełami sztuki (trzebaby mieć obok wygodną poczekalnię, mały bufet, w którymby idący wprost z ciężkiej pracy ~~robotnik~~ słuchacz mógł najpierwszy głód zaspokoić, trzebaby mieć ~~sale~~ również sale czytelniane, bibljoteczne, jednem słowem dom ludowy, ów wytwór kultury demokratycznej, w którym winno się skupiać życie duchowe

całych dzielnic miejskich. —
Także Dom ludowy na Zarzeczu jest tylko małym mienia Krak. Oddz. Uniw.-lud., posiada on zaledwie nieznaczny fundusz, zawiązkiem mai przyszłej instytucji.
Uniw.-ludowy w Krakowie od lat ~~prze~~ dwóch posiada sporą bibliotekę przeważnie ~~utworów~~ dzieł naukowych, których obrót w r. 906 był nast:
na przeszło 33,000 ~~K~~ czytelników wypada wypożyczonych dzieł przeszło 380~~0~~.
Jest to jedyna naukowa ~~czytelnia dostępna~~ dla ~~szerszego ogółu w Krakowie~~.
Obok lokalu ~~wypożyczalni~~ biblioteki mieści się lokal Czytelni pism, ~~w kt. takiej~~ ~~jedynej w Krakowie~~, zaopatrzony w przeszło setkę czasopism ~~w kilka~~ przeważnie polskich, nadto rządowych rosyjskich, niemieckich, francuskich, angielskich.
Czytelnię odwiedza około 150 abonentów dziennie.
Z działalności Uniw. lud. zaznaczyć by



jeszcze należało urządzanie koncertów popu-
larnych, wieczorków artystyczno-literackich,
na których po odczycie o twórczości znakomi-
tych pisarzów polskich lub obcych - następo-
wała deklamacja odpowiednich ustępów przez ar-
tystów teatru.
Założono biuro porady naukowej ~~w Kło~~ za po-
średnictwem którego ~~naukowcy~~ fachowcy w pe-
wnych działach wiedzy udzielali odpowiednich
informacyj zgłaszającym się listownie lub oso-
biście samoukom.
Urządzano próby wycieczek naukowych do
muzeów ~~, salin~~, sztuki, salin wielickich.
W r. 1904. zwołano wiec, podobny dzisiej-
szemu, na którym poruszane były teorety-
czne i informacyjne kwestje, tyczące się oświa-
ty pozaszkolnej. W wiecu tym brali udział
przedstawiciele ruchu kulturalnego w Króle-
stwie.
Krakowski Oddział Uniw. lud. oraz jakiś
prowadził własne wydawnictwa, przede-
wszystkiem w celu dostarczenia prelegantom odpo-
wiedniego materjału do wykładów popularnych.
Wydawnictw tych było kilka: oto tytuły
niektórych: rok 63, o formach rzą-

25

o rewolucji francuskiej, o narodowościach Austro Węgier.

Książeczki tego wydawnictwa miały ograniczyć się do ~~omawiania~~ treści historyczno-społecznej, — ~~co~~ się zaś tyczy działu przyrodniczego i innych — uchwalono posługiwać się doskonałymi niewaz wydawnictwami warszawskiemi.

~~Próbowano~~ parokrotnie zaprowadzić przy Uniw. lud. kursy wieczorne, ~~[illegible]~~ systematyczne wykłady rodzaj nauki szkolnej, na podobieństwo rozpowszechnionych w Warszawie ~~t~~ tzw. Kompletów, — próby te jednakże nie przynosiły znaczniejszych rezultatów.

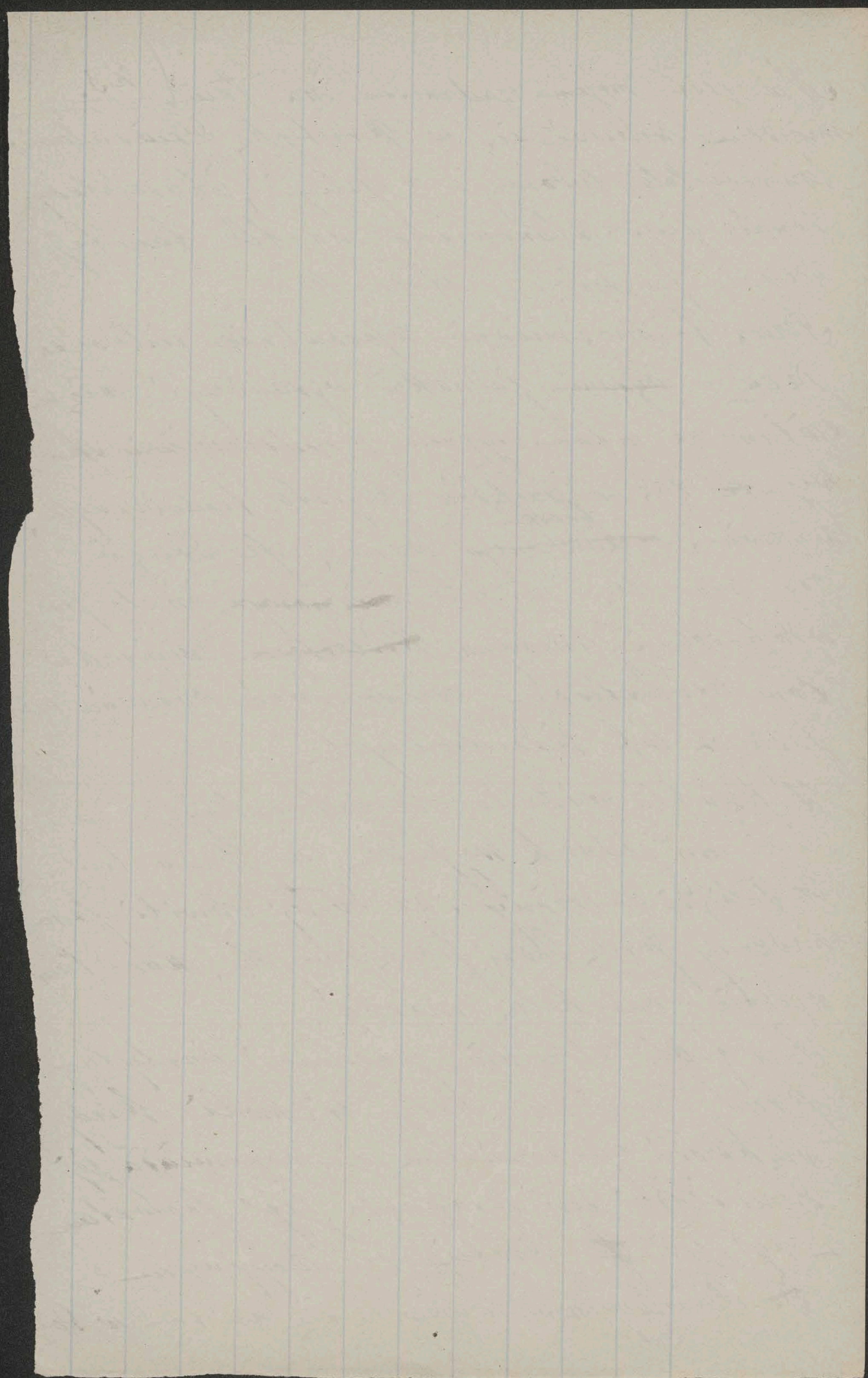
Nie jest mojem zadaniem na tem miejscu wdawać się w krytykę działalności Uniwersytetu ludowego w Galicji, charakteryzować jego stanowisko na tle tamtejszych poglądów i stosunków. | 23.

Przez to niezmiernie wprawdzie interesująca – ~~ograni~~ jednakże ograniczyć się musiałam na informacyjnem przedstawieniu sprawy – ~~te~~ raz ze względów czysto technicznych, a mian. ~~ograniczonego~~ braku czasu, po drugie zaś nie chcąc na tle ~~nieznanym~~ mało prawdopodobnie znanym ~~Królestwa~~ mieszkańcom Królestwa – wywoływać obrazów niejasnych lub jednostronnych.

Z punktu widzenia kronikarskiego zaznaczyć mi jednak wypada, że Uniw. lud. w Galicji założony i aż do tej chwili prowadzony przez ludzi postępowych, nosi tam ogólnie radykalną markę.

Sam fakt założenia podobnej instytucji przed dziewięciu laty, w chwili kiedy większość społeczeństwa nie rozumiała jej doniosłości ani pragnęła jej powstania – był już ~~st~~ krokiem rewolucyjnym.

~~Ob~~ Rewolucyjność objawiła się nadto w do-



[…]sze tematów, wpośród których znalazły się traktujące o ciekawych zagadnieniach nauki współczesnej, teoryj przyrodniczych, ekonomiczno-społecznych, zagadnień z dziedziny życia bieżącego.

W wyborze prelegentów nie krępowano się ich barwą polityczną. Obok specjalistów znanych w nauce powoływano ludzi posiadających ~~[…]~~ ~~naukę~~ opinię postępową w życiu społecznem lub politycznym, zawsze wszakże z gwarancją, że przedmiot swój szczerze traktować będą.

Dla zachęcenia robotników do uczęszczania na wykłady zwracano się do stowarzyszeń ~~robotniczych~~ ~~[…]~~ najczęściej socjalistycznych, gdyż te jedynie na apel odpowiadały.

Te przyczyny wystarczyły, aby nadać Towarzystwu barwę radykalną, ciążące się poparciem stronnictw lewych, krytyką i ścigany nawet dryskaniami prawych.

Od władz oficjalnych politycznych, szkolnych duchownych – instytucja niejednokrotnie doznawała przeszkód.

Władze gminne, stojące bliżej miejsca akcji Uniwersytetu Ludowego – darzyły natomiast

działalność jego
~~Uniwersytet ludowy~~ pewnem ~~...~~ po-
parciem. Tak np. Oddział Krakowski miał
bezpłatną salę miejską do wykładów i pobie-
ra na nie subwencję, wahającą się w różnych
latach od 500-1000 koron.

Ogólnie Uniwersytet ludowy w Galicji, mimo pozytywnej pracy, poczytywany jest za instytucję wojującą, łamiącą utarte formy dla przeciwstawienia im nowych.

Wobec tego nie może sobie rościć pretensyj do opanowania całkowicie życia kulturalnego w Galicji.

Teoretycy, ci którzy tworzą życie - stanowią zawsze grupy mniej liczne, - praktycy, ci którzy podporządkowują się już dawniej ułożonym prawom - stanowią główne masy wszystkich społeczeństw.

Do Uniwersytetu ludowego, jako najradykalniejszego Stowarzyszenia oświatowego w Galicji - należeć będzie wielki świat przyszłości, w którym wszystkie wytwarzające się w dniach ~~bieżą~~ bieżących siły - odegrają swoje wybitne role.

Wobec mało rozwiniętego przemysłu w Galicji, stąd nielicznej i ~~...~~ mało żywotnej warstwy robotniczej - być może

w punkt ciężkości działania instytucyj kulturalnych postępowych – przypadnie na wieś!
Chodzi tylko o to, by wynaleść odpowiednią formę, za pośrednictwem której, bez zrzekania się swoich ideałów i poglądów – można będzie utorować drogę do ludu wiejskiego.
Sprawa to przyszłości.
Może i u nas znajdzie się, przesiąknięty już ideami nowoczesnymi, jakiś Grundtwig, który w naszych wioskach wytworzy środowiska życia duchowego, wydobędzie na świat-
ło skarby ducha naszego narodu.

~~Oprócz Uniwersytetu ludowego istnieją w Galicji inne instytucje o pokrewnych celach.~~

8-klasowych; płońskie towarzystwo dobroczynności „Ezra“; towarzystwo rzeźników jatkowych, założyciel Abram Gołek; towarzystwo właścicieli will i nieruchomości w Konstancinie; polskie towarzystwo równouprawnienia kobiet; towarzystwo miłośników natury; kasa wzajemnej pomocy oficyalistów fabryki wyrobów metalowych i emaliowanych „Wulkan“; towarzystwo wstrzemięźliwości od trunków pod miastem „Przyszłość“ i kasa pogrzebowa w Żyrardowie.

— **Nowe wagony.** Ministeryum komunikacyi zamówiło 1000 wagonów systemu Brejtszredera dla przewozu ładunków zagranicznych bez przeładowywania na stacyach pogranicznych. Z liczby tej 450 wagonów przeznaczono dla kolei Nadwiślańskich i petersbursko-warszawskiej, resztę zaś zabiorą koleje południowo-zachodnie dla swych odnóg pogranicznych.

— **Towarzystwo Przytulisk „Niedoli Dziecięcej“.** Uroczystość otwarcia i poświęcenia pierwszej ochrony Towarzystwa, mieszczącej się przy ul. Prostej № 17, odbędzie się jutro, o g. 1 po poł.

— **Z Wisły.** Saperzy przystąpili do rozsadzania za pomocą dynamitu zatorów lodowych na Wiśle pod Warszawą.

— **Sekcya chemiczna.** Dziś, o g. 8 wieczorem, w lokalu oddziału (Krak.-Przedm.) odbędzie się posiedzenie Sekcyi II Chemicznej.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania,

2) D-r B. Miklaszewski: Program wykładu chemii w średnich zakładach naukowych.

3) Sprawy bieżące i drobne wiadomości.

— **Odwołanie wiecu.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej, że wiec, który miał się odbyć w kwestyi „Obskurantyzmu w nauczaniu“, w poniedziałek w sali Filharmonii, został, z przyczyn niezależnych od Stowarzyszenia kursów analfabetów, odwołany.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze w artykule z powodu wyjaśnień „Słowa“, dla czego stronnictwo P. R. kandydatury swych członków do drugiej Dumy cofnęło, brzmiał: „Lecz, póki nie pozyskamy tych rękojmi, zachowywać będziemy postawę wyczekującą i krytyczną, uważając, że całe społeczeństwo nie może ponosić odpowiedzialności za jednopartyjną akcyę przedstawicielstwa, które tylko dzięki szczególnym warunkom wyborów i gorącej agitacyi wyborczej do Dumy się dostało.“ Powinne było być: „dzięki szczególnym warunkom i *gorszącej* agitacyi“.

— **Z cechu kotlarzy.** Na ostatniem posiedzeniu kotlarzy żelaznych—majstrów, które się odbyło w Magistracie, pod przewodnictwem asesora p. Ślaskiego, zgromadzeni majstrowie obrali na następne 3-lecie, na starszego majstra, Prospera Dziekońskiego i na podstarszego, Józefa Sawickiego—obydwóch ponownie.

— **Kwestarki.** Od pewnego czasu biura i kantory obchodzą jakieś kobiety i zbierają ofiary na cele, jakoby dobroczynne. Jedna z takich kwestarek, przyparta do muru, nie umiała jasno wskazać, na jaki mianowicie cel ofiary są przeznaczone, a w końcu wyznała, że pieniądze te mają służyć na propagandę maryawityzmu.

— **Przykry wypadek.** Na rogu ul. Kaliksta i Marszałkowskiej, dorożka parokonna, w szalonym pędzie, wpadła na idącego chodnikiem pastora Schroetera. Pastor Sch. odniósł cztery rany nogi, nadto potłuczenia całego ciała. Poszwankowany, po doraźnym opatrunku, dokonanym przez lekarza, odjechał do domu. Dorożkarz zbiegł.

— **Wypadki na kolejach.** Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, na dystansie Iwangród—Łuków, w odległości jednej wiorsty od Łukowa, znaleziono na torze kolejowym trupa jakiegoś nieznanego człowieka, z raną postrzałową piersi, obok leżał wypróżniony woreczek od pieniędzy.

Dzisiaj, o godzinie 7 rano, na stacyi Praga Nadwiślańska, w depôt parowozowem wpadła pod parowóz 48 letnia, Antonina Nowakowska, która poniosła śmierć na miejscu.

— **Aresztowanie złodzieja.** Przed kilkonastoma dniami pisma doniosły, iż mieszkania prywatne odwiedza młody człowiek, który przedstawiając się za pracownika firmy Mikołaja Szelechowa, przynosząc listy jakoby od rzeczonej firmy i kradnie co tylko mu popadnie pod rękę.

Wczoraj wieczorem, do kuchni p. K., na Ordynackiem № 9, przyszedł nieznajomy młody człowiek, z książką firmy „Mikołaj Szelechow“ i, oddając list, rzekomo przysłany od tejże firmy, usiłował skraść woreczek z pieniędzmi służącej. Nie udało się to jednak i rzekomego pracownika, jak się później okazało Kazimierza Mikulskiego (Chłodna № 66), przytrzymano. Książka rzeczywiście została skradziona ze sklepu Szelechowa.

Nowiny dnia.

— Do dnia 1 marca wybrano 492 posłów do Dumy.

— Przy otwarciu Dumy, Gołubiew odczyta mowę w imieniu rządu.

— W Berlinie obiegają pogłoski o dymisyi ministra oświaty Studta.

— W przyszłym tygodniu parlament niemiecki obradować będzie nad dodatkowym kredytem kolonialnym.

— W porcie hiszpańskim Coruna wybuchło ogólne bezrobocie.

— Na wszystkich polach giełdy dzisiejszej ożywienie było minimalne. Osłabły Putiłowskie i po części pożyczki premiowe. Listy zastawne Ziemskie normowały się dobrze. Miejskie bez zmiany przy obrotach niewielkich.

Z PROWINCYI.

—oOo—

(*p*) **Żyrardów**, dn. 28 lutego 1907 r. Niedawno zwołane było zgromadzenie żywiołów zachowawczych, celem zawiązania chrześciańsko-demokratycznych stowarzyszeń zawodowych; robotników postronnych, nawet bezpartyjnych, na zebranie nie dopuszczono. Rezultat obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy, z obawy popsucia całej roboty.

Jak się okazuje, bezpośrednimi sprawcami pobicia dyr. Kennedy'ego byli nie robotnicy z Nowej Tkalni, gdzie zdarzył się ten wypadek, lecz zupełnie obcy, nikomu nieznani ludzie.

Ruch w fabryce tutejszej wzmaga się; obecnie pracuje około 9,000 robotników. Przy pracach budowlanych stale zatrudnionych jest około 200 ludzi. Znaczne zwiększenie ruchu przez fabrykę ma znaczenie tylko dla Żyrardowa i okolicy, bo przyjmowani są do pracy tylko miejscowi. Roczna wypłata robotnikom fabrycznym wynosi średnio dwa miliony rub. Przeciętnie wypadłoby na jednostkę niższego personelu fabrycznego przeszło 200 rub. rocznie.

Na co idzie lwia część zarodków ich, po opłaceniu najpierwszych potrzeb życiowych? Na książki—prawie nic, na gazety—bardzo mało, na cele ogólno kulturalne idzie również niewiele, natomiast na wódkę, nabywaną w obrębie Żyrardowa w 6 sklepach monopolowych, przeciętnie, podług informacyi półurzędowej, 30,000 rub. miesięcznie, zaś przed świętami Żyrardów potrafi wydać na alkohol nawet do 20,000 rub. tygodniowo.

Ileż to możnaby dokonać za tyle pieniędzy, zmarnowanych ze szkodą dla zdrowia?!...

(*p*) **Sosnowiec.** W niedzielę, dn. 3 b. m., odbyć się ma amatorskie przedstawienie połączone z zabawą; dochód przeznaczony na kursa dla analfabetów dorosłych przy Uniwersytecie dla Wszystkich. Z uzyskaniem pozwolenia szło bardzo tępo, a że kilka młodych panien w towarzystwie młodego człowieka, syna tutejszego obywatela, chodziło sprzedawać bilety na to przedstawienie, ktoś błędnie podał wiadomość do „Gońca Częstochowskiego“ twierdząc, że to jakiś nowy szantaż. Kto wie jakie jeszcze znajdą się przeszkody, by uniemożliwić przedstawienie na dochód kursów dla analfabetów.

Z Litwy i Rusi.

—o—

(*lr*) **Echa wyborów.** Senat rządzący, rozpatrzywszy skargi, wniesione na nieprawidłowość wyborów w powiatach borysowskim i mozyrskim w gub. mińskiej—skargi owe pozostawił bez skutku.

(*lr*) **Telegramy po polsku,** z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych—mają być przyjmowane od dnia 28 lutego na wszystkich stacyach Poleskich dróg żelaznych.

(*lr*) **Towarzystwo miłośników wiedzy w Wilnie** ma zamiar niebawem przystąpić do urządzania w dni świąteczne odczytów popularnych. Do zarządu Tow. weszli pp.: Władysław Malinowski—sekretarz, Leon Rawicki, Gabryel Rodziewicz—bibliotekarze, Julia Rodziewiczowa, Maryan Strumiłło — skarbnik, Tadeusz Wróblewski—prezes.

(*lr*) **Gubernator kijowski.** „Dziennik Kijowski“ donosi: „Minister spraw wewnętrznych zaproponował czasowo zarządzającemu gubernią kijowską, szambelanowi dworu, p. P. Kurłowowi, aby oddał zarząd nad gubernią wice-gubernatorowi, N. Czychaczewowi, sam zaś, aby wyjechał do Petersburga. Jak słyszeliśmy, p. Kurłow wyjeżdża następnie z Petersburga na 2 miesiące za granicę na kuracyę. Pogłoski, jakoby p. Kurłow mianowany został wice-ministrem spraw wewnętrznych, jak nam donoszą z Petersburga, mają bardzo mało cech prawdopodobieństwa. P. Kurłow pozostaje przy ministeryum i będzie pełnił obowiązki członka rady ministra spraw wewnętrznych. Według tegoż pisma, gubernatorem kijowskim ma zostać hr. Ignatjew, prezes kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw gospodarki rolnej“.

Z Cesarstwa.

- o -

= **Grupa pracy w Dumie.** Centralne instytucye grupy pracy organizują obecnie— jak donosi „Towariszcz“—klub parlamentarny tej partyi. Adres i dzień otwarcia zostanie wkrótce wskazany. Przywrócono również do życia komisyę prawną, zajętą obecnie przygotowywaniem projektów praw. Komitet centralny grupy pracy zawarł sojusz ze związkiem włościan na podstawie następującej: posłowie-członkowie związku włościańskiego, wchodzą w skład parlamentarnej grupy pracy, zachowując zupełną odrębność autonomiczną w kwestyach programowych i samodzielność organizacyjną lokalną; w Dumie jednak członkowie związku włościańskiego samodzielnej frakcyi nie tworzą. Grupa pracy ma obecnie 39 oddziałów w 30 guberniach.

= W Moskwie — jak donoszą „Birż. Wied.“ — odbyło się zebranie frakcyi minimalistów rosyjskiej partyi socyal-demokratycznej robotniczej, na którem omawiano sprawę taktyki przedstawicieli tej partyi w drugiej Dumie państwowej. Konferencya uznała potrzebę pracy twórczej i konieczność żądania ministeryum odpowiedzialnego.

= Naczelnik m. Moskwy zwrócił się—jak donosi „Towariszcz“—do rektora uniwersytetu moskiewskiego z prośbą o przesłanie mu wykazu wszystkich literalnie pomieszczeń uniwersyteckich.

= „Towariszcz“ donosi z Moskwy o zagadkowej śmierci fabrykanta Schmidta, przebywającego od 14 miesięcy w więzieniu butyrskiem w Moskwie. Od dłuższego już czasu stan zdrowia Schmidta był opłakany, pomimo to wszelkie starania rodziny o przeniesienie więźnia do szpitala, czego konieczność stwierdzali lekarze, administracya pozostawiała bez odpowiedzi. D. 26 z. m. siostra Schmidta przybyła na widzenie się z bratem, lecz starszy nadzorca więzienny, b. żandarm szlisselburski, Kożin, oświadczył, że Schmidt, w chwili obłąkania, przeciął sobie kawałkiem szkła arteryę senną. Rodzina nalega na jawną sekcyę zwłok, twierdząc, ze uwięziony nie zdradzał nigdy objawów chęci pozbawienia się życia. Fabrykę Schmidta, posądzonego o udział w powstaniu zbrojnem na Preśnie, spalono w grudniu pamiętnego roku 1905.

= Z Moskwy donoszą do „Towariszcza,“ że skonfiskowano tam numer pisma ultra-czarnosecinnego, „Wiecze.“ Prócz tego naczelnik miasta wezwał do siebie wydawczynię i redaktora tego pisma, Ołowiennikowa, lecz oboje się nie stawili.

= Petersburski oddział związku „narodu rosyjskiego“ wysłał do prezesa związku następujący telegram: „Niech żyje oddział odeski, godzien naśladownictwa! Schylamy głowy wobec jego energii! Niechaj zachowa was Bóg na dalsze prowadzenie sprawy rosyjskiej.“ („Towar.“)

Ofiary

—o-

Na robotników łódzkich:

Urzędnicy i majstrowie akc. tow. warsz. fabryk śrub i drutu, dawniej M. Wolanowski rub. 54 kop. 91.

Dla uczczenia ciotki, b. p. Salomei z Weisblatów Ehrenfriedowej, Poznańscy z Nicei rub. 10.

Dla uczczenia przyjaciela, b. p. Gustawa Lewego, Poznańscy z Nicei rub. 10.

Minkiewicz z Marjampola, gub. suwalska rub. 8.

O. S. R. rub. 4 kop. 15.

Rub. 3—zebrane przez Minkę Szolc, Munia i Stelę Weinkiper i Lolę Dobroszycką, od lokatorów domu № 12 przy ulicy Nowolipki.

J. Bartman rub. 1 kop. 60.

M. W. 70 kop.

Na dzieci robotników łódzkich:

Zamiast kwiatów na grób ukochanej cioci naszej, b. p. Gustawy Gradstein, Bronisław, Stefa i Marylka Knaster rub. 5.

Zamiast cukierków dla siostrzyczki w dniu jej urodzin, Stefek Lent rub. 1.

Ignaś Epstein 50 kop.

Adela Wyszogród 25 kop.

Mira Reichert 25 kop.

Na Tow. pomocy lekarskiej dla ubogich żydów
(do dyspozycyi d-ra Higiera):

A. Datyner rub. 5.

Inż. J. Weisblat rub. 5.

Na Towarzystwo wspomagania ubogich żydów „Tomchaj Anyim“:

Z okazyi konfirmacyi syna swego Ludwika, Jakóbowie Tipograf rub. 10.

Wiec w sprawie oświaty.

—o—

Staraniem Stowarzyszenia Kursów dla analfabetów dorosłych, odbył się wczoraj, przy licznym udziale publiczności, wiec w sprawie oświaty. Zebranie zagaił Ludwik Krzywicki, poczem zaproponował na przewodniczącego redaktora tygodnika „Nowe Tory,“ p. Kalinowskiego.

Pierwsza głos zabrała dr. Daszyńska-Golińska. Mówczyni zaznaczyła, że potrzeba szkoły narodowej wyłoniła się pod wpływem ruchu wolnościowego; następnie przeszła do kwestyi wyższych zakładów naukowych w Galicyi, wskazując na widoczne demokratyzowanie się ich. Jest to łatwo zrozumiałe zjawisko, gdyż wyższe szkoły techniczne i rolne uczęszczane są głównie nie przez Galicyan, lecz przez Królewiaków.

P. Kulikowska przeczytała obszerny referat o instytucyach kulturalnych w Galicyi. Zacząwszy od historyi uniwersytetów ludowych w Danii i Anglii, przeszła do historyi założenia w ostatnim dziesiątku zeszłego stulecia w Galicyi Uniwersytetu ludowego imienia Mickiewicza, jego działalności w Krakowie i na prowincyi przez krzewienie oświaty za pomocą cyklów popularnych wykładów, stanowiących w sobie jedną całość. Następnie prelegentka przeszła do historyi i działalności Wykładów powszechnych we Lwowie. Instytucya ta subwencyonowana jest przez krajowy wydział szkolny, dla przeciwdziałania radykalnemu Uniwersytetowi ludowemu. Wreszcie mówczyni kreśli zarys działalności Tow. szkoły ludowej, mającej na celu zakładanie szkółek i ochron po wsiach i małych miasteczkach.

Niezmiernie wartościowym okazał się referat p. Bujwidowej. Opierając się na swej długoletniej pracy w Galicyi, na pracach Światłomira, prof. Baudouina, Szczepanowskiego i Sempołowskiej, wreszcie na urzędowem sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, mówczyni dała jaskrawy obraz szkolnictwa i oświaty w Galicyi. Poruszywszy sprawę opłakanego stosunku sejmu do Rady szkolnej, mówczyni poruszyła temat strasznych warunków życia nauczycieli i nauczycielek ludowych w Galicyi. Nauczycielki ludowe, których liczba przewyższa dwukrotnie ilość nauczycieli, znajdują się w daleko gorszych warunkach, gdyż pomimo daleko mniejszej płacy, podlegają zmniejszeniu pensyi o 10%, w razie wyjścia za mąż! W dalszym ciągu swej pracy mówczyni charakteryzuje wsteczne stanowisko dzisiejszej większości sejmowej w stosunku do szkoln. ludowego. O rychłej poprawie szkolnictwa i stanu nauczycielskiego, wobec braku organizacyi postępowej, mówić trudno. Lojalizm i klerykalizm — oto cechy szkolnictwa galicyjskiego, które pragnie wychowywać tylko urzędników i manekinów. Nauczyciele wychowują się w se-

minaryach w duchu religijnym. Szkoły klasztorne, przepojone patryarchalnością i jezuityzmem, zaszczepiają w abituryentach i abituryentkach „pokorę i cichość ducha.“ Prelegentka zwraca uwagę na ciężką walkę, jaką prowadzą nieliczne szkoły postępowe w Galicyi, na przeszkody, stawiane przez wyższe duchowieństwo, nie dozwalające księżom na wykładanie w szkołach tych nauki religii, aby pozbawić je praw, przysługujących średnim uczelniom.

Przytoczywszy nader bogaty i skrzętnie zebrany materyał statystyczny, mówczyni cyframi udowodniła, że Czechy, kraj o połowę mniejszy od Galicyi, posiada dwa razy więcej szkół i wydatkuje o wiele więcej na ich utrzymanie, niż Galicya.

Z kolei zabrał głos dr. Wróblewski w sprawie ruchu etycznego wśród młodzieży w Galicyi, ruchu opartego na samodzielnem kształceniu charakterów. Ruch ten, zapoczątkowany przed kilku laty, wydaje już znakomite rezultaty, pomimo stałego prześladowania ze strony władz szkolnych, tępiących wszelkie zawiązki stowarzyszeń młodzieży. Ruch ten jednak rozwija się bujnie, czego dowodem choćby zorganizowanie związku abstynentów „Nadzieja,“ związku, liczącego 1,500 członków z młodzieży szkolnej.

Wobec spóźnionej pory zebranie zamknięto, odkładając pozostałe przemówienia do wiecu poniedziałkowego, na którym ma być omawiany stan oświaty w Królestwie.

k. t.

ZMARLI.

— oOo —

Ludwik Nowicki, handlowiec. Pogrzeb dnia 3 b. m.' o godz. 11 rano, z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus, na cmentarz Powązkowski.

Władysław Strenger, fabrykant wyrobów srebrnych, lat 59. Pogrzeb dnia 3 b. m., o godz. 3 po poł., z kaplicy Halpertów na cmentarzu ewangielicko-augsburskim, na tenże cmentarz.

Franciszek Wasilkowski, b. wychowaniec Marymontu, b. komisarz leśny gub. lubelskiej i siedleckiej, lat 81. Pogrzeb dnia 4 b. m., o godz. 3 po poł., z kościoła św. Piotra i Pawła, na cmentarz Powązkowski.

NEKROLOGIA.

—oOo—

B. P.

Szlama Mühlstein

kupiec,

po ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 56.

Pogrążeni w nieutulonym żalu żona, córka, syn, synowa i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Dzikiej № 63 w Niedzielę, dnia 3-go Marca r. b. o godz. 1-ej p. p.

1121-3-1

b. p.

Róża z Braunów

Jakóbowa Konińska

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy 56 lat.

O dniu pogrzebu nastąpi zawiadomienie.

B. P.

Mindla z Kaliszów PRYWES

wdowa po b. p. Michale

po krótkich cierpieniach zakończyła życie, przeżywszy lat 82. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, odbyło się w piątek. 1 Marca r. b., o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku syn, synowa, wnuk, wnuczki i prawnuczki. 1126-1

Teatr, Muzyka i Sztuka.

—o—

△ Teatr Wielki.

Dziś „Cyganerya z p. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

Jutro o 3 po poł. „Z tysiąca i jednej nocy“ operetka fantystyczna Straussa (benefis L. Śliwińskiego), wiecz. „Rigoletto“ z p. Alice-Aleksandrowicz w roli Gildy i p. Dygasem—księciem.

△ Teatr Rozmaitości.

Dziś „Królowa—bajka“ Tatarkiewicza i „Pochodnia“ Kozłowskiej.

Jutro o 3 po poł. „Ciotka na wydaniu“ Blizińskiego i „Pan Geldhab“ Fredry; wiecz. sztuka Bernsteina „W szponach“

Codziennie pod kierunkiem p. Śliwickiego odbywają się próby z tragedyi Słowackiego „Balladyna“. Wspaniały ten utwór dany będzie po raz pierwszy w niedzielę 10 marca na poranku jubileuszowym p. Seweryna Nowickiego.

△ Teatr Nowości.

Dziś po raz ostatni przed zejściem z afisza operetka Lehar'a „Wesoła wdówka“.

Jutro o 4 po poł. „Ciotka Karola“; wiecz. „Lalka“ z p. Van-Loo w roli tytułowej.

△ Teatr w Ogrodzie Saskim.

Sensacyjna sztuka „Sherlock Holmes“ z p. Kaz. Kamińskim w roli tytułowej wypełnia codzień teatr w Ogrodzie po brzegi.

Dziś po raz 12-ty „Sherlock Holmes“.

△ Teatr Mały.

Jutro o 4 po poł. sztuka Julien'a „Sokole pióra“; wiecz. tragifarsa Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“.

△ Repertuar Filharmonii.

Niedziela. Pieśń o ziemi naszej (po raz ostatni).

Poniedziałek. Wiec oświatowy.

Wtorek. Raut dobroczynny.

Środa. Koncert o „nadczłowieku“ (Strauss-Roznicek-Andrzejowski).

Czwartek. Koncert nadzwyczajny.

Piątek. Wiec abolucyonistyczny.

Sobota. Z cyklu Beethovena.

Niedziela. Koncert popularny.

△ Wieczór Sonat.

Głębokie uznanie wszystkich, szczerze miłujących sztukę, należy się dwojgu artystom, pp. Katarzynie Jaczynowskiej i Henrykowi Opieńskiemu za zacną już myśl urządzenia kilku wieczorów, poświęconych muzyce kameralnej—„wieczorów sonat“ na fortepian i skrzypce. Bo, jak się zdaje, Warszawa odwykła od wrażeń niehałaśliwego artyzmu, od muzyki stylowej i klasycznej. Wszak niedawno jeszcze głoszono, że Mozart—to już nie dla nas, Mozart—już „trąci myszką“... I wprawdzie przypuszczam, że w owym razie wykwintniejsza część naszej publiczności poznała się na całej skandaliczności takiego publicznego oświadczenia w mieście, mającem pretensyę do kultury, mającem istotnie swoje dobre tradycye muzyczne—jednak nie wątpię, że byli też tacy, którym zapewnienie o przestarzałości Mozarta przypadło do barbarzyńskich gustów.

Z niepokojem więc wchodziłem wczoraj do dawnych, zapomnianych „Sal Redutowych“. Bałem się, że—jak wobec większości przedsięwzięć z dziedziny czystej sztuki—sala świecić będzie pustkami.

Nie! — było nadspodziewanie wiele zwolenników artyzmu—i ci nie zawiedli się. Pomysł dwojga rzeczywistych artystów został też przez nich artystycznie wykonany.

Trzy arcydzieła trzech wielkich muzyków—J. S. Bacha, Beethovena i Cezara Francka—wykonane były z całem subtelnem poczuciem stylów różnych epok i różnych duchów.

Spokój i czystość linii Bacha uwydatnił się również silnie, jak potężne wybuchy, nieznanego u nas dzieła Cezara Francka, w którym głęboka, szlachetnie uczuciowa poezya, przedziwne pomysły harmoniczne i arcymistrzostwo przeprowadzenia idei muzycznej kojarzą się, wywołując wielkie, podniosłe wrażenie. Niedarmo ktoś nazwał Francka „francuskim Chopin'em“. Po jednorazowem wysłuchaniu tego cudu (we wspaniałej interpretacyi p. Jaczynowskiej, przy subtelnych cieniowaniach p. Opieńskiego) nie jestem jeszcze w stanie ogarnąć jego całej olbrzymiej wartości. To dzieło trzeba słyszeć nie raz—i nie wątpię, że usłyszę je powtórnie—może już na następnym „wieczorze sonat“.

Wieczór poprzedziło przemówienie p. Opieńskiego, zwięzła charakterystyka „sonaty“ i wyjaśnienie kulturalnego celu zainicyowanych wieczorów.

Bliższą charakterystykę głęboko artystycznego wykonania trzech sonat napiszę po następnym wieczorze, zaznaczając tymczasem, że oboje wykonawców przyjmowano burzami oklasków, z prawdziwym zapałem ludzi, którzy przez parę godzin przebywali w krainie czystej, wielkiej sztuki.

J. Kl.

△ Koncert Andrzejowskiego.

Mamy przed sobą sprawozdania z ostatniego występu Adama Andrzejowskiego w Wiedniu, w sali towarzystwa Muzycznego. Krytycy wiedeńscy, z recenzentem „Fremdenblattu“ na czele, oddają młodziutkiemu skrzypkowi wielkie pochwały, sławiąc zarówno szeroki ton, jak sprawność techniczną i inteligentną interpretacyę dzieł wykonywanych. Jak wiadomo, Andrzejowski wystąpi na środowym koncercie w Filharmonii.

SĄDY.

—◁o▷—

Napad na inkasenta.

Przed kratkami I wydziału sądu okr. toczyła się w tych dniach sprawa przeciw Mieczysławowi Smoczyńskiemu, Józefowi Kwaśnemu, Józefowi Walendziakowi, Aleksemu Brytczyńskiemu i Władysławowi Górskiemu, osk. z art. 1629 i 1632 k. k. o dokonanie napadu w dn. 15 maja r. z na inkasenta browaru Junga, p. Adolfa Kleina.

Panu K. zrabowano wówczas na ulicy pod groźbą rewolwerów 800 rb.

Wszystkich podsądnych skazano: Kwaśnego, jako nieletniego na 4 lata więzienia, pozostałych zaś na ciężkie roboty na termin 9 (Smoczyński) i 6 lat.

Pieśń w więzieniu.

18-letni Jan Waciński stanął wczoraj przed izbą sądową pod zarzutam zaśpiewania w więzieniu, w którem odsiadywał karę 8 mies. za przestępstwo polityczne, piosenki, obrażającej Majestat (2 cz. 103 art. k. k.).

Bronił adw. Krzycki.

W. skazano na 4 tygodnie twierdzy, w drodze zaś zaliczenia 7 miesięcy więzienia prewencyjnego, nakazano natychmiastowe uwolnienie go z pod klucza.

Sprawy polityczne w Kaliszu.

IV dep. izby sądowej przystępuje w tych dniach w Kaliszu do rozpoznania 5 spraw politycznych, w których oskarżonymi są: Ignacy Popiołek i Władysław Adamczyk (z 2 cz. 104 i 2 cz. 132 art. k. k.), Stanisław Jakowicki (z art. 128, 3 p. 129 i 2 cz. 103), Wolf Eisenberg, Jedidże Działowski (z 4 p. 130 art. i 2 cz. 103), Edward Botner (z 2 cz. 132 art.) i Józef Matuszewski).

Notatki bibliograficzne.

—o—

* *A. Prugawin:* **Więzienie szliselburskie.** Przekład z rosyjskiego (Odbitka z „Naokoło świata“). Warszawa. Nakładem M. Borkowskiego. 1907. Str. 39 w 16-ce.

* *Dr. Alfred Blaschko:* **Prostytucya współczesna.** Przełożył Władysław Maliniak. Warszawa. Nakładem M. Borkowskiego. 1907 r. Str. 36. w 16-ce.

* *Emil Vandervelde:* **Alkoholizm współczesny,** jego czynniki ekonomiczne i stosunek do ludu. Spolszczył Władysław Maliniak, Warszawa. Nakładem M. Borkowskiego. 1907. Str. 37 w 16-ce.

* *Ludwik Kulczycki:* **Anarchizm w obecnym ruchu społeczno-politycznym w Rosyi.** Warszawa. Nakładem „Przeglądu Społecznego“. Skład główny w księgarni polskiej B. Połonieckiego. Lwów. 1907. Str. 81 w 16-ce.

* *K. Zalewski.* **Kwestya rolna.** W programach partyi rosyjskich, a ruch wolnościowy w Rosyi. Warszawa. Nakładem „Przeglądu Społecznego“. Lwów. Skład główny w księgarni Polskiej, B. Połonieckiego. 1907. Str. 21 w 16-ce.

b. p.

Szlama Mühlstein

po ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 56.

Zasyłając wyrazy serdecznego współczucia ciężko strapionej rodzinie w nieutulonym jej żalu, zaprasza członków **„Towarzystwa pomocy lekarskiej dla ubogich żydów“** na wyprowadzenie zwłok nieodżałowanego, gorliwego swego Członka-Opiekuna d. 3 b. m., t. j. w Niedzielę, o godz. 1-ej, z domu przy ul. Dzikiej 63.

Zarząd.

1137

B. P.

Markus Torończyk

Przemysłowiec i obywatel m. Warszawy, Współwłaściciel firmy „Muszkat & Thorner“,

po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 1 Marca, przeżywszy lat 67.

Pogrążeni w smutku żona, córka, zięć, wnuk i Rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w Niedzielę, dnia 3 Marca, o godz. 1-ej p. p., z mieszkania przy ulicy Solnej № 21.

1701-2

Opinia publiczna.

1.

Co nazywamy opinją publiczną?
Uskrzydlony obłok, kt. rzucony gdzieś w dal mieni się wszystkimi barwami zachodzącego słońca, przybiera wszystkie kształty, kt. mu może nadać wiatr wiejący, ~~[illegible]~~ rozpinający, rozwiewający, zwężający, skupiający, ziarnkami pary tylko wypełnia materji obłocznej... – – –
Oto opinja publiczna.
W istocie każdy człowiek ~~jest~~ żyje swoją wyobraźnią.
Świat wyobraźni, utworzony przy pomocy sił wewnętrznych mieszczących się w psyche ludzkiej – ma przedewszystkiem znaczenie dla niego.
To co daje doświadczenie – jest tylko tłem do snucia barwniejszych nici, wyprzędzonych z uczucia... –
Świat bajki jest najmilszą zabawą człowieka.
Świat plotek, świat opinji – jest tylko światem wyobraźni.
Weźmy człowieka jakiegoś znanego nam bliżej.
Cóż powie o nim nikt jednego.

33

2.

W kole przyjaciół uchodzi ze takiego — —
z warjantami — —
W kole dalszych barwa się zmienia — —
W kole wrogów wręcz przeciwna.
Pomyślmy, że kiedy te wszystkie zmiany
się połączone ze sobą wytwarzają najzu-
pełniejszy chaos — —
Często wszystkie są od istoty rzeczy dalekie
Zresztą i same fakty niezaw. zabarwia
świadczę.
Tyle na nie złożyło się pobudek.

Sz. Panie!

Uprzejmie proszę Sz. Pana ~~o gościnę~~ o umieszcz. w Ł. Ref. tych słów paru, dla bezstronnego zaznaczenia w jaki sposób ur.

Dn. 1 Marca miałam referat w Warsz. w którym mówiłam o ~~tz~~ organizacji i hist. Uniw. lud. im. A. Mick. W krótkim ref. dla braku czasu — co zaznaczyłam dwukrotnie — ~~wo~~ poruszałam ~~mówiłam~~ b. tylko pobieżnie ~~rzecz~~ raz o paru innych inst. kultur. mian. o wykł. powsz. Uniw. i ~~Uniw.~~ lud. O pierwszych mówiłam głównie o organizacji.

O ref. tym przez Cz. w N° [illegible] ~~podając długi artykuł~~ koresp. [illegible]

Ciekawem jest, że wywody swe opiera tylko ~~na~~ ~~sprawozd.~~ ~~Kurj. Porann.~~ ~~Podając długi~~ na krótkiej notatce Przegl. Porannego, ~~nie~~ nie będąc widocznie na sali, ani nie przeczytawszy innych sprawozd. Możeby np. Kurjera Warszawskiego.

Informac. Prz. Por. ~~jest b.~~ tyczące ~~mego referatu~~ omaw. tematu jest b. pobieżna, raczej nastrojowa niż objektywna. ~~Ale~~ ~~do~~ takiej notatce wolał Cz. oprzeć swoje dowodzenia.

To jest

Chciałam zwrócić uwagę wyższego ogółu na fakt w jaki sposób wyrabia się „opinję publiczną" ~~Tem~~ Niezrozumienie rzeczy, tendencja, przekręcenie faktu — wytwarzają legendę, która ~~cała~~ unosi się, jak gęsty obłok ponad omawianą sprawą, świecąc tylko własną barwą, ~~a~~ chowając wszelki kontrast, wszelką ~~prawdę~~ ją

Niestety na wytwarzanie takich „opinij publicznych" zawsze czas i siły się znajdą, a mniej ich raz, gdy chodzi o krytyczną ocenę i pozytywnej pożytecznej pracy.

Ludzie wolą ferment jadu wprowadzać w życie, aniżeli racjonalnie pracować.

Opinia publiczna

(III)

Uniwersytet chłopski polski.

Uniwersytet Chłopski Polski.

Wzniosły cel uświadomienie narodowe!

Im więcej się wpatruję w serca Polaków tem więcej widzę w nich jedną najgłębszą myśl ukrytą, pod pokładami męki dziś leżącą, pośród codziennych trosk zagubioną, w złych chwilach pomieszaną — a jednakże zawsze żywą, zawsze do przebudzenia skłonną, zawsze z kryjówki swej wyjść gotową i na światło dnia wybiegłą i wystrzelić po nad życie dotychczasowe, nad dotychczasowe żądze, smutek, żal czy nawet obojętność lub pozorną lekkomyślność! Wierzę w skłonność serc polskich do uczuć patryjotycznych. Wierzę w tę skłonność u każdego stanu

w każdej epoce jego życia;
Pogrzebane ziarno to leży, ziemią
kamieni grudami nasypane, ale ku
życiu gotowe; ~~[illegible] też dziś~~.
Wzrost jeżeli nie co innego, to
uświadamianie bezustanne, które
podlegamy od czasu utraty niepo-
dległości naszej — uświadamianie
przez słowa, druk, pieśń, sztu-
kę, a najwięcej przez ból, prze-
ten straszny ból, który my, ja-
ko naród przechodzimy, to uświa-
domienie przez Ból nasz krwa-
wy, bezlitosny, nieustanny,
wtłaczający nas w ziemię, pra-
gnący poniżyć nas, zniweczyć,
zniwelować, rozdeptać, jako
na wpół zgnitego już trupa. —
A my nie trupem jesteśmy,
a organizmem żywym, który
trwa, i zgnieść się nie da. Ima

wolę w wytrwaniu swojem i umieć
musi wolę w wydźwignięciu się swo-
jem... Ten kto uświadomiony
jest narodowo – nie zginie, ten
kto rozumie czem jest oświecie-
nie jego narodowe – nie zginie,
i zginąć nie może, bo jest w nas
ta dusza harda, ta dama, która
Rosyjan czy Niemców w podziw
wprawia. I przecież oni to na
dlatego zniosły lat już tyle – i
tak zrobili jeszcze niewiele spustoszeń
w wiarach naszych i sercach naszych.
Wierzę w myśl polską i w przyszłą
Polskę!
Wierzę, że trzeba w tej myśli i w
tym czuciu uświadamiać naród
polski.
Uniwersytet ludowy polski niech
stanie się instytucją taką. Otóż on
w pierwszym rzędzie powinna tę my-
śl polską się zająć – Tak

jak w Danji prześladowanie Niemców – ~~wyprowadziło~~ wyniosło na powierzchnię siły twórców Uniwersytetów ludowych.

W Uniwersytecie ludowym polskim narodowym, a bezpartyjnym, winne być uwzględnione przedmioty szkolne:

Historja, geografja, literatura polskie

Obecny stan 3 części Polski.

Historja krajów zaborczych: ich polityka

Powinien być kształcony umysł nowoczesnej kultury, ta wzór zdobycz, którą się chlubią ludzie współcześni,

Powinien być wyrabiany hart ducha i oporność woli, oparte na umiejętnym, a nie bezwzględnym samokrytycyzmie i

odpowiednieu wszystkiemu cnót naszych i wad narodowych.
Słyszy się wiele o t. zw. duchu polskim
– bajką on nie jest, błąka się wpośród nas, każdego z nas za serce chwyta, każdego z nas ucuciem tęsknoty i tęsknotą za sobą wypełnia.
On to czyni, że znalazłszy się pośród obcych – czujemy się jednak obcymi i ~~one~~ sercu nam żalem się wypełniają za swoimi. Abi będziemy się tu zastanawiali czem jest duch Polaka w swych dobrych i złych przejawach, którzyć się z nimi jednak musimy i z niego wydobyć złote struny i stalowe struny i na tychże strunach budować przyszłość naszę.
I nawet naszych wad nie pomięchiwać, – jedne z nich zabijać i gładzić – innym w oczy patrzeć i pytać: zali was w szczerze złoto

przemienić się nie da...
Przecież jedną z tych wad naszych zasadniczych jest autoanaliza posunięta do absurdu... Otóż tę autoanalizę mieć — ale ją na wodzy utrzymać: do granicy tylko pewnej pozwolić się nią opanować. Owa ta autoanaliza — prowadzi do bezczynu i nihilizmu i goryczą rozjada najbogatsze serca ludzkie. Na wodzy ją mieć... tylko dotąd, tylko dotąd... a oto reszta jest moją jako Polaka odrębnością i z niej, jak i z czego innego winienem kuć broń...

Uniwersytet ludowy polski winien mieć siedlisko na wsi, w dzielnicy najswobodniejszej, a więc w Galicji, w miejscowości najwięcej polskością dyszącej — a więc

w okolicy Krakowa.
Mamy już w założeniu, wzorując się na szkołach wyższ. ludowych duńskich, których rezultaty są ogólnie znane.
Winien to być internat, iżby wpływ osób i rzeczy będących w szkole był trwały i nieprzerwany.
Nauka winna być teoretyczna.
Nauczyciele ideą swoją porywać, nie praktykujący zawodu swego, jako poświęcenia, ale jako żywej radości własnego życia. Tylko tak usposobiony człowiek może na innego człowieka oddziaływać, myśl i uczucia swoje weń przelać.
Wydaje mi się, że na razie ograniczyć się trzeba do małej ilości uczniów (zresztą jest to ~~sprawa~~ kwestya środków materyalnych).
Uczniowie powinni ze wszystkich 3 części Polski pochodzić bez-

warunkowo. Jest to konieczne i
ze względu na wspólny pożytek uczniów
i ze względu na cel instytucyi.
Zdaje mi się, że już można zacząć
od Uniw. lud. męzkiego, dając
jednocześnie i siły nauczycielskie męz-
kie, ~~a bacząc bardzo, by przy~~
~~pierwsze i naturalność obyczajów~~
~~nie rozwijały się~~
Na razie brać dla szkoły siły
młode i wybitnie zdolne. Trzeba
bowiem szkołę traktować, jako
rozsadnik przyszłości.
W szkole uwzględnić fizyczną,
idealną stronę życia, przygoto-
wując jednocześnie do walki o
byt.
Uczyć ludzi myśleć, zastanawiać
się, uwzględniać siebie i uwzględ-
niać innych, a interesy ojczyzny
mieć na najpierwszym widoku.

~~Zdarzają się w życiu fakta, których istnienie przeczyć się zdaje wszelkiej logice, wszelkiemu rozumnemu czynowi.~~

O tem że Galicja jest krajem ciemnym, że znajduje się w niej ~~powracająca~~ liczba analfabetów 63%, ~~że~~ nadto z tej całej ciemności, braku wiadomości ~~z całego~~ wszelkiego ~~nieoświatwa~~ wypływa — nędza, bieda, że w Galicji znajdują pokup najmniej możliwsze płody literatury kuchennej, że na kolei wydaje ludzie przemądrze-wiemy o tem wszyscy. Ci co otwierają oczy wołają, że dla kraju tego potrzebna jest oświata, że jej (przyczyną bieda moralna) społeczeństwo czuje tego potrzebę, na wpół jeszcze senne, jak przed marą zasłonić się chce od tej bliższej ~~otamo~~ ciemni, dowodem tego to posyłanie, przepełnianie dziećmi szkół etc. tak jest mało, dowodem to garnięcie się najszerszych

warstw do wszystkich źródeł oświaty: bibliotek, wypożyczalni, odczytów wykładów.
Każdy bezstronnie patrzący na to zjawisko, każdy, kto czuje, że przyszłość narodu, podniesienie jego moralne, umysłowe, ekonomiczne wreszcie – od tej oświaty zależy, od tego uświadomienia, każdy prawdziwy obywatel kraju – będzie patrzył na wzrost ~~k~~ źródeł tej oświaty z radością i otuchą, będzie dopomagał ~~do pod~~ w tej pracy.
Istnieje w Galicyi od lat kilka instytucja Uniw. lud. A. Mick. ~~Zainicjowana~~ Zainicjowana przez młodzież – w roku jubileuszowym wieszcza postawiła sobie jako zadanie rozpowszechnianie ~~szerzenie~~ wiedzy w najszerszych kręgach społeczeństwa.
Nie mówiła, że wiedza ta ma być taka czy inna, katolicka, socjalistyczna, narodowa, polska czy żydowska

chciała jedynie wiedzę szerzyć.
I zabrała się ta instytucja z całym
zapałem. [bez żadnego zaopatrzenia] Bez środków, bez doświad-
czenia nawet jeno z dobrą ~~chęcią~~ wolą
jeno z pięknym przed sobą celem przy-
stąpiono do pracy. I ta praca dla
wszystkich ludów trwa lat kilka.
Po miastach, miasteczkach, w niektó-
rych nawet wioskach galicyjskich — przy-
jeżdżają prelegenci, wykładają, sta-
rają się pouczać, a jeśli nawet nie
nauczą nic wiele wiadomości wbiją
do głowy słuchaczom — to im myśl
pobudzą, to zachęcą do zapoznania się
z książką jakąś, z jakąś gałęzią wie-
dzy, uświadomią ich o istnieniu
idei jakiejś, otworzą oczy na szczy-
ty otwierające świata myśli, tego najpięk-
niejszego świata, jaki tworzy duch
ludzki. Oto są zadania, oto cele
Uniw. Lud. — ~~[illegible]~~, Szko-

łeczeństwo je pojmuje, i zdrowym kierowane instynktem cele te uznaje, do Uniwersytetu ludowego uczęszcza coraz znaczniejsza liczba słuchaczy i instytucja ta wyrabia sobie zarazem wielu b. przyjaciół.
Niestety ~~znajdują się~~ odzywają się jednak niekiedy głosy ludzi b. źle uświadomionych.

Ostatnimi czasy pojawiły się w ~~D~~ Dz. P. i Gł. N. korespondencje z Tarnowa o Uniw. lud. im A. M. Korespondencje te smutne dają świadectwo autorom swoim. Zarzucają Uniw. lud., że jest t. zw. socjalistyczno-żydowską instytucją. ~~Niemniej~~ Smutnem jest, że ~~przez~~ brak tolerancji religijnej czy politycznej zaślepia ludzi. Smutne są wogóle walki na tem polu – Ale istnieją one i jest to fakt. Ale jakże smutniejsze jest

opisanie
~~przypisywanie~~ dyskusji dobra publi-
cznego w taką lub inną mowę. Uniw.
Ludowy nie przeczy i przeczyć nigdy
nie będzie, że do współudziału w
swej pracy powołuje ludzi z mniej
lub więcej postępowymi pod każdym
względem pojęciami, nie zawaha się
z zaproszeniem żyda, mahometanina
czy katolika z zaproszeniem na prelegenta,
bo Uniw. Ludowy po pierwsze głó-
wnie w żywiołach postępowych,
tych, kt. dobra chcą ogólnego, tych
kt. dla przyszłości, dla dnia jutrzej-
szego pracują – znajduje przyjaciół,
a Uniw. Lud. nie uważa, że potrzeba
~~patenta~~ z katolickiej wiary na wykła-
danie o Leonardzie da Vinci, o gwia-
zdach lub o mózgu. Takie stawianie
kwestji przez wyż wym. pisma – wła-
ściwie pominąć by należało milczeniem
przejść nad niemi do porządku dziennego,

— korzystamy jedynie ze sposobności, aby przypomnieć jakie są cele Uniw. Lud. Jest to ewikcytacja dobra publicznego.

1/ Zastanawiałam się nad zadaniami Uniw. lud. i nie ma być polityczny.

2/ Przemowa Korniłow- utwierdz. mnie w tem badki się mczawości; oświetla się jednostronnie nawet przedmioty wybiera ~~jednostr.~~ części walki;

3) Uniw. lud. musi się opierać na żywiołach postępowych, ~~tak~~ mimo różnice poglądów politycznych, ~~(dziś~~

4/ a celem jego jest tworzenie postępowej myśli opartej na nauce, przez to ~~na kry-~~ ~~tyce~~ stosunków panujących: politycznych, społecznych ~~kulturalnych~~, obyczajowych, etycznych; dążąc do nauki ścisłej

5/ Musi uwzględniać ~~lud~~ i opierać na tle kultury własnego narodu, ~~naj~~piękniejszej kultury.

6/ O ile nie będę miała gwarancji, że w Uniwersytecie ludowym będę miała pole do pracy kulturalnej tak jak ją sobie wyobrażam, a więc poważnej, postępowej i opierającej się na kulturze polskiej — pracować nie będę gdyż do walki nie czuję się powołaną w instytucji kulturalnej.



49

Dla zapoznania się z zapatrywaniami i żądaniami słuchaczy — Uniw. lud. Zarząd prosi uprzejmie o odpowiedzi na nast. pytania:

1/ Jakie wykłady ma dawać Uniw. lud.

cykle ?

kursy ?

pojedyncze ?

2/ Czy wprowadzanie corocznie różnych cyklów jak w r. b. — jest pożądane ?

Czy corocznie raczej powtarzać też same kursy ?

Czy uczyć się w Uniw. lud. ?

Czy ~~wz..~~ ..ć, pobudzać do nauki ?

— Jeżeli uczyć się czy wedle przyjętego porządku w zakładach naukowych średnich lub wyższych (kurs fizyki, kurs botaniki, literatury polsk. ~~i t. d.~~ i t. d.

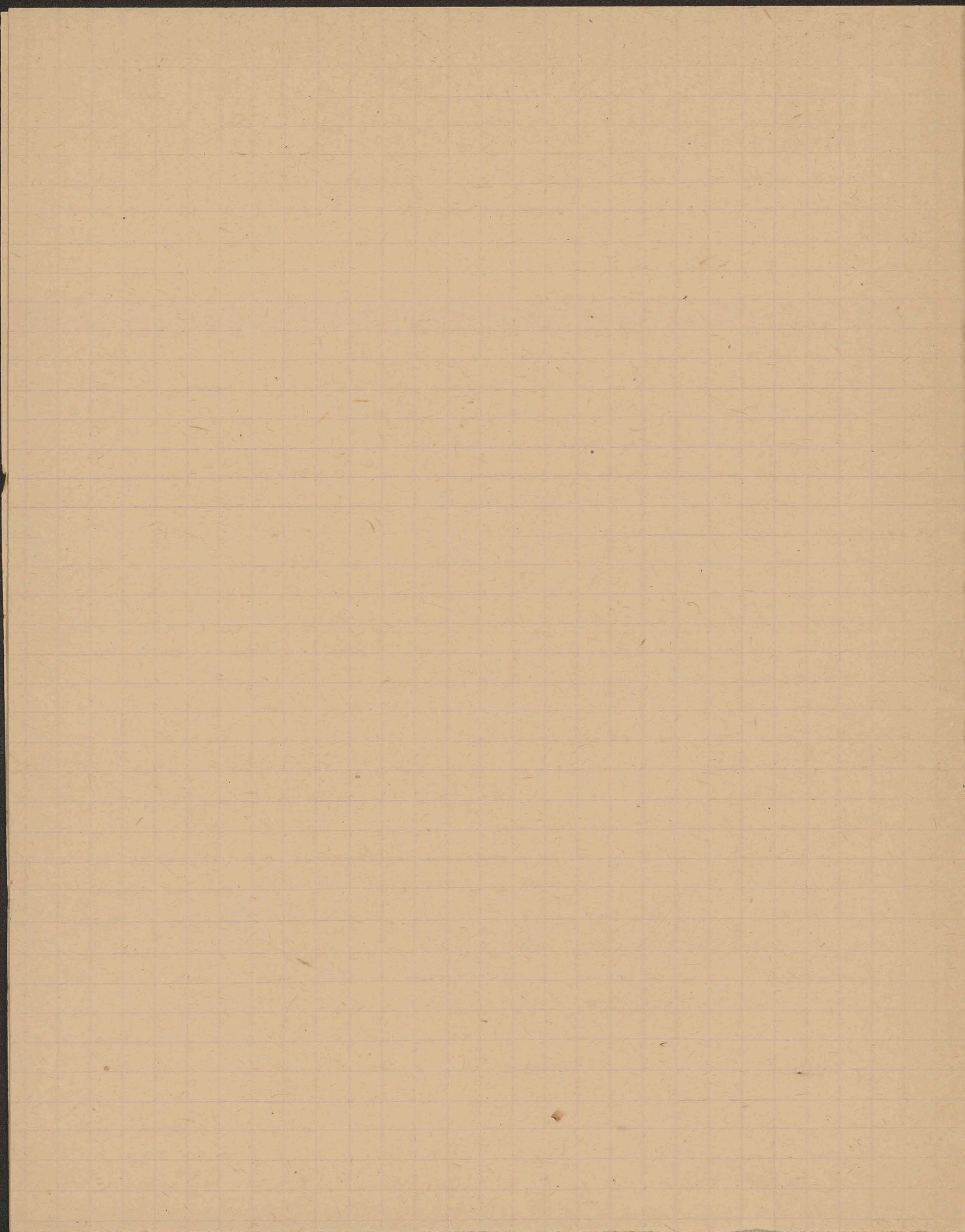
Czy należy urządzać i częste pogadanki; seminarja? — czy słuchacze odnoszą z nich korzyści ?

Czy słuchacz ~~kursy~~ czuje, że i korzystał z wysłuchanych wykładów?

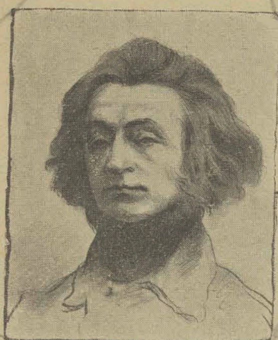
Czy pobudziły ich do dalszej pracy

z pewnym kierunku?
Czy wykłady dotychczasowe w r. 2. b.
i zeszłym – odpowiadały przygotowaniu
słuchaczy? tj. czy nie były za trudne, lub nie powtarzały znanych już wiadomości, bez nadania im pewnego całokształtu?

IV



A jesteśmy jako zeschłe
jesienne badyle, któ-
rymi wicher kołysze..
Gdzie nasze liście, gdzie
nasza zieleń, gdzie soki na-
nasze kwiaty?



UNIWERSYTET LUDOWY

imienia Adama Mickiewicza

Wiosny niemasz, i zimy ostrej nie znamy,
zgnilizna błot jesiennych nas otacza.
i stąd my powiędłe, pożółkłe rośliny,
twory zatęsknione za słońcem i rosą.
~~A bo~~
O święte, nieznane ognie

1903/4.

I tęskno to za niemi nieznane

Popłynęły rzeki z wiosną — rozlały wody swoje — a minęły nas...
Przychodziły deszcze rzęsiste lata a nie doszły do nas...
W jesieni życia jesteśmy od dnia przedawnego...
Gdzieżeście wy co nas wyzwolić przyjdziecie?
Gdzieżeście wy co może ogień niesiecie z sobą?
Gdzieżeście wy, ku którym nawet tęsknot nie mamy jeszcze, ale o których głuche już czasem dochodzą słuchy;

A jednak — słońce czy świeci czy nie świeci — jedno.

A do domu Heliś brzydki
bo tu tylko same zbytki

SPRAWOZDANIE OGÓLNE

z działalności

UNIWERSYTETU LUDOWEGO

im. Adama Mickiewicza

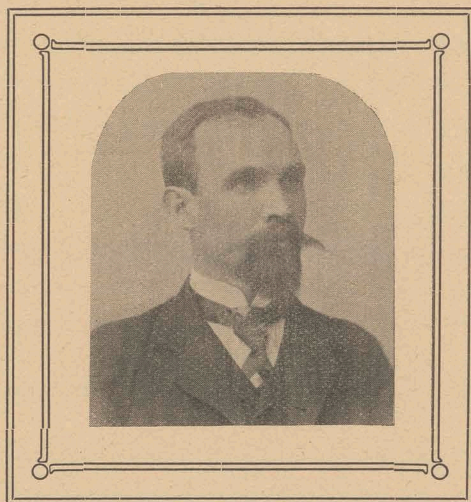
za czas od 1 czerwca 1903 do 1 października 1904 r.



NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO »UNIWERSYTETU LUDOWEGO«.

1904.

CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ W KRAKOWIE,
pod zarządem A. Szyjewskiego.



W roku ubiegłym spotkał „Uniwersytet ludowy“ ciężki bardzo cios. Ślepa, nielitościwa śmierć wyrwała z szeregów naszych najdzielniejszego współpracownika.

Dwa dni po walnym zjeździe delegatów, 30 czerwca 1903 r., umarł Bronisław Urbanowicz, były przewodniczący Zarządu głównego „Uniwersytetu ludowego“.

Bronisław Urbanowicz — stanął na placówce, dotychczas u nas niezajętej. Szerzył On wśród naszego społeczeństwa oświatę, budził szerokie masy do myślenia. Bojownik nauki — staczał zacięte walki z apatją i bezmyślnością, ciemnotą i przesądami. I mimo trudności, na jakie praca Jego natrafiała, wytrwał na posterunku, i mimo wszystko praca Jego coraz to szersze zataczała kręgi, coraz to obfitszą była w owoce.

Idąc bowiem w lud, nie schodził tam z wyżyn, nie szedł do niego jako obcy — lecz jako równy do równych. Zwiastując dobrą nowinę masom — umiał znaleźć formę odpowiednią, trafiającą do serca i rozumu.

To też jako prelegent cieszył się szczerą sympatją u tych, dla których pracował. Ci zrozumieli cel i doniosłość pracy Urbanowicza.

Na ciemnym i ponurym tle historji kultury w Galicji, historji serwilizmu i karjerowiczostwa, klerykalizmu i ciemnoty, życie i praca Bronisława Urbanowicza jasną stanowić będzie kartę.

Serce Jego gorzało tą wielką, świętą miłością idei: „wiedza dla wszystkich". Miłość ta znalazła też oddźwięk, rozniecając wszędzie zapał do wiedzy, do nauki. I choć dziś siewcy samego niema — to ziarno, rzucone przez Niego, nie zmarnieje, lecz wyda stokrotny plon, bo nie na opokę, lecz na żyzny grunt padło.

Pracą swą oświatową — wystawił sobie Bronisław Urbanowicz pomnik trwalszy nad spiż — pomnik w sercach swych słuchaczów, który rósł i olbrzymieć będzie.

Za słowa — któremi dziś pamięć Bronisława Urbanowicza uczcić byśmy chcieli — przemówią lepiej — potężniej ci wszyscy przez Niego zbudzeni, nowi szermierze światła.

Nam z żalu rąk w bezczynności zakładać nie wolno, lecz naprzód iść musimy. Choć dużo bowiem zdziałał Bronisław Urbanowicz — to do zrobienia dużo jeszcze pozostało. Więc z hasłem: „wiedza to potęga" naprzód na walkę „bezkrwawą, świętą a prawą" z ciemnotą, aż zabłyśnie jutrzenka światła, swobody dla całej ludzkości.

Bronisław Urbanowicz urodził się w roku 1868 w Dolinie w powiecie lidzkim na Litwie. Był synem zagonowego szlachcica. W latach dziecięcych pasał trzodę ojcowską. W 13 roku życia dopiero wstąpił do szkoły realnej w Wilnie. Skończył ją w roku 1888. Nie mając środków na dalsze kształcenie się, spędził cały rok na wsi jako guwerner, aby uzyskać środki do nauki. Po roku wstąpił do Instytutu technologicznego w Petersburgu. Tu brał żywy udział w życiu młodzieży. Wkrótce zajął wybitne stanowisko wśród niej, dzięki swym zdolnościom, energji i charakterowi. Stanął na czele tajnego „Koła polskiego" — jako jego przewodniczący. Z powodu grożącego mu aresztowania za „przestępstwa" polityczne wyjeżdża w r. 1893 za granicę, w celu dalszego kształcenia się. W Zurychu wstąpił na politechnikę, którą ukończył w r. 1897. Zagranicą tak samo, jak w Petersburgu, przymioty umysłu i serca zjednały mu uznanie i szacunek współtowarzyszów, czego wyrazem wybranie Urbanowicza prezesem „Zjednoczenia", stowarzyszenia kształcącej się młodzieży postępowej zagranicą.

W roku 1898 — 3 miesiące po otrzymaniu dyplomu inżyniera na politechnice zurychskiej — przyjechał do Krakowa, aby objąć posadę inżyniera w krakowskiej Dyrekcji kolei państwowych. Tutaj rozpoczął pracę najbardziej odpowiadającą jego usposobieniu, pracę oświatową.

Początkowo pracował w III. Kole Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i w stowarzyszeniach robotniczych, gdzie uporządkował stan bibljotek i podniósł ich poziom.

W roku 1899 powstaje „Uniwersytet ludowy“ przy gorliwym współudziale Urbanowicza. Od tej chwili Urbanowicz cały poświęca się tej młodej instytucji. Od roku 1899 był skarbnikiem Krakowskiego Oddziału. Obowiązki swe pełnił nie tylko z sumiennością i gorliwością, lecz stał się duszą instytucji. W maju roku 1901 zjazd delegatów Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ powierza mu godność prezesa Zarządu głównego.

Rok 1901/02, to rok wspaniałego rozkwitu działalności „Uniwersytetu ludowego“, rozkwitu, który w zdumienie wprowadził nie tylko pesymistów, ale nawet optymistów, nie tylko przyjaciół, ale nawet i wrogów „Uniwersytetu ludowego“. W roku tym wygłoszono 631 wykładów, na których było 100.649 słuchaczów. Administracyjna energja i zapobiegliwość nie były jedynemi zaletami Urbanowicza. Był on niemniej gorliwym i niezmordowanym prelegentem. Obdarzony wybitnemi zdolnościami, posiadał nadto gruntowną wiedzę nie tylko w dziedzinie matemateczno-fizycznej, lecz również w kierunku społeczno-ekonomicznym. Bronisław Urbanowicz należał do najpopularniejszych i najbardziej lubianych prelegentów „Uniwersytetu ludowego“. Na wykładach jego gromadziły się zwykle tłumy słuchaczów.

Nie jest tajemnicą dla nikogo — jaki jest stan kultury Galicji, nie jest również tajemnicą — czym jest oficjalna „oświata“. Każdy, zajmujący się choć trochę stosunkami temi, wie nie tylko o tym, jak u nas potrzeba ogromnie dużo pracy na tym polu, lecz również i o tym wiedzieć musi, na jakie trudności ta praca czysto oświatowa natrafia z powodu bezmyślności i apatji ogółu z jednej strony, a przeciwdziałania ludzi złej woli z drugiej strony. Każdy więc zrozumie, że szerzenie oświaty w Galicji — to bój, to walka ciężka. Bronisław Urbanowicz walczył — walczył niestrudzenie. Docierał do najbardziej zapadłych kątów, i tam roztaczał w sposób popularny i przystępny nowe nieznane światy wiedzy, nowe ognie myśli zapalał. Budził i pobudzał do życia pełnego masy, wprowadzał je do niedostępnej świątyni nauki, kryjącej dziś swe skarby zazdrośnie przed tłumem.

Burzył to, co złe, budował zaś nowe, świadome swych celów i powołania społeczeństwo, zaczynając budowę od fundamentów i podstaw, od „gminu“.

Bronisław Urbanowicz był nie tylko dzielnym działaczem społecznym, lecz był również człowiekiem prawym, pełnym ofiarności i poświęcenia, z sercem gorącym, charakterem czystym, nieugiętym jak stal. Mimo, że był urzędnikiem austryjackim, c. k. inżynierem koleji państwowych, nie bał się być wolnym, niezależnym obywatelem, wypowiadającym śmiało i otwarcie swe przekonania, nie zawsze zgodne z poglądami osób wpływowych.

Oprócz pracy na polu oświatowym, brał czynny udział w życiu politycznym.

W r. 1902 zostaje wybranym do Zarządu miejskiej Kasy robotników dla chorych, a w r. 1903, przy wyborach do krakowskiej Rady miejskiej otrzymuje przeszło 800 głosów z koła inteligencji, pomimo że był oficjalnym kandydatem partji socjalno-demokratycznej.

Zmarł o godzinie 3 nad ranem w szpitalu św. Łazarza dnia 30 czerwca 1903 r.

Początek i rozwój „Uniwersytetu ludowego“ w Galicji.*)

Pierwsze próby urządzania odczytów popularnych, które należy uważać za początek „Uniwersytetu ludowego“, podjęło w Galicji przed laty mniejwięcej 12 Towarzystwo Oświaty Ludowej. Urządzało ono mianowicie w Krakowie w sali byłego amfiteatru przy gimnazjum św. Anny co roku po 6 wykładów w 6 niedziel zimowych. Sala bywała przepełniona. Pamiętam to niesłychanie miłe wrażenie, które w swoim czasie jeszcze jako mieszkaniec Warszawy, odniosłem na widok tłumnie zebranych słuchaczów, z entuzjazmem wprost przyjmujących słowa prelegenta. Mówił prof. Miklaszewski o powstaniu Kościuszkowskim. I żal i zazdrość ogarniała Królewiaka, że podobnych wykładów tam pod zaborem rosyjskim urządzać się nie da, a równocześnie budziła się podnieta do popierania pracy oświatowej tu w Galicji, tym jedynym zakątku Polski, gdzie względne swobody polityczne, pozwalają nie poczytywać roboty kulturalnej, oświatowej, za zbrodnię i nie karać za nią cytadelą, Archangielskiem, lub Sybirem.

Tychsamych uczuć doznawać musiała grupa młodzieży akademickiej, która w liczbie kilkunastu dzielnych jednostek po manifestacji, urządzonej w Warszawie na cześć Kilińskiego, zmuszoną była Warszawę opuścić i uzyskała wstęp na Uniwersytet Jagielloński.

Młodzież ta, rozejrzawszy się w stosunkach, dała inicjatywę do rozpoczęcia w Krakowie akcji w kierunku szerzenia oświaty pozaszkolnej. Gdy bowiem bliższe przypatrzenie się wykładom Tow. Oświaty Ludowej wykazało naprzód ich niedostateczną liczbę (6 wykładów popularnych rocznie), a dalej ich treść tendencyjną, że wymienię tutaj chociażby wykład: „Dola naszych miasteczek“ ks. Jeża, wykład o charakterze antysemicko-agitacyjnym, rozpoczęto przemyśliwać nad stworzeniem instytucji, któraby sprawy oświaty pozaszkolnej zorganizowała należycie.

Wówczas to powstało Koło III. Tow. „Szkoły ludowej“, które założyło pierwsze bezpłatne wypożyczalnie książek w Krakowie, oraz rozpoczęło prowadzenie pierwszych popularnych, naukowych wykładów. Urządziło ono mianowicie w Krakowie w 1895 r. trzy kursa po 6 wykładów (w tym 12 z nauk przyrodniczych, a 6 z prawa) i 9 pogadanek

---

*) Odczyt wygłoszony przez prof. Odona Bujwida na Walnym Zgromadzeniu krakowskiego oddziału T. U. L., poświęconym omówieniu spraw oświaty pozaszkolnej.

(w tym 7 przyrodniczych i 1 prawna). Odtąd urządzało Koło III. co roku w Krakowie po 36 wykładów, 6 kursów po 6 przedmiotów.

W roku 1898 objął kierownictwo wykładami Zarząd Główny Towarzystwa, który urządził 72 wykłady, a w roku 1899 znowu prowadzenie wykładów odstąpiono Kołu III. Równocześnie między 1896 a 1898 r., w domu robotniczym we Lwowie, urządzono szereg wykładów treści przyrodniczej i historycznej. W roku jubileuszowym Mickiewiczowskim, na Walnym Zjeździe delegatów Tow. „Szkoły ludowej“ w Stanisławowie, pojawił się wniosek utworzenia przy Towarzystwie instytucji „Akademji ludowej im. Mickiewicza“, gdy wszakże do uchwalenia tego wniosku nie przyszło, postanowili inicjatorowie (młodzież z Koła lwowskiego akademickiego, oraz członkowie III. Koła krakowskiego) założyć wraz z innemi ludźmi przychylnemi tej idei (między innemi Zjednoczenie młodzieży) osobne Towarzystwo „Uniwersytetu ludowego“, którego statuta zatwierdzono w r. 1898.

Działalność Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ im. Mickiewicza znaną jest z dorocznych sprawozdań. Dziś liczy Towarzystwo 14 oddziałów prowincjonalnych. Liczba wykładów w Krakowie wynosiła:

w 1899/900	roku	125	wykładów	przy	udziale	17.457	słuchaczów
w 1900/1	„	157	„	„	„	37.581	„
w 1901/2	„	170	„	„	„	51.659	„
w 1902/3	„	107	„	„	„	16.190	„
w 1903/4	„	132	„	„	„	23.483	„

razem urządził „Uniwersytet ludowy“ w Krakowie **837** wykładów przy udziale **145 330** słuchaczów. Nadto od dwuch lat prowadzi oddział krakowski wykłady po Stowarzyszeniach robotniczych i urządził tam przez ten czas 160 wykładów przy udziale 7965 słuchaczów. Ogólnie zaś Kraków urządził 951 wykładów, wliczając wykłady na prowincji w liczbie 75 z 9727 słuchaczami oraz pogadanek 35 z 980 słuchaczami w wypożyczalni III. koła, przy ogólnej liczbie 164.970 słuchaczów. Spadek w ciągu ostatnich 2 lat spowodował brak sali. W amfiteatrze bywało po 800, dziś maksimum 300.

Wykłady, urządzane we Lwowie i na prowincji przez Zarząd Główny i oddziały miejscowe, wyniosły do dziś dnia w liczbach ogólnych 893 wykłady przy udziale 92.786 słuchaczów.

Cały tedy nasz dorobek łącznie z Krakowem wynosi **1844** wykładów i **267.756** słuchaczów.

Po Krakowie największą statystykę posiadają: Lwów, Sambor, Zakopane, Gorlice, Przemyśl, Schodnica, Borysław i Wiedeń. Statystyka Tarnowa w roku bieżącym weszła w liczby Zarządu Głównego, ponieważ oddział miejscowy dotąd się nie ukonstytuował.

Na razie ogranicza Towarzystwo działalność swoją do wykładania w miastach i miasteczkach, chociaż czyniono również próby wykładów po wsiach. Te ostatnie wszakże były tylko luźne z okazji rocznic narodowych lub też były to pojedyncze wykłady z hygjeny, astronomji, gieografji i t. p. Na urządzanie wykładów wiejskich brak jest „Uniwersytetowi ludowemu“ środków. W mieście, a nawet małym miasteczku, słuchacze wstęp opłacają chętnie, a płynące stąd fundusze choć częściowo pokrywają koszta. Na wsi, na razie przynajmniej, wykład musi być bezpłatny, co w połączeniu z trudnością komunikacji i zwiększonemi kosztami podróży, ogromnie podnosi cenę wykładu. Podczas gdy wykład w Kra-

kowie kosztuje przeciętnie 18 kor., wykład wiejski kosztować musi do 30 koron. A środki są bardzo skromne, więc na razie o rozszerzeniu działalności myśleć trudno.

Również wobec braku środków nie można było myśleć o stworzeniu stałych szkół po wsiach, na wzór duńskich, które w naszych warunkach byłyby bardzo odpowiednią formą „Uniwersytetu ludowego“ wiejskiego. O ile zatym wiejski typ u nas na razie zostawiony był na uboczu, o tyle miejski rozwija się pomyślnie. Frekwencja słuchaczów wzrasta, a audytorjum nie różni się co do składu od audytorjów w innych krajach i miastach. Ta sama różnorodność i ta sama przewaga sfer mieszczańskich nad robotniczemi jak gdzieindziej, co zresztą jest rzeczą zupełnie naturalną: miasto dostarcza słuchaczów zupełnie proporcjonalnie do swego składu mieszkańców.

Wykłady w większości wypadków są luźne. Kursa systematyczne, zwłaszcza dążące do wyczerpania całości przedmiotu, mniej mają powodzenia. Tak n. p., wykłady z historji polskiej: epoka piastowska, epoka Jagiellonów, miały bardzo mało słuchaczów, natomiast monografje historyczne, np. Krzyżacy, Rok 1863, historja reformacji w Polsce itp. były bardzo licznie uczęszczane. To samo było z próbami kursu chemji lub fizyki, kursa systematyczne zwykle na pierwszych dwuch wykładach bywały licznie uczęszczane, poczym frekwencja opadała, natomiast wykłady o „telefonie bez drutu“, o „elektryczności“, o „węglu w przyrodzie“ i t. p. cieszyły się popularnością. Są to obserwacje z miast większych. Przypuszczać można, że słuchacze miejscy mają już w znacznej większości wypadku elementarne podstawy i dlatego kursów systematycznych wprost nie potrzebują, a interesują się natomiast monograficznemi opisami różnych epok lub momentów dziejowych, albo też kwestjami żywotnemi, wynalazkami nowemi w dziedzinie nauki i t. p. U ludności prowincjonalnej, wiejskiej zwłaszcza spostrzeżenie to ma również zastósowanie, tylko przyczyny są tu prawdopodobnie inne. Przeciętny mieszkaniec wioski lub zapadłej mieściny prowincjonalnej jest wprost do słuchania wykładów nieprzyzwyczajony. Oprócz kazań i raz na lat kilka zgromadzeń wyborczych, nie ma on wprost do słuchania okazji. A i te wymienione okazje działają przeważnie na uczucie lub namiętności, umysł prawie całkowicie zostawiając odłogiem. Wiemy n. p., że włościanin, będący po raz pierwszy w teatrze prawie wcale lub z trudnością chwyta treść sztuki, a reaguje tylko wzrokiem, zapamiętywa ruchy aktorów, dekoracji itp. Dopiero parokrotna bytność pozwala na chwycenie całości. Dlatego to wykłady prowincjonalne, a wiejskie zwłaszcza, muszą mieć inny od miejskich charakter dopóty, dopóki nie nastąpi zniwelowanie poziomu rozwoju umysłowego między mieszkańcami miast większych, a małych mieścin i wiosek.

Skoro już o tym zniwelowaniu jest mowa, zaznaczyć tu muszę nawiasowo, że nazwa Instytucji „Uniwersytet ludowy“, jest w naszych dzisiejszych pojęciach anachronizmem. Gdzie się bowiem lud zaczyna, a gdzie się kończy, jest to rzecz, której przecież określić nie można. Chłop z uniwersyteckim wykształceniem wchodzi do warstwy inteligencji, a wcale niekształcony hrabicz będzie umysłowym proletarjuszem. Dlatego też nazwa Uniwersytet powszechny lub wolny byłaby o wiele odpowiedniejszą. Boć idzie tu przecież tylko o to, by zdobycze wiedzy udostępnić ogółowi ludności, nie żądając od słuchaczów przygotowawczych egzaminów, dyplomów i t. p. Wiemy z doświadczenia o istnieniu patentowanych nieuków, dla których nawet dzisiejsze popularne wykłady są zbyt niedostępne, a natomiast mamy samouków, stojących na świeczniku społeczeństwa.

Wracając do konieczności zniwelowania umysłowego rozwoju przeciętnego wielkomiejskiego a prowincjonalnego lub wiejskiego słuchacza, musimy tu podkreślić, że sprawa z tym jest niełatwa wobec konieczności walki z nędzą, przywilejem, przesądem, wreszcie apatją osobistą.

Z tego stanu odrętwienia, nie żądającego nic ponad zaspokojenie nędznych elementarnych potrzeb życiowych, przygnębiającego poczucia własnej niemocy, zrezygnowania z zasadniczych praw człowieczych, wyrwać trzeba przedewszystkim znaczną większość naszego społeczeństwa. To też te pierwsze kroki nasze musiały być błyskotliwsze, efektowniejsze, nie tak ściśle poważno-naukowe, niżby się niejednemu zdawało wskazanym. Musimy wzbudzić za pomocą szeregu iskier pragnienie pełniejszego życia, ukazać światy nieznane, rozwidnić widnokrąg myśli, a wówczas przyjdzie chwila na systematyczne nauczanie.

Astronomja i gieologja, to nieocenione tematy dla obudzenia drzemiącej myśli. Doświadczenie wykazało wszędzie wielkie zainteresowanie wykładami, gdzie się od powyższych przedmiotów rozpoczynało, i dlatego właśnie często od tych pozornie oderwanych od życia codziennego przedmiotów rozpoczynamy. Nie mogliśmy przyjść do chłopa z wykładem „o nawozach sztucznych“, ani do robotnika fabrycznego z „teorją mechaniki“ dlatego, że nas słuchać nie chcieli, a zresztą, że do wykładów powyższych trzeba szkół systematycznych a te są rzeczą przyszłości, mamy otuchę, niezbyt dalekiej. W takie systematyczne szkoły, uzupełniające nabyte w dziecięcych latach wiadomości, „Uniwersytet ludowy“ zmienić się z czasem będzie musiał, na razie wszakże hasłem jego było: pobudzić do myślenia, wzniecić żądzę wiedzy!

Te 6-letnie próby i usiłowania dały już poniekąd pewne rezultaty. Mamy już dziś wyrobionych słuchaczów, znamy ludzi, którzy z trudnością pojmowali pierwsze nasze wykłady popularne, a dziś uczęszczają z korzyścią na trudne i specjalne wykłady uniwersyteckie, a przy dyskusji wydają bardzo trafne oceny treści i formy wykładu. Mamy miejscowości, w których liczba słuchaczów wzrosła w sposób znaczny i stanowi stały kontyngent. Mamy stowarzyszenia robotnicze, które opłacają stałą roczną wkładkę do „Uniwersytetu ludowego“, w zamian za co otrzymują bezpłatne bilety dla swych członków.

Sądzimy tedy, że przyszła już chwila, żeby w niektórych miejscowościach pomyśleć o stworzeniu kursów systematycznych. Rzecz ta naturalnie zupełnie nie wyklucza dalszego „budzenia śpiących“, dalszego postępowania sposobem dotychczasowym tam, gdzieśmy jeszcze do dziś dnia nie dotarli.

Urządzone w Krakowie przed 5 laty zebranie ludzi, interesujących się sprawami oświaty pozaszkolnej, dało ówczesnemu zarządowi „Uniwersytetu ludowego“ dyrektywę następującą: uczyć jeszcze zawcześnie, naprzód musicie drzemiące umysły do zaasymilowania nauki przygotować.

Praktyka wykazała, że dyrektywa ta słuszną była i zwłaszcza dla wsi i małych miasteczek jedynie praktyczną.

Zebranie dzisiejsze wyrazi zapewne w dyskusji swoje zapatrywania, a przyszły Zarząd „Uniwersytetu ludowego“ z opinji tej skorzystać będzie się starał.

Oprócz wykładów zajmował się „Uniwersytet ludowy“ w niektórych zwłaszcza oddziałach prowadzeniem czytelń i wypożyczalni. Działalność w tym kierunku jednakże jest stanowczo za małą i dlatego wszelką akcję, zdążającą do rozwoju na tej drodze, witamy

z wielką radością. Tak n. p. powstaje w Krakowie oddział czytelniany „Uniwersytetu ludowego“, który, mamy nadzieję, zrealizuje wszystkie wnioski wczoraj stawiane, zarówno co do stworzenia bibljoteki centralnej, muzeum oświatowego, wypożyczalni naukowej, katalogów wzorowych i t. p.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja wydawnictw. Od lat szeregu zjawiają się na Walnych Zgromadzeniach wnioski, wyrażające życzenia, aby lepsze wykłady, wydawane były drukiem dla dalszego użytkowania. Wobec tego jednakże, że większa część prelegentów wykłada z pamięci i na spisywanie wykładów się nie godzi, a także wobec finansowych trudności, jakie rzecz ta nastręcza, nie przystąpił Zarząd do wprowadzenia wniosków tych w życie.

Zresztą pożytek z takich wykładów pisanych czy drukowanych, a odczytywanych następnie, nie da się wprost porównać z wykładem żywym, z przelewaniem myśli wprost z umysłu prelegenta do umysłu słuchaczów. Taki wykład spisany może służyć raczej jako trwała pamiątka dla słuchacza, który szukać tam będzie wiadomości tych, które mu po wykładzie z pamięci się ulotniły. Ale na to lepszą jest literatura popularna stopniowo w zakresie coraz to trudniejszym podawana i taka w znacznej części już dziś nawet istnieje. Raczej streszczenia wykładów ze wskazaniem literatury odpowiedniej byłyby tu wskazane, aniżeli drukowanie całych wykładów, celem następnego ich rozszerzenia, bo powtarzanie wykładu cudzego zawsze będzie mniej lub więcej bezdusznym.

To też oddział krakowski, który posiadał komisję wydawniczą, przystąpił nie do wydawania odczytów, lecz do zapełnienia luk w literaturze popularnej. Tak n. p. celem elementarnego uświadomienia słuchacza, zwłaszcza wiejskiego, o interesach narodowych, oraz wyrobienia w nim samowiedzy narodowej, poczucia się obywatelem kraju, wydano broszurkę Wysłouchowej „Głos Bartosza o Polsce“. Celem pouczenia o elementarnych formach rządu i ustrojów dzisiaj spotykanych, wydano odpowiednią broszurę Ignacego Daszyńskiego. Celem zaznajomienia z ludnością kraj zamieszkującą i najbliższymi sąsiadami, z którym ludność ta jest w ustawicznych stosunkach, wydano broszurę o ludności Austro-Węgier. Wreszcie, celem wzbudzania poczucia obywatelskiego u ogółu, dążenia do wyzwolenia z niewoli ducha i rozwinięcia pragnienia swobody, wydano broszurkę o rewolucji francuskiej. Celem rozświetlenia mroków ciemnoty przesądu i zabobonów, wydano „Kacerza i czarownicę“ (przez oddział lwowski).

Niestety, nie wszystkie broszury stoją na wysokości zadania, ale za to „Uniwersytet ludowy“ odpowiedzialności brać całkowicie nie może. Zwracano się do różnych znanych firm literackich i naukowych, i to, co się na wezwania te otrzymało, ogłoszono drukiem. Na konkursa bogato nagradzane brak nam było środków, a skromne wynagrodzenie nasze — firm nie nęciło. A zresztą takie pisanie na dany temat zawsze jest trudnym, wiemy, że i konkursy nawet nie zawsze prowadzą do rezultatów dodatnich. Tak n. p. uważała komisja za konieczne wydanie broszury o stosunkach polskich politycznych, ekonomicznych i kulturalnych we wszystkich 3 zaborach. Mamy w tece rzecz o stosunkach w Królestwie, ale rzecz słabą, że na wydanie jej nie mamy odwagi, a wreszcie pieniędzy. Bo dotychczasowe usiłowania kolportowania broszur, dały rezultat bardzo mały. To, cośmy tu wczoraj słyszeli od delegata z Nowego Sącza o łatwości kolportaży, niestety, nie da

się w zupełności potwierdzić. Komisja wydawnicza do dziś dnia nie zdołała pościągać od oddziałów należności za rozesłane książki i w rezultacie ma znaczny deficyt kasowy, pomimo, że przystąpiła do wydawnictw z kapitałem 800 kor., bezinteresownie przez pewną ofiarodawczynię na ten cel przeznaczonym.

Oprócz wymienionych broszur, wydano jeszcze broszurę o roku 1863 i o Juljuszu Słowackim.

Ten skromny dorobek świadczy jednak, że wydawnictwami kierowała pewna myśl przewodnia i program. Że rezultaty nie całkiem zadowolnić mogły, za to odpowiedzialności przyjmować nie możemy.

Myśl, rzuconą tu wczoraj przez p. Malisza, o wydawaniu pisma popularno-naukowego uważamy za dobrą, ale z góry przewiduję, że natrafimy znowu na dwie trudności: brak odpowiednich artykułów i brak środków materjalnych. O te środki materjalne, niestety, rozbija się wiele dobrych chęci, wiele usiłowań. To też postawić tutaj muszę zamiast wniosków teoretycznych, wprost wezwanie o poparcie instytucji w formie następującej:

„1. Wobec braku dostatecznej ilości szkół w kraju naszym i niemożności uzyskania takiej ich ilości, jaka jest potrzebną dla uświadomienia myślowego ogółu.

Wobec tego, że szkoła spółczesna daje zbyt małą sumę wiadomości i zbyt szybko przerywa wykształcenie jednostki, która przy niemożności kształcenia się, traci nawet to, co już nabyła w szkole.

Wobec tego, że szkoła spółczesna daje wiadomości w formie okrojonej i różnemi formułkami obstawionej, tak, że istotna korzyść dla umysłu jest niewystarczającą.

Wobec tego wreszcie, że umysł dziecka w wieku szkolnym jest niedostępnym dla wielu poważniejszych zagadnień, które tylko wiek późniejszy w należyty sposób może zasymilować.

Zgromadzenie dzisiejsze uznaje, że koniecznym jest należyte zorganizowanie oświaty pozaszkolnej.

2. Zważywszy, że Instytucja „Uniwersytetu ludowego“, która właśnie takie organizowanie oświaty pozaszkolnej za główne zadanie sobie postawiła, o ileby zechciała wypełnić należycie program oświaty pozaszkolnej w całym jej zakresie, musi posiadać znaczne zasoby materjalne.

Zważywszy dalej, że, pragnąc utrzymać charakter niezależny, musi Instytucja ta opierać się wyłącznie na samopomocy społecznej.

Zważywszy wreszcie, że Galicja porównawczo do innych części Polski, ma względnie najlepsze warunki rozwoju i działalności Towarzystw na samopomocy opartych.

Wzywa Zgromadzenie dzisiejsze ogół społeczeństwa polskiego do popierania Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ przez jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków, oraz przez składanie datków pieniężnych.

A teraz przypomnę w krótkości, jak pojmujemy nasze zadanie jako instytucji.

Instytucja nasza wobec słuchaczów ludzi dojrzałych, nie może naśladować szkoły i podawać jej wiedzę okrojoną, albo przystosowaną do wymagań pojęć religijnych, albo partyjno-politycznych. Wiedza jest jedna dla wszystkich i okaleczenie jej nie uchodzi bezkarnie, odbijając się ciemnotą na całych warstwach społeczeństwa.

Słuchacze nasi muszą otrzymywać wiedzę w postaci przystosowanej do ich poziomu umysłowego, o tyle tylko, ażeby treść rzeczy była dla niej zrozumiałą. Prelegent musi wypowiedzieć lub napisać odczyt w ten sposób, ażeby unikać pojęć nieznanych szerszemu ogółowi, wyrazów obcych, niezrozumiałych dla mniej wykształconej jednostki; nie może natomiast stosować tłomaczenia zjawisk, w przyrodzie spostrzeganych w sposób nadprzyrodzony, w szkole ludowej przyjęty.

Społeczeństwo nasze winno zrozumieć, że wszelkie dotąd stosowane sposoby nie prowadzą do celu.

Tym jednak zadaniom naszym stoją na przeszkodzie nietylko sfery, którym zależy na ujęciu w karby formułek wszelkiej myśli swobodnej, ale i wychowanie całego naszego społeczeństwa.

Szkoła tegoczesna wytworzyła większość jednostek wykształconych szablonowo. Wszelka samodzielna myśl, buntująca się przeciw ogólnie przyjętym formułkom, ma skrzydła skrzętnie podcinane. Bujać nie wolno — trzeba chodzić po ziemi i stopy stawiać tak, jak stawiają inni. Forma zapanowała nad treścią.

Dziecko, kształcone w szkole, zna naukę tylko z podręczników szkolnych. Po za podręcznik przechodzić mu nie wolno, uczyć się z życia i jego przejawów tym mniej. Większość dzieci szkolnych nie zna najważniejszych wydarzeń, dotyczących ogółu; nie zna osobistości najbardziej dla kraju i społeczeństwa zasłużonych. Działaczów politycznych widzi przedstawionych przez pryzmat widzenia swoich kierowników, którzy ciasnotą pojęć nieraz stoją poniżej tego dziecka, które uczą.

Taka szkoła zabić musi wszelką samodzielność myśli i poglądów i cóż pozostaje? Dążenie do chleba, do posady, za jakąbądź cenę — przedewszystkim.

„Uniwersytetowi ludowemu“ często brakuje prelegentów. Często wykłady z konieczności muszą brać ludzie niedostatecznie z przedmiotem i sposobem obeznani, dla braku jednostek wykształconych odpowiednio w danym zakresie. Dlaczego? A czy wiecie, Wy, pochodzący z Warszawy, że przyczyna tkwi w naszych względnych swobodach galicyjskich! Czy wiecie, że docent uniwersytetu, marzący o karjerze profesorskiej, boi się wykładać w „Uniwersytecie ludowym“, bo to mu zaszkodzi w tej jego karjerze? „Uniwersytet ludowy“, który chce podawać czystą wiedzę, unikając wszelkiej partyjności i jedynie mając na celu oświatę uzyskał sobie markę socjalistyczną. Bo w naszym społeczeństwie galicyjskim co śmie wyłamywać się z pod szablonu, uzyskuje taką markę. A socjalista, lub ten, którego nim zrobiono, niech się nie waży szerzyć swoje idee. Spotyka on w społeczeństwie niby mur, o który rozbija się najszlachetniejsze dążenie.

Prawda, że od lat kilkunastu, a szczególniej w ostatnich czasach, zaczyna się lepsza jakaś era. Myśli kiełkują, idee zaczynają się przedostawać do ogółu łatwiej. Nawet pomiędzy reakcjonistami tu i owdzie widać zrozumienie naszej uczciwej społecznej pracy.

To, o czym dawniej trudno było marzyć, dziś zostaje uzyskanym. Rada miasta Krakowa, w uznaniu pożytecznej naszej działalności, dała subwencję na „Uniwersytet ludowy“

i bezpłatne czytelnie, okroiła ją wprawdzie w ostatnich czasach, ale stało się to z powodów budżetowych. Tu i owdzie Rady szkolne zaczynają dawać lokale na odczyty i czytelnie. Są to wprawdzie rzadkie wyjątki, ale się zdarzają.

Miejmy zatem nadzieję, że pójdzie lepiej. Nadzieję tę mamy przedewszystkim, widząc dziś tak liczne zebranie i to przeważnie generacji młodszej, w której ręku spoczywa niedaleka przyszłość. Takie zainteresowanie się naszemi sprawami dowodzi, że uzyskujemy świeże, młode silne zastępy do walki z reakcją i ciemnotą, zastępy, chcące z nami iść i zwyciężyć.

2 *) uniwersytety i 4 kryminały;

40 szkół średnich, oraz 692 gorzelń;

20 szkół średnich fachowych, tudzież paręset kantorów loterji liczbowej;

58 szkół wydziałowych, a przytym setki spelunek lichwiarskich, gry hazardowej i rozpusty;

4.048 szkół ludowych, a zarazem 21.046 propinacji, karczem, szynków i knajp ze sprzedażą wódki;

3,387.378 analfabetów po 6 roku życia;

278.946 dzieci, skazanych rok rocznie na analfabetyzm z powodu braku szkół;

9.799 zbrodniarzy;

3.000 przestępców;

Oto bilans oświaty i kultury Galicji, według ostatniego, urzędowego spisu ludności z r. 1900/01. Oto dorobek 21-letniej pracy na polu szkolnictwa ludowego „naszej polskiej“, autonomicznej Rady szkolnej. Nie miejsce tu, zgłębiać przyczyny tego zła, ograniczamy się do skonstatowania tego smutnego nad wyraz faktu.

Od kilku jednak uwag powstrzymać się trudno.

Są rzeczy, o których milczeć jest zbrodnią, o których nigdy za dużo powiedzieć nie można. Do takich należy bezprzecznie oświata i kultura narodu.

W społeczeństwie innym, po ogłoszeniu cyfr takich — zawrzałoby. U nas — cicho. Opinja publiczna nasza, przeszła do porządku dziennego. A przecież tego jej zrobić nie wolno było, bo statystyka ta, to straszne oskarżenie za przeszłość, poważne ostrzeżenie na przyszłość.

Opinja nasza bierna. — Ludzie więc dziś stojący u steru, odpowiedzialni za te opłakane stosunki — mogą się nie liczyć z takiemi oskarżeniami, mogą być spokojni, bo wiedzą, że ogół jest ciemny jeszcze — że spi. Sami zaś do reform nie skłonni. Według nich obowiem „oświata, to ostry miecz obosieczny, nie należy jej dawać w rękę wrogowi. U nas chłop jest wrogiem naszym i kraju, więc musimy być ostrożnemi pod względem szerzenia oświaty pomiędzy ludem“. Słowa, polskiego szlachcica, wypowiedziane do czeskiego męża stanu Władysława Riegera. Krótkie, ale charakterystyczne! To też ostrożność ta — nakazuje sączyć oświatę przez filtry. Sączyć pomału.

---

*) Cyfry przytoczone, oraz cytaty, naprowadzone w cudzysłowach, wyjmujemy z książki Światłomira p. t. „Ciemnota Galicyi“ w świetle cyfr i faktów 1772 –1902. Lwów, Polskie Towarzystwo nakładowe 1904 r.

Dziś pedagogiem galicyjskim, jest głód. On pędzi setki tysięcy ludu za granicę po chleb, na Saksy, do Prus i za morze. I tam dopiero zdobywa chłop ruski i polski kulturę wśród cudzoziemców na obcej ziemi. Wychodzi niewolnikiem — a wraca uspołecznionym obywatelem. Lecz nauka ta gorzka, drogo okupiona.

Wobec takich stosunków, nie pozostaje zatym nic innego, jak tylko **samopomoc społeczna**. To czego nie robią ci, którzy do tego w pierwszej linji są powołani Rada szkolna i rząd — muszą robić instytucje na samopocy społecznej oparte.

W innych krajach, gdzie kultura i cywilizacja płynie szerokim i wartkim strumieniem, praca takich instytucji idzie równolegle z państwowemi — dopełnia i uzupełnia je tylko. U nas zaś — muszą instytucje te nie tylko wyręczać państwo — lecz nieraz wbrew woli nawet sfer rządzących działać. Zamiast pomagać — pęta się nakłada. Pięć lat działalności „Uniwersytetu ludowego“ dowiodły tego. W chwili powstania instytucji naszej — posypały się głosy puszczyków, stroniących od światła. Czego „Uniwersytetowi ludowemu“ nie zarzucono! W kłamstwach i oszczerstwach nie przebierano.

Pięć lat działalności, zmusiły puszczyków do szukania mroków nocy.

Dziś tylko od czasu do czasu — warknie jakiś „Dziennik polski“, lub „Głos narodu“. Lecz nie znajduje już echa wśród społeczeństwa.

Co więcej. Nagle okazała się potrzeba takiej instytucji oświatowej, której niedawno jeszcze racji bytu odmawiano. W rok po powstaniu „Uniwersytetu ludowego“ — powstają Wykłady powszechne, we Lwowie zorganizowane przez profesorów Uniwersytetu lwowskiego, a w roku zeszłym w Krakowie, również w zarządzie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, jedne i drugie subwencjonowane przez rząd i kraj.

Daremnie kołatał „Uniwersytet ludowy“ do Rady szkolnej o sale szkolne na wykłady. Przed wykładami powszechnemi odrazu wszystkie szkoły stanęły otworem.

Mimo to jednak „Uniwersytet ludowy“ zdobył sobie po pięciu latach obywatelstwo wśród społeczeństwa, praca jego okazała się potrzebną i pożyteczną.

Dziś — możemy już skonstatować ten nadzwyczaj sympatyczny fakt — że już ani jednego starosty w Galicyi nie ma, któryby był osobistym wrogiem Kopernika. A do niedawna były takie unikaty, zakazujące wykładów o teorji jego.

495 wykładów, wygłoszone w 30 miejscowościach w roku ubiegłym — z ogólną liczbą słuchaczów 47.346 — to zapewne cyfry w obec trzech milionów z górą analfabetów mikroskopowe. A jednak śmiało możemy twierdzić — że praca nasza opłaciła się, trudy i wysiłki nasze nie zmarnowane lecz wynagrodzone zostały.

Pewnie — że liczba ta nas nie zadowalnia — że jest ona daleką od tej, jaką ogarnąć byśmy chcieli, jaką ogarnąć należy i musimy.

Praca nasza na tym podłożu galicyjskim — nadzwyczaj utrudniona. Ciągle o próbach i usiłowaniach mówić trzeba. A to nie z tego powodu, żeby grunt nie był przygotowany, żeby masy robotnicze i ludowe, więc zatym rdzeń społeczeństwa, nie czuły potrzeby oświaty. Brak środków, brak prelegentów, brak sal. Oto przeszkody, o które rozbijają się wszelkie dążenia „Uniwersytetu ludowego“.

Próby robione w miastach, miasteczkach oraz wsiach, wydały rezultaty nader pomyślne.

Wykłady urządzane po wsiach i w stowarzyszeniach robotniczych, w miastach i centrach przemysłowych, wykazujące niezwykle żywe zainteresowanie słuchaczów, naprowadzają „Uniwersytet ludowy“ na prawdziwe pole działania. Tam należy iść z oświatą, gdzie dostęp do niej utrudniony przez warunki ekonomiczne. Należy ludzi tych pobudzić, by zrozumieli doniosłość wiedzy i samopomocą własną szli do niej.

Idealnym byłby typ Oddziałów, utrzymywanych przez chłopów i robotników.

Rzeczy te nie należą do niewykonalnych. Ludzie u nas nie wiedzą tylko o tym, że je robić można. Trzeba zatym pod tym względem uświadamiać. Do tego celu winne służyć specjalne wykłady o pożytkach celu, organizacji i typach „Uniwersytetów ludowych“, sprawozdania o instytucjach pokrewnych, istniejących i działających za granicą. Dowiedziawszy się o tym, że instytucje takie już istnieją — a zachęceni tym, stworzą i u nas ludzie to samo.

A teraz słów kilka o planie, jaki zakreślić byśmy chcieli na przyszłość.

Oświetlenie naukowe zjawisk przyrody, wytłómaczenie stosunków społecznych, przejawów życia zbiorowego, zapoznanie ze stosunkami w Europie, porównanie tychże z naszemi, oto powinna być treść wykładów naszych.

„Uniwersytet ludowy“ winien budzić do życia, do myśli, „śpiących“, winien wydobyć „utajone siły“ w społeczeństwie naszym, którego największą wadą brak samodzielności myśli i krytyki zdrowej, w patrzeniu na świat i ludzi. Bierność tę, rozbijać należy. Spotkaliśmy ludzi, którzy bali się przyjść nam z pomocą. Fakt smutny i znamienny, świadczący o niedojrzałości myśli i woli o pewnym pomięszaniu pojęć. Ludzie boją się „Uniwersytetu ludowego“, uważając go za zanadto radykalny. Ludzie to zacni nawet nieraz, czasem może i dobra społeczeństwa pragnący, lecz niestety słabi, by się nie dać unieść różnym cichszym lub głośniejszym podszeptom, prawdziwych wrogów światła, przyjaciół ciemności.

Fakty aż zbyt często same za siebie świadczą. Trzeba więc oświecać. Bez oświaty rozwijają się dzikie nieusprawiedliwione rozumem, poglądy na świat i jego zjawiska, wywołują one poważne konflikty w życiu i czynach ludzkich, rodzą niezdrowe nienawiści, rozpalają drzemiące w głębi duszy iskry nizkich namiętności i zgubnych zawiści.

Obyśmy jaknajprędzej poznali drogę naszą, co nas przez świadomość ku lepszej przyszłości zaprowadzi. A świadomość brać nam należy — od tych światłych, jaśniejących dziś wśród ludzkości umysłów, uczonych i poetów, myślicieli, pracowników i reformatów wielkich ludzkości.

Nie tych, co na korzyść najbliższą, na korzyść własną lub na korzyść pewnego stanu tylko wskazują, lecz tych, którym najszlachetniej pojęte dobro całej ludzkości na sercu leży.

Ci przewodnicy są bohaterami dnia dzisiejszego, bo myślą ogarnęli najlepszą placówkę, ku której świat posunąć się winien i musi.

W imię tych haseł — pracujmy — a zwyciężymy.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1903/04.

I. Sprawozdanie Zarządu głównego.

Na Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 28 czerwca 1903 roku w Krakowie, wybrany został następujący Zarząd:

Przewodniczący: Prof. Odo Bujwid.

Członkowie Zarządu: Kazimiera Bujwidowa, Wilhelm Feldman, Marcelina Kulikowska, Marjusz Zaruski.

Sąd rozjemczy: Hausner Artur, Kachnikiewicz Stanisław, Konopacka Marja, Lilienowa Emma, Dr. Perlmutter Salomea.

Komisja sprawdzająca: Dr. Juljan Gertler, Bronisław Koszutski, Kazimierz Szczepański.

Na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się Zarząd, wybierając p. Wilhelma Feldmana, zastępcą przewodniczącego, p. Marcelinę Kulikowską, sekretarką, a p. Marjusza Zaruskiego skarbnikiem.

Posiedzeń, Zarząd odbył 18. W miesiącach listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, posiedzenia Zarządu odbywały się stale co wtorek.

Na posiedzeniach tych zajmował się Zarząd główny planem, programem i zorganizowaniem wykładów na prowincji.

Urządził on 65 wykładów, z ogólną liczbą słuchaczów 7.069. Na jednym wykładzie bywało po 117 osób. Wykłady odbywały się w salach rady gminnej w Jarosławiu, Tuchowie, Wieliczce; w salach Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Limanowej, Nowym Sączu, Nowym Targu, Rzeszowie, Skawinie, Tarnowie Wadowicach; w Czytelni polskiej w Białej; w Czytelni katolickiej w Dobczycach; w sali OO. Salezjanów w Oświęcimiu; w sali posiedzeń Kółek rolniczych w Wyciążach; w sali Stowarzyszenia zawodowego kolejarzy w Nowym Sączu. Wszystkim tym wyżej wymienionym instytucjom składamy na tym

miejscu publiczne podziękowanie za poparcie naszej pracy, przez chętne i bezinteresowne udzielanie sal. Również takie samo podziękowanie należy się ludziom, zajmującym się organizowaniem naszych wykładów w powyższych miejscowościach.

Z drugiej strony jednak, wykazać się możemy całym szeregiem odmów czy to wyraźnych, czy też wyrażonych milczeniem. Wyliczanie nazwisk, zajęłoby zbyt dużo miejsca — bo spis to dłuższy od porzedniego. Zresztą uważamy to za zbyteczne. Nie chcemy stawiać ich pod pręgierz publiczny — bo nieraz nie wiedzą sami, co czynią. Jedną rzecz wszakże podkreślić musimy: w czerwcu zwróciliśmy się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o pozwolenie korzystania z wiejskich sal szkolnych przez wakacje. I nie dostaliśmy **żadnej** odpowiedzi. Takiego postąpienia Rady szkolnej wprost wytłómaczyć sobie nie umiemy!

W roku ubiegłym objął Zarząd główny organizowanie wykładów w oddziałach Jarosławiu, Nowym Sączu, oraz Tarnowie, z powodu, że Oddziały powyższe nie ukonstytuowały się.

Oprócz tego starał się Zarząd wysyłać prelegentów do Oddziałów prowincjonalnych, zwracających się o to do Zarządu głównego. — Wysłał prelegentów do Borysławia, Gorlic, Sambora i Schodnicy. Oprócz wysyłania prelegentów, Zarząd główny starał się pomagać Oddziałom, przez wysyłanie przyrządów naukowych i klisz.

Następnie Zarząd obmyślał sposoby powiększenia swych dochodów.

Wydano dwie odezwy do ogółu społeczeństwa, jedną na początku roku, drugą w dzień urodzin Adama Mickiewicza, wyjaśniające cele i zadania naszej instytucji i wzywające do poparcia i współdziałania. We wszystkich ważniejszych miastach galicyjskich, rozlepiono duże afisze — tej samej treści, celem zareklamowania instytucji.

Zorganizowano dar Mickiewiczowski, w tym celu wydano drugą, wyżej wspomnianą odezwę, wzywającą do składek w dniu urodzin Wieszcza. Wszystko to jednak zawiodło niestety. To też stan Kasy Zarządu głównego przedstawia się nieświetnie, wobec bardzo szczupłego dopływu funduszów. Jedynym dochodem stałym jest opłata przez Oddziały 20% od wkładek członków. Niestety opłat tych większość Oddziałów nie uiściła.

Szczegółowe zestawienie dochodów i rozchodów za czas od 1 lipca 1903 r., do 1 września 1904 r. przedstawia się następująco: *)

Dochód.

Wkładki członków	234	K. —	h.
Bilety wstępu	914	„ 39	„
Opłaty Oddziałów	896	„ 92	„
Dochody nadzwyczajne	372	„ 06	„
Drukarni Związkowej dług za afisze i druki . .	385	„ —	„
Pozostało z roku zeszłego	51	„ 58	„
Razem . . .	2853	K. 95	h.

*) Kontrolę ksiąg kasowych przeprowadziła Komisja sprawdzająca i znalazła je w porządku.

Rozchód.

Honorarja prelegentów	973 K. 92 h.
Koszta podróży i dyjety	504 „ 74 „
Afisze	181 „ — „
Zakupno i naprawa inwentarza	133 „ 79 „
Rozchody nadzwyczajne	20 „ — „
Wydatki administracyjne	235 „ 92 „
Pensja sekretarza	240 „ — „
Druki	204 „ — „
Fundusz bieżący w gotówce	360 „ 58 „
Razem	2853 K. 95 h.

Oprócz tego — zajmował się Zarząd główny jeszcze innemi sprawami.

Do Oddziałów miejscowych wydał okólnik w sprawie zmiany statutu, z zapytaniem o uwagi i wnioski. Po otrzymaniu odpowiedzi, wypracował projekt zmiany statutu, który dla przedyskutowania rozesłał Oddziałom.

Wypracował kwestjonarjusz w celu zebrania dokładnych danych statystycznych do sprawozdania, ułożył krótką instrukcję dla prelegentów, wraz z odpowiednim formularzem dla sprawozdania kasowego i statystycznego.

Z inicjatywy Zarządu Głównego odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków krakowskiego Oddziału dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej, w którym wzięło udział szersze grono. Dokładne sprawozdanie zawiera tegoroczne sprawozdanie krakowskiego Oddziału.

Zarząd Główny zastanawiał się nad zreorganizowaniem instytucji, w duchu ściśle odpowiadającym nazwie, a więc zrobienia z niej instytucji ludowej, w całym tego słowa znaczeniu, zatym obok odpowiedniego planu i formy wykładów zbliżyć wykłady topograficznie, idąc z wykładami na przedmieścia do domów robotniczych i chałup wiejskich.

W roku sprawozdawczym Zarząd Główny, chcąc zabezpieczyć sobie prelegentów, stworzył instytucję docentów z roczną płacą 300 koron za 40 wykładów, z tych 12 oryginalnych, a reszta powtarzanych, oraz 6 koron dyjet i zwrot kosztów podróży przy wyjazdach. Docentów było dwuch: doc. Uniw. Jag. Dr. Stanisław Zakrzewski i Dr. fil. Jerzy Żuławski. Pierwszy w ciągu roku zrezygnował.

Myśl tą jednak w zasadzie uważamy za dobrą. Tylko należy docentów tak uposażyć, aby ci mogli zupełnie pracy w „Uniwersytecie ludowym“ się oddać.

Korespondencja w roku sprawozdawczym była nader ożywioną. Listów wpłynęło 312, wysłano 1.017. Biuro Zarządu Głównego mieściło się w Krakowie przy ulicy Poselskiej L. 20 II. p. Godziny urzędowania od godz. $4^1/_2$ do $6^1/_2$ po południu. Tak jak poprzednio, również i w roku ubiegłym urzędował płatny sekretarz, który załatwiał korespondencję oraz prowadził administrację. Urzędnikiem był p. Rudolf Moszoro.

W ciągu roku administracyjnego zreorganizowano Oddział w Borysławiu i założono nowy Oddział w Wiedniu. Obecnie jest w trakcie zawiązania Oddział w Tarnopolu.

W roku ubiegłym czynnemi były Oddziały w Borysławiu, Gorlicach, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Samborze, Schodnicy, Wiedniu i Zakopanym.

Nieczynnemi zaś były: w Drohobyczu, Jarosławiu, Nowym Sączu, Ottynji, Stanisławowie, Stryju i Tarnowie.

W Jarosławiu i Tarnowie odbywały się jednak wykłady staraniem Zarządu Głównego.

Zarząd Główny chciał wysłać do powyższych Oddziałów lustratora; środki jego jednak na to mu nie pozwoliły. Musiał ograniczyć się tylko do załatwienia sprawy tej zapomocą korespondencji.

II. Sprawozdanie borysławskiego Oddziału.

Oddział w Borysławiu posiada 141 członków zwyczajnych, 4 wspierajacych. Zarząd składa się z przewodniczącego: Władysława Długosza; sekretarza: Marjana Wieleżyńskiego; skarbnika: Wincentego Tołłoczki; bibliotekarza: Macieja Palińskiego, oraz 6 członków wydziału.

Zarząd rozpoczął pracę w lutym. Wykładów odbyło się 8, z udziałem 920 słuchaczów. Na I. wykładzie przeciętnie bywało 115 słuchaczów. Robotnicy stanowili 96%, inteligencja 4% ogólnej liczby słuchaczów.

Sprawozdania kasowego, ani odpowiedzi na kwestjonarjusz Oddział nie przysłał.

III. Sprawozdanie gorlickiego Oddziału.

Urządzono 6 wykładów w sali „Sokoła“ z udziałem 585 słuchaczów, przeciętnie zatym bywało na 1 wykładzie 97 osób.

Szczegółowa statystyka przedstawia się następująco:

Mężczyzn 354, z tych robotników 73, inteligencji 254, młodzieży 22. Kobiet 231, z inteligencji 189, młodzieży 42. Uderza brak kobiet robotnic.

Wstęp na wykłady wynosił 10 hal.; dla członków Towarzystwa, oraz uczniów szkoły przemysłowej wstęp był bezpłatny. Jeden wykład urządził zarząd w Szymbarku. Dr. Emil Wolniewicz mówił o „księgach gruntowych“.

Oddział posiada bibljotekę, składającą się z 350 dzieł, treści przeważnie belletrystycznej. Książki wydawane były bezpłatnie raz w tygodniu w niedzielę. W roku ubiegłym wypracował zarząd regulamin dla bibljoteki. Oddział nie pobiera żadnej subwencji, dochód stanowią wyłącznie wkładki członków i bilety wstępu na wykłady. Stan kasy wynosi 100 koron. Szczegółowego sprawozdania kasowego Oddział nie przysłał. Inwentarz Oddziału stanowi 1 ekran wartości 50 koron.

Zainteresowanie sprawami „Uniwersytetu ludowego“ w Gorlicach małe. Największą trudność stanowi uzyskanie prelegentów. Na 6 wykładających 4 prelegentów (3 z Krakowa 1 ze Lwowa) było zamiejscowych, a 2 tylko z Gorlic.

Korespondencja wynosiła 60 listów. Posiedzeń zarządu było 5. Członków Oddział liczy 45. Zarząd składał się z następujących osób: przewodniczący: Dr. Emil Wolniewicz; zastępca przewodniczącego: Emil Metzger; skarbnik: Dr. Maksymiljan Kohn; bibljotekarz; Bronisław Przybylski, oraz dwuch członków zarządu.

IV. Sprawozdanie krakowskiego Oddziału.

Musimy ponownie skonstatować, że ze wszystkich Oddziałów „Uniwersytetu ludowego“ Oddział krakowski rozwija się najpomyślniej. Sprawozdania szczegółowego pisać nie będziemy. Oddział bowiem wydał bardzo obszerne sprawozdanie drukiem, do niego więc odsyłamy interesujących się sprawami pracy na polu oświatowym. Ograniczymy się tylko do wymienienia kilku cyfr.

Wykładów odbyło się 243, z udziałem słuchaczów 29.294. Wykłady podzielone były na trzy typy: wykłady publiczne w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, 5 razy tygodniowo (wykładów 132, słuchaczów 23.493, przeciętnie na 1 wykładzie 177; wykłady po stowarzyszeniach robotniczych (wykładów 76, słuchaczów 4.821, przeciętna wynosiła 63), oraz pogadanki dla dzieci i młodzieży w wypożyczalniach III. Koła T. S. L. (pogadanek 35, słuchaczów ogółem 980, przeciętnie 28).

Sfery robotnicze, wliczając robotników i młodzież handlową, stanowiły w tym roku 65% ogólnej liczby słuchaczów.

Wartość inwentarza Oddziału krakowskiego 2.672 kor. 82 hal.

Dochody wynosiły 6148 kor. 96 hal. Rozchody 6137 kor. 13 hal.

Oddział pobiera subwencję od Rady miasta Krakowa w kwocie 1.000 kor. Majątek Oddziału wynosi 7.617 kor. 12 hal., w tym mieści się suma funduszu budowy własnego domu 4.351 kor. 47 kor.

W łonie Oddziału istnieje komisja wydawnicza, zajmująca się wydawaniem broszur popularnych. Do broszur wymienionych w ostatnim sprawozdaniu przybyła broszura Lambra o Słowackim. Obecnie Oddział krakowski zawarł umowę z Bibjotekę spółczesną w Warszawie. Wydawnictwa tej bibljoteki wzięto w komis.

Oddział krakowski posiada bibljotekę. Reformą tejże zajmuje się właśnie. Chce stworzyć wzorowy typ bibljoteki publicznej w połączeniu z czytelnią pism. Bibljoteka zostanie otwartą 1 stycznia 1905 r.

Skład zarządu: przewodniczący: Dr. Juljan Gertler; zastępca przewodniczącego: Marcelina Kulikowska; sekretarka: Kazimiera Bujwidowa; skarbniczka: Marja Gołębiowska. Wydział: Dr. Emil Bobrowski, Stanisław Gaweł, Dr. Maurycy Kapellner, Mieczysław Konopacki, Bronisław Koszutski, Ludwik Rajchman, Helena Witkowska i Stanisław Żmigrodzki.

V. Sprawozdanie lwowskiego Oddziału.

Praca Oddziału lwowskiego rozpada się na dwa działy: wykłady i wypożyczalnie książek. Wykłady urządzał Oddział głównie w lokalach Stowarzyszeń robotniczych, salę centralną poza Stowarzyszeniami robotniczemi utrzymywał przez krótki czas, bo tylko przez luty i marzec. Stosunkowi Oddziału do Stowarzyszeń robotniczych nadał zarząd formę mniej więcej stałej organizacji, zapewniając bezpłatne korzystanie z urządzeń Towarzystwa wszystkim członkom tych Stowarzyszeń, które przystąpiły jako członkowie wspierający do „Uniwersytetu ludowego“ z roczną wkładką 20 koron. Stowarzyszeń takich było 9.

Liczba wykładów doszła do 71; z nauk przyrodniczych i stosowanych 30, z nauk społeczno-historycznych 41. Ogólna ilość słuchaczów wynosiła 2.615, z czego 2.108 czyli 80% przypada na robotników, reszta zaś 507, czyli 20% na inne zawody.

Sprawozdanie Oddziału wyszło drukiem.

Oprócz wykładów urządził Oddział systematyczny kurs z anatomji i hygjeny w 12 wykładach.

Stan bibjoteki: 725 tomów, z działu A beletr. 465, z działu B nauk. 260 tomów. Przybyło w bieżącym roku administracyjnym z działu A 13 książek, z działu B 24.

Wypożyczono wogóle tomów 1.665, w tej liczbie z działu A 1.398, a z działu B 267.

Wypożyczających było ogółem 100 członków, z tego 49% robotników. Przeciętnie wypada na jednego wypożyczającego z działu A 13·98%, z działu B 2.67%, czyli na każdego wypożyczającego wypada 16·65 tomów z ogólnej liczby przeczytanych książek. Godne uwagi, że robotnicy prawie wyłącznie korzystali z działu naukowego, inne zaś zawody z małemi wyjątkami z działu belletrystyki.

Członków regularnie płacących wkładki było z końcem roku administracyjnego 193.

Posiedzeń zarząd odbył 12, na których zajmował się sprawą układania programu. Listów wpłynęło 60, wysłano 73. Zarząd wysłał odezwę z powodu śmierci byłego prezesa Bronisława Urbanowicza, z wezwaniem do datków na rzecz instytucji, zamiast wieńca.

Dochody Oddziału wynosiły 1.655 kor. 22 hal. rozchody 1.476 kor. 15 hal. Saldo kasowe 179 kor. 07 hal. Dochód główny — wkładki członków. W roku bieżącym otrzymał Oddział subwencję od Rady miasta Lwowa w kwocie 500 koron.

Wydawnictw „Uniwersytetu ludowego“ sprzedał za kwotę 11 kor. 50 hal.

Wartość inwentarza 400 koron. Na inwentarz składają się: ekran, fonograf, kilka przyrządów do wykładów z fizyki, klisze do wykładów z historji powszechnej, historji malarstwa, z anatomji.

Warunki działalności nader trudne. Poparcie materjalne po za członkami żadne. Inteligencja odnosi się do instytucji obojętnie, a w znacznej części niechętnie. Tylko ludność robotnicza sympatycznie. Prelegenci nie do uproszenia, sala drogo płatna. Ze strony dzienników i stronnictw, wrogich postępowi, ustawiczne zwalczanie.

Skład zarządu: przewodniczący: Oswald Dawid; zastępca Zygmunt Czerwiński; sekretarz: Eustachy Nowicki; skarbnik: Stanisław Rozmuski. Wydział: Fryderyk Rosengarten, Walery Rzemieniecki, Anzelm Szapira i Edward Żurawski

VI. Sprawozdanie przemyskiego Oddziału.

Oddział w Przemyślu posiada 102 członków. Zarząd stanowili: Dr. Kazimierz Jonas; przewodniczący: Karol Meisner; zastępca przewodniczącego: Michał Rozumkiewicz; sekretarz: Dr. Leon Żupnik; skarbnik: Tadeusz Mossoczy; Józef Szifler, Wiktor Pordes, członkowie zarządu.

Posiedzeń zarządu odbyło się 6.

Wykładów urządzono 19, z ogólną liczbą słuchaczów 1.477, przecietną 77. Audytorjum stanowili wyłącznie robotnicy: 1.438 mężczyzn, 39 kobiet. Wykłady były bezpłatne.

Odbywały się one w salach Stowarzyszeń robotniczych 3 razy w tygodniu: wtorki, środy i soboty.

Dochód wynosił 422 koron 18 hal. Rozchód 182 koron 60 hal. Saldo kasowe wynosi 239 koron 58 hal.

Podstawą dochodów wkładki. Wartość inwentarza 300 koron.

Uchwalono założenie bibljoteki.

Ludność Przemyśla odnosiła się do instytucji obojętnie. Sfery klerykalne zaś wrogo, wyraz tego dawały w pisemku swym: *Echo Przemyskie*.

Prelegentów brak ogromny. Z tego powodu nie odbywały się wykłady publiczne w sali Rady miejskiej, którą Oddział bezpłatnie rozporządza. Wśród tych stosunków, praca Oddziału nader utrudniona.

VII. Sprawozdanie samborskiego Oddziału.

Ilość członków Oddziału 109. Skład zarządu: przewodniczący: Dr. Bronisław Potocki; zastępca: Dr. Włodzimierz Kozicki; sekretarz: Wojciech Kostuś; skarbnik: Emilja Godfrejów. Członkowie zarządu: Dr. Juljusz Aleksandrowicz, Władysław Kornafel, Helena Kozicka, Zenon Staszewski, Dr. Alfred Winogrodzki. Posiedzeń zarząd odbył 5.

Wykładów odbyło się 20, z udziałem 1.424 słuchaczów, przeciętna wynosiła 71 osób.

Towarzystwo w pierwszych dwuch latach miało w gronie swym kilkunastu młodych inżynierów, zatrudnionych przy budowie linji kolejowej Sambor-Granica węgierska. Zajmowali się oni gorliwie urządzaniem wykładów po wsiach. Po ich wyjeździe zabrakło prelegentów do popularnych wykładów i z konieczności zarząd musiał się ograniczyć do tak zw. pogadanek dla inteligencji samborskiej. Siłą faktu — zatracił więc „Uniwersytet ludowy“ swój charakter i przeznaczenie, stając się Towarzystwem literackim dla inteligencji. Część inteligencji popiera rozwój Instytucji, natomiast sfery rządowe i klerykalne zwalczają pracę Oddziału z nienawiścią, wprost nie do zrozumienia.

Dochód wynosił 1.199 kor. 69 hal. Rozchód 569 kor. 94 hal. Saldo kasowe 629 kor. 75 hal. Subwencji Oddział nie pobiera.

Wartość inwentarza 236 kor. 66 hal.

VIII. Sprawozdanie schodnickiego Oddziału.

Rok ubiegły był dla działalności Oddziału pomyślny, a to wskutek ustalenia się ruchu w przemyśle naftowym. Zarząd wykorzystał te pomyślniejsze warunki. Działalność tutejszego Oddziału opierała się w roku ubiegłym na: 1) wykładach zwyczajnych, 2) kursach wieczornych, 3) kursie analfabetów, 4) obchodach rocznic narodowych.

Wykładów zwyczajnych odbyło się 23.

Ogólna liczba 1.134 słuchaczy (mężczyzn 738, kobiet 396).

Wykładających 10 prelegentów przeważnie zamiejscowych. Zarząd starał się o przeprowadzenie wykładów systematycznych z poszczególnych gałęzi wiedzy, lecz usiłowania te częściowo tylko zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Początkowo ilość słuchaczów była

bardzo szczupłą, zwłaszcza ze strony kobiet. Dopiero po wykładach, urządzanych przeważnie dla kobiet, z dziedziny hygjeny i anatomji, ruch na wykładach począł się wzmagać.

Najliczniej uczęszczane były wykłady „Statystyki Galicji“. Każdy następny wykład zwiększał liczbę słuchaczów w trójnasób. Jest to dowodem, że nauki ekonomiczne są przedmiotem nader pożądanym.

Zarząd Oddziału podnosi w swym sprawozdanlu ten bardzo pocieszający fakt, że tak wśród warstw inteligentnych, jakoteż i robotniczych, ujawnia się dążność do objęcia całokształtu wiedzy nowoczesnej. Na serje wykładów, urządzanych na jeden temat, frekwencja stale się zwiększała. W latach poprzednich zaś trzeba było wabić słuchaczów nowością tematu i prelegenta.

Na kursach wieczornych odbyło się 45 lekcji. Nauka odbywała się przy pomocy sił miejscowych codziennie wieczór, z wyjątkiem soboty, w jednej z sal szkolnych. Wykładane były naprzemian następujące przedmioty: rysunki, mechanika, matematyka, historja powszechna i gieografja. W tym roku kursa powyższe nie cieszyły się liczną frekwencją, pomimo gorliwości i zabiegów prelegentów. Trzeba ich było zaniechać. Powodem tego stały ubytek energicznej młodzieży, emigrującej do Borysławia, z powodu zamykania warstatów, jako dalszy skutek przesilenia naftowego. Podobne kursa urządzone przed dwoma laty przez zarząd Szkoły polskiej, cieszyły się wielkim powodzeniem. Na kurs dla analfabetów zapisało się 14 kobiet i 3 mężczyzn, z tych jednak zaledwie 4 kobiety i 2 mężczyzn uczęszczało regularnie ze skutkiem pomyślnym.

Z rocznic narodowych urządził Oddział dwie: Rocznicę styczniową i racławicką. Na wieczorki i wykłady wstęp by bezpłatny dla członków Oddziału.

Stan kasowy przedstawia się pomyślnie. Ogólny dochód kasowy wynosił 821 kor. 26 hal., rozchód 628 kor. 49 hal. Pozostałość w gotówce wynosi 142 kor. 77 hal.

Zarząd odbył w ciągu roku 16 posiedzeń, wysłał 45 listów i 5 telegramów; 780 zaproszeń rozesłał do miejscowych członków, z uwiadomieniem o odbyć się mających wykładach, oraz wydał 12 odezw publicznych do ogółu mieszkańców. Listów zaś wpłynęło 37 i 6 telegramów.

W działalności swej Oddział nie napotkał na żadne trudności i przeszkody. Przeciwnie doznawał ze wszech stron poparcia tak ze strony inteligencji, jak również firm kopalnianych. „Akcyjna Spółka naftowa Schodnica“ i zarząd kopalń galicyjskiej Kasy Oszczędności, dostarczały koni do przywożenia i odwożenia prelegentów.

Skład zarządu był następujący: przewodniczący: Juljan Kapellner; zastępca przewodniczącego: Stanisław Słonina; sekretarz: Wiktor Bobrowski; skarbnik: Michał Jakubowski; członkowie zarządu: Władysław Górecki, Józef Kostelnik.

IX. Sprawozdanie wiedeńskiego Oddziału.

Zarząd: przewodniczący: Dr. Kazimierz Kelles-Krauz; zastępca przewodniczącego: Dr. Eugenja Dembicka; sekretarz: Dr. Leon Wasserberger; zastępca sekretarza: Bronisław Wandycz-Smieciszewski; skarbnik: Zofja Pohoryles; członkowie Zarządu: Józefa Galicowa i Zofja Kruszewska.

Zarząd odbył posiedzeń 6. Listów otrzymał 257, wysłał 56. Członków liczy Oddział 73.

Wykładów odbyło się 8 z 454 słuchaczami (mężczyzn 330, robotników 241, z inteligencji 86, kobiet 128, robotnic 79, z inteligencji 49). Przeciętnie bywało na jednym wykładzie 57 osób. Wykłady odbywały się w niedziele i święta w sali „Českiej Besedy" I. Braunerstrasse 7, dla członków bezpłatnie, dla nieczłonków za opłatą 10 hal.

Opłata za salę wynosiła 3, względnie 5 koron, Suma to, jak na stosunki wiedeńskie nader nizka.

W sezonie ubiegłym odbył się jeden koncert ludowy, poświęcony Chopin'owi.

Dochód wynosił 421 K. 28 hal., rozchód 177 K. 34 hal., pozostałość kasowa 243 K. 94 hal. Głównym dochodem był dochód z odczytu Dra Zygfryda Lipinera.

Oddział ma do zwalczenia trudności znaczne, ze względu na stosunki w kolonji polskiej, rozbitej w kilkunastu stowarzyszeniach, zwalczających się wzajemnie. Pomimo tego jednak, „Uniwersytet ludowy" w Wiedniu rozwija się świetnie. Na ostatnich wykładach, gromadzi się pomimo znacznych w Wiedniu odległości, około 150 słuchaczów, przeważnie sfer robotniczych i rzemieślniczych, w części również z koła miejscowej inteligencji. Oddział rozpoczął działalność dnia 14 lutego 1904 r.

X. Sprawozdanie zakopiańskiego Oddziału.

Zarząd: przewodniczący: Aleksander Modliński; zastępca: Dr. Marcin Wojczyński; sekretarz: Dyonizy Bek; skarbnik: Marja Wojczyńska; członkowie: Florjan Grużewski i i Leonard Matuszewski.

Posiedzeń Zarząd odbył 9. Zajmował się na nich organizowaniem wzkładów powsiach okolicznych: Olczy, Poroninie, Białym Dunajcu, oraz systematycznych kursów lekcji z fizyki, historji i literatury polskiej.

Listów otrzymał Oddział 32, wysłał 40. Oprócz tego wydał Odezwę, wzywającą do zapisania się na członków i składania ofiar na rzecz „Uniwersytetu ludowego".

Członków liczy Oddział 105.

Wykładów odbyło się 33 (w Zakopanym 17, Poroninie 3, Olczy 7, Białym Dunajcu 4, w Nowym Targu 1, Limanowej 1).

Ogólna liczba słuchaczów 2370 (w Zakopanym 1034, po wsiach 1336).

W Zakopanym stałe audytorjum wykładów, to uczniowie szkoły zawodowej, po wsiach górale, przeważnie młodzież.

Wykłady były przeważnie bezpłatne, jeśli za opłatą, to po 10 hal., dla członków wstęp zawsze bezpłatny. Odbywały się tylko w niedzielę. W Zakopanym, w sali wynajętej za 140 K. za sezon wykładowy. Po wsiach zaś, w chatach góralskich; w Limanowej w „Przyjaźni"; w Nowym Targu w „Sokole".

Oprócz wykładów urządzono 7 systematycznych lekcji fizyki, na które uczęszczała grupa uczniów szkoły zawodowej. Przeciętnie na lekcji bywało po 30 uczniów.

Dochód 1359 K. 73 hal., rozchód 1203 K. 29 hal., pozostałość kasowa 156 K. 44 hal. Inwentarz Oddziału przedstawia wartość 1153 K. Klisz posiada Oddział 412, oraz dwa skioptykony.

W Zakopanym górale nie interesują się zupełnie wykładami, na wykłady nie uczęszczają wcale, do Towarzystwa nie należą.

Inteligencja miejscowa w przeważnej swej części, odnosi się do instytucji obojętnie, przejezdna zaś odpowiada na rozsyłane odezwy przez Oddział, skąpemi ofiarami.

Po wsiach okolicznych, górale uczęszczają na wykłady pojedyncze, oderwane dość licznie.

Warunki działalności Oddziału, należy uważać na ogół za dość pomyślne. Szczególnych trudności, poza technicznemi, Oddział w działalności nie napotyka. Widać tylko pewne niechęci, przeciwdziałania jednak wyraźnego nie ma.

W powyższym streszczeniu Sprawozdań Zarządu głównego i poszczególnych Oddziałów, staraliśmy się za pomocą faktów i liczb, przedstawić działalność naszej instytucji w poszczególnych punktach kraju. Chcąc ułatwić czytelnikom zorjentowanie się w tym materjale — podajemy zestawienie ogólnej działalności naszej.

W roku sprawozdawczym wygłoszono 495 wykładów, z udziałem 47.346 słuchaczów. Przeciętna liczba osób na jednym wykładzie wyniosła 96. W miastach odbyło się wykładów 393 (w Krakowie samym 243, z 29.294 słuchaczami — wykłady w Krakowie stanowią zatym prawie połowę sumy ogólnej, liczba zaś słuchaczów, przewyższa nawet liczbę ogólną). W centrach przemysłowych (Borysław, Gorlice, Schodnica) 37 wykładów, po wsiach 65. Prelegentów było 119. Z tego na Zarząd główny przypada 20, na Kraków 57, reszta na pozostałe Oddziały. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć musimy — że w roku ubiegłym widzimy po raz pierwszy między prelegentami włościanina. Prelegentem tym był p. Franciszek Wójcik, były poseł do sejmu. Wykład jego p. t. „O prawach obywatelskich“, wygłoszony w Czasławiu, był tak pod względem formy, jak również treści, bez zarzutu. Był to wzorowy wykład popularny. Zaczynamy więc dożywać czasów — że w instytucji ludowej — zaczynają przemawiać, najbardziej powołani do tego. Oby to nie było wyjątkiem tylko, lecz stało się regułą, początkiem nowej ery w działalności naszej, przez lud do ludu.

Wykłady pod względem treści przedstawiają się następująco:

194	wykładów	z nauk	przyrodniczych i hygieny;
110	„	„ „	i geografji;
70	„	„	nauk społecznych i politycznych;
68	„	„	literatury i sztuki;
21	„	„	filozofji ścisłej;
18	„	„	historji kultury;
7	„	„	nauki o wychowaniu.

Widzimy zatym, że wszystkie dziedziny wiedzy były uwzględnione.

W roku sprawozdawczym odbyło się oprócz tego 7 wykładów agitacyjnych, mających za zadanie i cel przedstawić słuchaczom działalność „Uniwersytetów ludowych“,

historję, początek i rozwój tychże u nas i gdzieindziej, zapoznać ich z ideą przewodnią tych instytucji, przedstawić znaczenie oświaty pozaszkolnej. Wykłady te odbyły się w Białej, Krakowie, Rzeszowie, Schodnicy, Tarnowie, Wiedniu i Wieliczce.

Również proszono prelegentów, jadących z wykładem do miejscowości, w których jeszcze wykładów „Uniwersytetu ludowego“ nie było, aby poprzedzili swój wykład, krótkim wstępem o powyższej treści.

Większość słuchaczów stanowiła klasa robotnicza i ludność wiejska. Pod tym względem zaznaczył się postęp znaczny. Nawet Kraków dotychczas z przewagą inteligencji, wykazuje na swych wykładach obecnie 65% słuchaczów ze sfer robotniczych. Najgorzej przedstawia się statystyka słuchaczów Oddziału samborskiego. Klasa robotnicza zupełnie na wykłady w Samborze nie uczęszcza.

Statystyka innych Oddziałów, jeśli nie osiągnęła jeszcze idealnego stanu, to w każdym razie jest na najlepszej drodze.

Kraków, Lwów, Przemyśl, rozpoczęły działalność w stowarzyszeniach robotniczych z nader pomyślnym skutkiem. Dwa ostatnie wymienione Oddziały, ograniczyły nawet swą pracę tylko do tygodniowych, systematycznych wykładów w stowarzyszeniach robotniczych. 9 stowarzyszeń robotniczych we Lwowie a 2 w Krakowie są członkami „Uniwersytetu ludowego“. Jest to najlepszy dowód, że sfery robotnicze rozumieją znaczenie i potrzebę oświaty, że uświadamiają sobie one, że instytucjom oświatowym pomoc nieść i z niemi współdziałać muszą.

Należy się spodziewać, że we wszystkich Oddziałach, ten kierunek działalności „Uniwersytetu ludowego“ będzie co raz to częściej w życie wprowadzany, a wtedy właściwa działalność „Uniwersytetu ludowego“ zbliży się do celu swego. „Uniwersytet ludowy“, oparty na masach, będzie pierwszą „kooperatywą“ w Galicji — „kooperatywą“ najlepszą — bo „kooperatywą“ niesienia światła.

Na jedno — jeszcze chcemy zwrócić uwagę. Zamiast wykładów pojedynczych, oderwanych, domagają się robotnicy coraz to częściej systematycznych kursów. Powinno to być wskazówką dla Oddziałów, w organizowaniu obok wykładów pojedynczych — wykładów wiązanych, wyczerpujących pewne zagadnienie wiedzy. Odnośny wniosek jest postawiony na Walny zjazd delegatów — więc będzie on tam dokładnie i obszernie dyskutowany — dlatego powstrzymujemy się na razie od dalszych uwag, musimy tylko zaznaczyć, że wprowadzenie kursów takich połączonych z seminarjami uważamy za konieczne i to w niedalekiej przyszłości, gdyż już dziś życie tego się domaga. (Schodnica, Biała, Nowy Sącz, Kraków).

Ciemnym punktem działalności „Uniwersytetu ludowego“ jest stan bibljotek. Bibljoteki w Nowym Sączu, Samborze nie czynne. W Krakowie, Lwowie i Gorlicach — dużo pozostawiają do życzenia. Jest to największa, bolączka działalności naszej. Dostarczanie słuchaczom książek dobrych, dla normalnego rozwoju oświaty, konieczne.

Obok wykładów — równoległe powinno iść zakładanie i prowadzenie bibljotek i czytelń. Bibljoteki wędrowne, obok wędrownych wykładów. Gdyż tylko w ten sposób będzie można mówić o prawdziwych korzyściach. Sam wykład nie wystarcza — książka, za pomocą której słuchacz mógłby wiadomości słyszane ugruntować, pogłębić i rozwinąć, musi iść za żywym słowem.

Oddział krakowski o sprawie tej pomyślał. Powstała w łonie jego osobna sekcja bibljoteczna, która właśnie i tą sprawą ma się zająć. Możemy więc mieć nadzieję, że to już tylko kwestja czasu. Również sprawa wydawnictw przedstawia się nie najlepiej. Oddział krakowski nowych broszur obecnie nie wydaje. Natomiast bierze w komis wydawnictwa Bibljoteki Spółczesnej. Wydawnictwa te, z powodu wysokiej dość ceny na nasze stosunki materjalne, nie mogą być w większej ilości rozsprzedawane.

Inwentarz Towarzystwa powiększył się. Składa się on z obrazów świetlnych, przyrządów naukowych, aparatów projekcyjnych i innych niezbędnych przy wykładach przedmiotów. Wartość całego inwentarza 5.212 kor. 48 hal.

W końcu musimy zaznaczyć, że w roku poprzedzającym obecny rok sprawozdawczy Towarzystwo przechodziło kryzys. Bronisław Urbanowicz, ówczesny przewodniczący, zniewolony smutną koniecznością ciężkiej choroby, usunął się od działalności. Nie miał go kto zastąpić. „Uniwersytet ludowy“ pozostawiony był sam sobie. Jeśli nie upadł — to dzięki nagromadzonej uprzednio energji. Szedł naprzód tylko siłą ciężkości. To też rok ubiegły musiał być przedewszystkim poświęcony uporządkowaniu spraw administracyjnych Towarzystwa. I jeśli działalność nasza na zewnątrz małą była — to również dlatego, że zajęcie reorganizacją Towarzystwa — tylko część sił działalności właściwej, urządzaniu wykładów poświęcić pozwoliło. Prosimy i to przy krytyce uwzględnić.

Obecnie zaś. znowu możemy rozpocząć pracę normalną. Wzywamy do niej wszystkich i jesteśmy pewni, że nikt wezwaniu naszemu nie odmówi, a wtedy razem, ramię przy ramieniu

„pójdziemy śmielej w życie,
goniąc mroków moc —
— witać słońce na błękicie
i rozpraszać noc!“

W imieniu Zarządu głównego:

Sekretarka:
Marcelina Kulikowska.

Przewodniczący:
Odo Bujwid.

W Krakowie, dnia 1 grudnia 1904 r.

STATYSTYKA OGÓLNA SŁUCHACZÓW
W „UNIWERSYTECIE LUDOWYM“ im. A. MICKIEWICZA

za czas od 1 czerwca 1903 do 30 września 1904 r.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów		Uwaga
					razem	przeciętnie	
			I. Statystyka wykładów Zarządu Głównego.				
1	Biała	Dr. Bobrowski E.	O celach i działalności „Uniwersytetów ludowych“	1			Wykład inauguracyjn.
2	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	200	200	
3	„	Doc. Dr. Zakrzewski Stanisław	O najnowszych prądach w literaturze historycznej pols.	1	100	100	
4	„	Sempołowska Stef.	Rok 1863	1	200	200	
5	„	Dr. Zuławski Jerzy	O konstytucji 3-go maja	1	55	55	
6	„	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet zadania?	1	50	50	
7	„	Wysocka Stanisł.	Utwory Słowackiego i Mickiewicza	1	97	97	Wieczorek deklamacyjn.
8	Czasław	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	60	60	
9	„	Sempołowska Stef.	O morzu	1	45	45	
10	„	„	Człowiek przedhistoryczny	1	45	45	
11	„	„	O Japonii	1	50	50	
12	„	Wójcik Franciszek	O prawach obywatelskich	1	40	40	
13	Dobczyce	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	1	100	100	
14	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	60	60	
15	Jarosław	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	1	150	150	
16	„	Dąbski Jan	Kwestja społeczna w utworach Marji Konopnickiej	1	42	42	
17	„	Duński Juljan	Staszic na tle epoki	1	17	17	
18	Limanowa	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	2	229	114	
19	Nowy Sącz	„	„	1	100	100	
20	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	100	100	
21	„	Dr. Zawadzka Mar.	Historja rewolucji francusk.	1	100	100	
22	„	Dr. Wojczyński M.	O Japonji	1	150	150	
23	Nowy Targ	Dr. Zawadzka Mar.	Historja rewolucji francusk	1	45	45	
24	Oświęcim	Sempołowska Stef.	O morzu	1	300	300	
25	„	„	O Japonji	1	70	70	
26	Rzeszów	Hoborski Antoni	Cele i działalność „Uniwersytetów ludowych“	1			Wykład inauguracyjn.
27	„	Sempołowska Stef.	O morzu	1	200	200	
28	Szczakowa	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	20	20	
29	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	40	40	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
30	Szczakowa	Markowska Marja	Poezja w dobie rewolucji listopadowej	1	20	20	
31	Skawina	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	80	80	
32	„	Sempołowska Stef.	O morzu	1	55	55	
33	„	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	45	45	
34	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	80	80	
35	„	Dr. Zawadzka Mar.	O wielkiej rewolucji francusk.	1	23	23	
36	„	Markowska Marja	O poezji w dobie rewolucji listopadowej	1	80	80	
37	Tarnów	Kantorek Feliks	Cel i działalność „Uniwersytetów ludowych“	1			Wykład inauguracyjn.
38	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	225	225	
39	„	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	230	230	
40	„	Sempołowska Stef.	O morzu	1	130	130	
41	„	„	Historja żydów w Polsce	1	300	300	
42	„	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet zadania	1	250	250	
43	„	Kantorek Feliks	Nauka i jej pożytki	1	180	180	
44	„	Feldman Wilhelm	O najnowszych utworach Wyspiańskiego	1	120	120	
45	„	„	Obrazy z kultury włoskiego odrodzenia (Michał Anioł, Rafael, Leonardo da Vinci)	1	300	300	
49	Tuchów	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	107	107	
47	Wadowice	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	180	180	
48	„	Sempołowska Stef.	29 listopada	1	150	150	
49	„	Dr. Żuławski Jerzy	Rok 1863	1	180	180	
50	„	Dr. Zakrzewski St.	Historja Polski w ogólności	1	122	122	
51	„	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet zadania	1	100	100	
52	„	Feldman Wilhelm	O Żeromskim	1	246	246	
53	„	Wysocka Stanisł.	Utwory Mickiewicza i Słowackiego	1	130	130	Wieczorek deklamacyjn.
54	Wieliczka	Dr. Bobrowski E.	Cel i działalność „Uniwersytetów ludowych“	1			Wykład inauguracyjn.
55	„	Dr. Zakrzewski St.	Historja Polski w ogólności	1	200	200	
56	„	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	56	56	
57	„	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	91	91	
58	„	Witkowska Helena	Deklaracja praw człowieka	1	120	120	
59	„	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet zadania	1	50	50	
60	„	Markowska Marja	O poezji w dobie rewolucji listopadowej	1	100	100	
61	Wola Bators.	Dr. Grabski	Spółki włościańskie	1	54	54	
62	Wyciąże	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób zakaż.	1	200	200	
63	„	Sempołowska Stef.	O Japonji	1	200	200	
			Razem	64	7069	117	

II. Statystyka wykładów borysławskiego Oddziału.

1	Borysław	Chottiner Róża	Teorja Kopernika	1			Bezpłatne
2	„	„	Atmosferyczne opady	1			
3	„	Wieleżyński M.	Z chemji	1			
4	„	„	O nafcie	1			
5	„	Meleń Jan	O rewolucji 1848 roku	1			

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
6	Borysław	Dr. Tarasiewicz	Z historji polskiej	1			Bezpłatne
7	"	Dr. Zawadzka Mar.	Konstytucja 3-go maja	1			
8	"	"	Rozwój własności	1			
			Razem	8	920	115	

III. Statystyka wykładów gorlickiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	razem	przeciętnie	Uwaga
1	Gorlice	Inż. Libański Edm.	Człowiek i przyroda	1	140	140	
2	"	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	1	121	121	
3	"	Sempołowska Stef.	Historja żydów w Polsce	1	78	78	
4	"	Zasowski	Z przeszłości miasta Gorlic	1	96	96	
5	"	Dr. Zawadzka Mar.	Historja rewolucji francusk.	1	71	71	
6	"	Metzner Emil	O wartości życia	1	79	79	
			Razem	6	585	98	

IV. Statystyka wykładów krakowskiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	razem	przeciętnie	Uwaga
1	Kraków	Doc. Dr. fil. Heinrich Wł.	Fizyka materji	12	1575	131	Z demonstr.
2	"	Matejko Władysł.	Znaczenie węgla w przyrodzie	2	120	60	"
3	"	Krzemieniewski S.	Budowa i żywienie się roślin	3	293	98	Z dem. i obr. ś.
4	"	Dr. fil. Trzebiński J	Rozmnażanie i rozwój roślin	3	277	92	"
5	"	Krzemieniewski S.	O wzroście i wrażliwości roślin	4	108	27	Z demonstr.
6	"	Dr. fil. Minkiewicz R.	Rozwój istot żyjących (zwierząt i roślin)	2	260	130	Z obr. świetl.
7	"	Snieżek Jan	Barwa zwierząt a otoczenie	2	84	42	Z demonstr.
8	"	Inż. Libański Edm.	Człowiek w wszechświecie	1	600	600	Wykł. inaug.
9	"	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	6	1130	188	Z dem. i obr. ś.
10	"	Dr. Eisenberg F.	Z biologji chorób	4	318	79	Z demonstr.
11	"	Dr. Kapellner M.	Choroby weneryczne, ich znaczenie społ. i walka z niemi	4	1900	475	
12	"	Dr. Wąsowicz Z.	O różnych rodzajach kąpieli i ich działaniu na ustrój ludzki	2	210	105	
13	"	Dr. Eisenberg F.	O społecznych zadaniach hygjeny	4	620	155	Z dem. 1 pog.
14	"	Witkowska Helena	Deklaracja praw człowieka	1	80	80	
15	"	Doc. Dr. fil. Zakrzewski Stan.	Dzieje Europy wschodniej w czasach nowożytnych (1774—1877)	11	1896	172	
16	"	Szymański Adam	O najzimniejszym klimacie na świecie	2	208	104	
17	"	Turzyma Marja	Rola kobiety w społeczeńst.	6	1210	201	
18	"	Dr. Gertler Juljan	O kartelach i trustach	1	180	180	
19	"	"	O pieniądzu	1	170	170	
20	"	"	O oszczędności	1	160	160	
21	"	Dr. Gumplowicz W.	O nowej Zelandji	1	180	180	
22	"	Dr. Bobrowski E.	Cele i zadania „Uniwersytetów ludowych“	1	—	—	Wykł. inaug. w sali Rady m.
23	"	Dr. Gertler Juljan	Stosunek prawno-państwowy Austrji do Węgier (Ugoda austro-węgierska)	1	58	58	Statystyk. podana powyżej przy wyk. inż. Libańskiego.
24	"	Daszyński Ignacy	Budżet austryjacki a lud pracujący	3	640	213	
25	"	Dr. Gumplowicz W.	Karol Marks a kwestja polska w r. 1848	2	216	108	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
26	Kraków	Dr. Żuławski Jerzy	Co to jest filozofja	1	280	280	
27	„	„	Kant i jego filozofja	3	500	166	
28	„	Dr. Kozłowski Wł.	Herbert Spenzer (wspomn.)	1	230	230	
29	„	„	Historja najnowszej filozofji	8	2020	252	
30	„	Witkowska Helena	O komisji edukacyjnej	2	238	119	
31	„	Dr. Regiec Jan	O wychowaniu fizycznym	4	239	59	Wykład ilustr. obr świetlnemi
32	„	Dr. Żuławski Jerzy	O arcydzieł. poezji starohebr.	2	450	225	
33	„	Dr. Rydel Lucyan	O iljadzie Homera	1	189	189	Wieczorek literacki ze współudz. p. Arkawin art. teatru miejs.
34	„	Limanowski Miecz.	O tragedji greckiej	3	422	140	
35	„	Dr. Konczyński T.	O arcydziełach Szekspira	1	194	194	Wieczorek literacki ze współudz. p. Rukowskiej art. teatru
36	„	„	Romantycy angielscy	2	240	120	
37	„	Dr. Wasung Wł.	Goethe i Szyller	5	590	118	
38	„	Gruszecki Artur	Aleksander Swiętochowski	1	168	168	Wieczorek literacki ze współudz. p. Wysockiej art. teatru m.
39	„	Feldman Wilhelm	O Maeterlincku	1	190	190	
40	„	„	Z najnowszej literatury	2	800	400	Wieczorek literacki ze współudz. p. Olchowskiej art. teatru
41	„	Dr. Schuetzer Leon	Kobieta w zwierciadle spółczesnej poezji	1	250	250	
42	„	Dr. Żuławski Jerzy	O dramacie	2	300	150	
43	„	„	Historja starożytn. Wschodu	3	580	196	Wykł. il. obr. świetl.
44	„	Doc. Dr. Kopera F.	Rzeźba włoska w epoce odrodzenia	3	570	190	„
45	„	Feldman W.	Michał Anioł, Leonardo da Vinci	1	250	250	„
46	„	„	Rafael	1	180	180	„
47	„	„	Obrazy z dziejów malarstwa (Rubens, Rembrandt, Van Dyck)	5	2120	424	„
48	„ Stow. kobiet	Moszoro Rudolf	O samokształceniu	1	35	35	
49	„ Stow. kobiet	Dr. Bobrowski E.	Z literatury polskiej	1	30	30	
50	„ Stowarzyszenie krawców	Dr. Bobrowski E.	O napojach	1	20	20	
51	„ Stowarzyszenie krawców	„	O pokarmach	1	35	35	
52	„ Stowarzyszenie krawców	Dr. Weinsberg	Oko ludzkie	1	20	20	
53	„ Stowarzyszenie krawców	„	O truciznach	1	20	20	
54	„ Stowarzyszenie krawców	Minkiewicz Henryk	O teorji Darwina	2	40	20	
55	„ Stowarzyszenie krawców	Moszoro Rudolf	Legendy o powstaniu świata	1	30	30	
56	„ Stowarzyszenie krawców	„	Co wiemy o powstaniu życia na ziemi	1	30	30	
57	„ Stowarzyszenie krawców	Sobelzon Karol	Ustawodawstwo społeczne	1	20	20	
58	„ Stowarzyszenie krawców	„	O konstytucji austryjackiej	1	30	30	
59	„ Stowarzyszenie krawców	Markowska Marja	Poezja w epoce rewolucji listopadowej	3	110	36	
60	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Dr. Weinsberg	O sercu i krążeniu krwi	1	183	183	
61	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Dr. Bobrowski E.	O napojach	1	51	51	
62	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	„	O pokarmach	1	46	46	
63	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	„	Pogadanka na temat powyższych wykładów	1	43	43	
63	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Dr. Zawadzka Mar.	O powstaniu własności	1	43	43	
64	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Markowska Marja	O zakonie krzyżackim	1	67	67	
65	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Sempołowska Stef.	Wpływ warunków gieograficznych na człowieka	1	40	40	
66	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Daszyński Ignacy	Co to jest kapitał	1	120	120	
67	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Dr. Gertler Juljan	O kartelach i trustach	1	46	46	
68	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	„	O pieniądzu	1	61	61	
69	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	Markowska Marja	Poezja w epoce powst. listop.	1	72	72	
70	„ Stowarz. drukarzy „Ognisko“	„	O wieku złotym	1	62	62	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
71	Kraków	Minkiewicz Henryk	Jak zbudowane jest ciało człowieka	3	111	36	
72	„ (Stow. „Postęp" w Podgórzu)	Dr. Bobrowski E.	O pokarmach	1	35	35	
73	„	Dr. Zawadzka Mar.	O rewolucji francuskiej	2	68	34	
74	„	Gałecki Tadeusz	Maszyna jako rewolucjonista	3	157	52	
75	„	Reger Tadeusz	Historja socjalizmu w Austryji	2	88	44	
76	„	Markowska Marja	Poeci rewolucji	3	133	44	
77	„ (Stow. „Postęp" ul. Starowiślna)	Dr. Bobrowski E.	O pokarmach	1	120	120	
78	„	„	O napojach	1	120	120	
79	„	Moszoro Rudolf	Rozwój przyrody (wstęp)	1	90	90	
80	„	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społ.	1	120	120	
81	„	Sempołowska Stef.	Historja człowieka przedhist.	5	600	120	
82	„	Gałecki Tadeusz	Maszyna jako rewolucjonista	2	240	120	
83	„	„	O pieniądzu	1	120	120	
84	„ (Związek Stowarzyszeń robotniczych)	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	40	40	
85	„	„	Planety	1	58	58	
86	„	„	Gwiazdy i komety	1	62	62	
87	„	„	Ziemia	1	45	45	
88	„	Ślebodziński Wł.	O powietrzu	1	120	120	Dla strejk. robotn. u Jarry
89	„	Sempołowska Stef.	O morzu	1	60	60	
90	„	Dr. Weinsberg	Serce i krążenie krwi	1	80	80	
91	„	Dr. Bobrowski E.	O pokarmach	1	60	60	
92	„	„	O napojach	1	60	60	
93	„	Moszoro Rudolf	Legendy o powstaniu świata	1	30	30	„
94	„	„	Co wiemy o powstaniu życia na ziemi	1	125	125	„
95	„	Sobelzon Karol	O rewolucji francuskiej	1	60	60	
96	„	„	O komunie paryskiej	1	120	120	„
97	„	Haecker Samuel	Historja socjalizmu	4	240	60	
98	„	Dr. Drobner Józef	Ustrój polityczno-społeczny Grecji	1	60	60	
99	„	Feldman Wilhelm	Przesądy i zabobony	1	40	40	
100	„	Dr. Drobner Józef	Historja filozofji greckiej	1	60	60	
101	„	„	Religja Greków	1	60	60	
102	„	Dr. Bobrowski E.	Z literatury polskiej	1	60	60	„
103	„	Dr. Drobner Józef	Poezja i architektura Greków	1	60	60	
104	„ (W wypożyczalni III. Koła T. S. L.)	Młodowska	O zapałkach	1	15	15	
105	„	Wasserberżanka	O stanach skupienia	1	14	14	
106	„	Wertheimówna	Przyswajanie węgla przez rośliny	2	60	30	
107	„	„	Kopalnie węgla	1	26	26	
108	„	Młodowska	Rośliny owadożerne	2	35	17	
109	„	Konopacki Miecz.	Zabarwienie owadów	1	18	18	
110	„	Krahelska	O życiu w kropli wody	1	80	80	
111	„	Prysewiczówna	Co widać pod mikroskopem	1	25	25	
112	„	Kołodziejski Jan	Mikroskopowa budowa organizmów wielokomórkow.	2	37	18	
113	„	Oszacki	O budowie człowieka	3	81	27	
114	„	Konopacki Miecz.	„	2	44	22	
115	„	Kołodziejski Jan	„	1	19	19	
116	„	Konopacki Miecz.	„	2	44	22	
117	„	Młodowska	O krwi obiegu	1	7	7	
118	„	Konopacki Miecz.	O trawieniu	1	11	11	
119	„	Młodowska	O pasożytach człowieka	1	25	25	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
120	Kraków (W wypożyczalni III. Koła T. S. L.)	Konopacki Miecz.	O znaczeniu zwierząt dla człowieka	2	56	28	
121	„	„	Społeczeństwa zwierzęce	1	9	9	
122	„	Sempołowska Stef.	O człowieku przedhistoryczn.	2	101	50	
123	„	Rudnicka	O pierwotnej słowiańszczyźn.	2	42	21	
124	„	Gniazdowski	Polska do podziałów	1	14	14	
125	„	Dr. Zawadzka	Królowie z epoki Piastów w obrazach	1	70	70	
126	„	„	O Kościuszce	1	80	80	
127	„	Chrystowska	O Kornelu Ujejskim i jego dziełach	1	27	27	
128	„	Witkowska	Czytanie utworów Marji Konopnickiej	1	40	40	

W wypożyczalni II 1 pogadanka, słuchaczów 14.
„ III 10 pogadanek, słuchaczów ogółem 194, przeciętnie na jednej pogad. 19.
„ VI 11 „ „ „ 206, „ „ „ „ 18.
„ VIII 13 „ „ „ 566, „ „ „ „ 42.

Razem 35 pogadanek, słuchaczów ogółem 980, przeciętnie na jednej pogad. 28.

Razem wykładów 243, słuchaczów ogółem 29.294, przeciętnie 120.

V. Statystyka wykładów przemyskiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	razem	przeciętnie	Uwaga
1	Przemyśl	Silberman	O elektryczności	1	200	200	Z demonstr.
2	„ (W Stow. robotniczych)	Landau	Historja ustroju ziemi	1	40	40	
3	„	Dr. Jonas K.	Zasadnicze wiadomości ze świata przyrody	1	98	98	
4	„	„	Komórka i jej rozwój	1	150	150	
5	„	Rokiewicz M.	Zwierzęta i ich rozwój	2	96	48	
6	„	Maus J.	Życie i śmierć	1	98	98	
7	„	Pordes W.	O alkoholizmie	1	75	75	
8	„	„	O zbrodni	1	63	63	
9	„	„	Zbrodnia pod względem społ.	1	81	81	
10	„	Kahane Z.	O ustroju Austro-Węgier	5	349	69	
11	„	Dr. Żupnik Leon	Co to jest poezja z odczytaniem wzorów	2	129	64	
12	„	Katz H.	O Mickiewiczu	2	98	49	
			Razem	19	1477	77	

VI. Statystyka wykładów samborskiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	razem	przeciętnie	Uwaga
1	Sambor	Dr. Winogrodzki A.	Rozwój ziemi	1	24	24	
2	„	„	Alkoholizm i jego rola	1	40	40	
3	„	„	Hygjena stroju kobiecego	1	35	35	
4	„	Dr. Żuławski Jerzy	Rok 1863	1	320	320	
5	„	Dr. Spindler Marek	O rewolucji francuskiej	2	110	55	
6	„	Kozicka Helena	Z dziejów cywilizacji na Rusi	1	80	80	
7	„	Szanser Marjan	Zbrodnia w świetle najnowszej nauki	1	40	40	
8	„	Spindlerowa Marja	O kwestji kobiecej	1	65	65	
9	„	Dr. Aleksandrowicz Juljusz	Ciemnota Galicji wedle Światłomira	1	70	70	
10	„	Moraczewski And.	Myśl wyodrębnienia Galicji w świetle danych statyst.	1	80	80	
11	„	Dr. Friedman	Nietsche i jego światopogląd	1	80	80	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
12	Sambor	Dr. Potocki Bron.	Czy się rozwijamy	1	65	65	
13	„	Bojarski Michał	O szczęściu	1	50	50	
14	„	Kostuś Wojciech	Dziwactwa poezji polskiej XIX. wieku	1	65	65	
15	„	Bojarski Michał	Słowacki i nowa sztuka	2	125	63	
16	„	Kozicka Helena	O popiołach Żeromskiego	1	70	70	
17	„	Szulc Stanisław	Styl w architekturze	1	50	50	
18	„	Hornung Józef	Piękno w architekturze	1	55	55	
			Razem	20	1424	71	

VII. Statystyka wykładów schodnickiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
1	Schodnica	Mehoffer Wilhelm	Fotografja i jej zastosowanie w przemyśle	1	59	59	
2	„	Libański Edmund	Człowiek i przyroda	1	51	51	
3	„	Dr. Flora Ogórek	Anatomja i hygjena kobiety	5	219	43	
4	„	Skupińska Leok.	Hygjena kobiety	1	21	21	
5	„	Mełeń N.	Rok 1848	1	57	57	
6	„	Wąsowicz N.	Rok 1863	1	80	80	
7	„	Klebert Adam	Marynarka polska	2	104	52	
8	„	Słonina Stanisław	Wpływ wojen na układ stosunków ekonomicznych	5	151	30	
9	„	„	O celach i zadaniach „Uniwersytetu ludowego“	1	51	51	
10	„	Pomorski Edward	Statystyka Galicji	3	238	79	
11	„	Adler Feliks	Dom a szkoła	1	41	41	
12	„	Dr. Gumplowicz W.	Obecna sytuacja polityczna w Europie	1	62	62	
			Razem	23	1134	49	

VIII. Sprawozdanie wykładów wiedeńskiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
1	Wiedeń	Kelles-Kraus Stan.	Budowa ciała ludzkiego	1	21	21	
2	„	Dr. Łaski Wład.	O chorobach zakaźnych	1	53	53	
3	„	Dr. Dembicka Eug.	Hygjena życia kobiecego	1	25	25	Wyłącznie dla kobiet
4	„	Dr. Wasserberger L.	Japonja i Japończycy	1	82	82	
5	„	Gumplowicz-Landau Helena	O celach i zadaniach „Uniwersytetów ludowych“	1	75	75	
6	„	Zwoliński Konst.	Emigracja z ziem polskich	1	68	68	
7	„	Dr. Zipser Józef	Ustrój prawno-państwowy Austro-Węgier	1	33	33	
8	„	Kruszecka Zofja	Fryderyk Szopen	1	101	101	Ze współudz. Anny Bernstein wiecz. muz
			Razem	8	458	57	

IX. Statystyka wykładów zakopiańskiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
1	Zakopane	Minkiewicz Henr.	O słońcu	1	38	38	
2	„	Grużewski Florjan	O gwiazdach	1	32	32	
3	„	Limanowski Miecz.	Jak powstają skały	1	44	44	
4	„	„	O górach	1	40	40	
5	„	Minkiewicz Henr.	Rozwój świata organicznego	1	59	59	
6	„	Limanowski Miecz.	Tajemnice morza	1	39	39	
7	„	Szumański	Dziwy w przyrodzie	1	33	33	
8	„	Dr. Wojczyński M.	Grużlica i suchoty	1	80	80	

69

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczów razem	Ilość słuchaczów przeciętnie	Uwaga
9	Zakopane	Dr. Janiszewski T.	Zapobieganie i lecz. gruźlicy	1	103	103	
10	„	Gedroyć	Wróg ludzi (o alkoholizmie)	1	96	96	
11	„	Rogowa Karolina	Jak żyli ludzie na początku	1	54	54	
12	„	Bek Dyonizy	Tysiąc lat temu	1	53	43	
13	„	„	Zkąd się wzięli Polacy	1	80	80	
14	„	„	Polska bolesławowska	1	39	39	
15	„	Gwiżdż	Powstanie chocholowskie	1	40	40	
16	„	Dr. Wojczyński M.	Japonja	1	150	150	
17	„	Gwiżdż	Troska o jutro	1	58	58	
18	Poronin	Dr. Wojczyński M.	O wodzie i wodociągach	1	24	24	
19	„	Rogowa Karolina	Jak żyli ludzie na początku	1	40	40	
20	„	Bek Dyonizy	Zkąd się wzięli Polacy	1	34	34	
21	Olcza	Dr. Wojczyński M.	O wodzie i wodociągach	1	89	89	
22	„	Tadziak Andrzej	O uprawie ziemniaków	1	30	30	
23	„	Dr. Wojczyński M.	Japonja	1	120	120	
24	„	Bek Dyonizy	Dawne dzieje	1	68	68	
25	„	„	Historja Polski	2	47	23	
26	„	„	Kościuszko	1	83	83	
27	Biały Dunajec	Bek Dyonizy	Dawne dzieje	1	115	115	
28	„	„	Zkąd się wzięli Polacy	1	110	110	
29	„	„	Tysiąc lat temu	1	82	82	
30	„	Dr. Wojczyński M.	Japonja	1	150	150	
31	Nowy Targ	„	„	1	240	240	
32	Limanowa	„	„	1	100	100	
			Razem	33	2370	72	

X. Statystyka wykładów lwowskiego Oddziału.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	razem	przeciętnie	Uwaga
1	Lwów	W. Kamiński	O siłach przyrody	2	42	21	
2	„	T. Orski	Metalurgja żelaza	5	119	24	
3	„	E. Libański	O budowie wszechświata	5	334	66	
4	„	Dr. Legieżyński	O istocie chorób zakaźnych	2	87	43	
5	„	Dr. Kielanowski	Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego	8	268	33	
6	„	B. Koskowski	O fałszowaniu środków spożywczych	1	54	54	
7	„	J. Ramski	Chemja życia codziennego	1	19	19	
8	„	O. Dawid	Walka z alkoholem a robotnicy	6	190	31	
9	„	K. Mokłowski	Zarys ustroju Polski	2	72	36	
10	„	M. Hankiewicz	Z najnowszych dziejów Rosji	13	614	47	
11	„	„	Z ostatnich dziejów Europy	16	320	20	
12	„	S. Rozmuski	Zasadnicze pojęcia z gieografji, oraz rys gieografji Europy	5	273	54	
13	„	L. E. Veltzé	O prowadzeniu rachunków we wszelkich przedsiębiorstwach	3	109	36	
14	„	O. Dawid	O prawach obywatelskich	2	114	57	
			Razem	71	2615	36	
			Razem we wszystkich Oddziałach	495	47346	96	

Ogólne sprawo-
„Uniwersytetu ludowego"

Dochód.

Wyszczególnienie	Zarząd główny		Oddział krakowski		Oddział lwowski		Oddział przemyski		Oddział samborski		Oddział schodnicki		Oddział wiedeński		Oddział zakopiański		Suma ogólna	
	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
Wkładki członków . .	234	—	2008	—	819	—	247	50	633	70	232	—	115	—	503	—	4792	20
Odsetki Oddziałów . .	914	39	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	914	39
Bilety wstępu na wykł.	896	92	1123	89	38	20	—	—	144	—	125	23	6	32	100	70	2432	26
Datki nadzwyczajne .	372	06	1026	73	107	20	4	—	25		13	—	40	—	340	67	1906	83
Z koncertów, balów i innych przedsiębiorstw	—	—	216	—	105	60	—	—	—	-	152	21	259	96	10	—	9743	77
Z własnych wydawnictw	—	—	228	18	11	50	—	-	—	—	3	40	—	—	—	—	243	08
Subwencje rad miejskich	—	—	1000	—	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1500	—
Na fundusz domu . .	—	--	212	40[1]	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	212	40
Lokacje	—	—	110	—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	110	—
Dług drukarni Związk.	385	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—	385	—
Od dłużników i inne .	—	—	167	38	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pozostałość kas. z roku poprzedniego . . .	51	58	56	38	73	72	170	60	396	99	298	42	—	-	403	36	1453	13
Razem . .	2853	95	6148	96	1655	22	422	18	1199	69	821	26	421	28	1359	73	14822	27

[1] Kwota powyższa zebrana w roku administracyjnym. Cały fundusz budowy domu wynosi obecnie 4351 kor. 47 hal.

zdanie kasowe
im. Adama Mickiewicza.

Rozchód.

Wyszczególnienie	Zarząd główny		Oddział krakowski		Oddział lwowski		Oddział przemyski		Oddział samborski		Oddział schodnicki		Oddział wiedeński		Oddział zakopiański		Suma ogólna	
	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
Honorarjum, podróż i dyjety prelegentów . .	1478	66	1376	—	—	—	40	—	—	—	386	56	—	—	314	06	3595	28
Druk afiszów i rozlep.	181	—	780	90	—	—	32	60	134	90	16	25	41	32	103	35	1290	32
Zakupno inwentarza .	133	79	287	40	29	18	—	—	—	—	10	38	16	48	93	65	570	88
Koszta bibljotek . .	—	—	—		32	18	—	—	—	—	13	32	—	—	—	—	45	50
Czynsz za wynajęcie sal i biur	—	—	336	—	487	40	—	—	120	—	--	—	38	—	220	—	1201	40
Usługa i kursor . . .	--	—	338	46	397	96	66	—	208	—	1	—	—	—	27	36	1038	78
Światło i opał . . .	—	—	81	20	58	84	—	—	—	—	10	56	—	—	—	—	150	60
Opłata odsetek Zarządowi głównemu . .	—	—	507	20	—	—	44	—	30	68	22	80	23	—	180	42	808	10
Koszta własnych wydawnictw	—	—	371	93	—	—	—	—	--	—	—	—	—	—	—	—	371	93
Pensje sekretarzy . .	240	—	325	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	565	—
Wydatki nadzwyczajne	20	—	9	78	19	—	—	—	10	—	50	—	—	—	—	—	98	78
Wydatki administrac. .	235	92	136	86	28	50	—	—	6	36	47	79	45	80	264	45	775	68
Urządzanie przedsięb. .	—	—	81	—	—	—	—	—	—	—	119	83	12	74	—	—	213	57
Pozostała gotówka na rok przyszły . . .	360	58	11	83	179	07	239	58	629	75	142	77	243	94	156	44	1963	96
Druki	204	—	—	—	59	—	—	—	60	—	—	—	—	—	—	—	323	—
Lokacje	—	—	1505	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1505	40
Długi	—	—	—	—	364	09	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	364	09
Razem . .	2853	95	6148	96	1655	22	422	18	1199	69	821	26	421	28	1359	73	14882	27

Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi,
niechże w nie duch twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi!
Wyspiański: „Wyzwolenie".

Po raz piąty rozpoczynamy rok szkolny Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza. Pragniemy budzić „śpiące", pragniemy przyczynić się do wyzwolenia „utajonych sił w narodzie", pragniemy wzmocnić liczebnie zastępy świadomych obywateli kraju. Niechaj to żywe słowo z którem chcielibyśmy dostać się do każdego zakątka, gdzie tylko polska mowa rozbrzmiewa, roznieci tlejące w każdej ludzkiej duszy zarzewie myśli, a myśl ta pobudzana ustawicznie coraz to nowymi bodźcami, jakich w nieskończoność dostarczać może wiedza dzisiejsza, niechaj się rozwija, doskonali, szlachetnieje.

Obudzić i uszlachetnić myśl ogółu — oto zadanie jakie sobie Uniwersytet ludowy zakreślił. A podążać pragnie do celu drogą prostą. Podawać będziemy dotychczasowe zdobycze wiedzy i prawdy naukowe w formie jasnej i przystępnej, jednakże bez przy~~go~~słowań i osłonek. Prawdy nauki mają to do siebie, że pociągając umysł i rozbudzając dążenia ku celom wyższym i oderwanym, sprowadzają ukojenie trosk życiowych i walk codziennych. W dążeniu do wiedzy i prawdy jest przyszłość ludzkości; przyszłość pogodna, słoneczna, bez waśni i nienawiści, bez krwawych wojen ale z umiłowaniem ludzkości całej, która ma łącznemi siłami wszystkich jednostek zwalczać trudy życia i prowadzić ku światłu i sprawiedliwości.

Do wspólnej pracy w imię zadań powyższych wzywamy wszystkich.

Zarząd Główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza

Sekretarka: *Marcelina Kulikowska*

Przewodniczący: *Odo Bujwid*

Wilhelm Feldman *Kazimiera Bujwidowa* *Maryusz Zaruski*

---

§ 4 statutu: „Członek zwyczajny płaci 4 Kor. rocznie, członek wspierający 20 Kor. rocznie, członek założyciel składa 200 Kor. jednorazowo".

Zgłoszenia na członków i datki na rzecz Uniwersytetu ludowego przyjmują: skarbnik Maryusz Zaruski (Kraków, ul. Batorego L. 25) oraz przewodniczący O. Bujwid (ul. Kolejowa L. 3).

Nakładem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. — Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie.